

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20
CENY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Palestyna w oczekiwaniu doniosłych rozstrzygnięć

We wtorek otwarcie sesji syjońskiego Komitetu Wykonawczego Sprawy polityczne na sesji. — Reperkusje naprężonych stosunków anglo-włoskich i widoki rokowań. — Sprawa podziału Palestyny i stosunek do komisji Woodheada. — Kwestia emigracji do Palestyny jedną z najważniejszych. — Żądanie zniesienia zasady „politycznego maksimum” imigracji. — Oświadczenie dra Weizmanna w sprawie przyszłej emigracji do Palestyny

Londyn, 5. 3. ZAT. We wtorek, dnia 8 bm., nastąpi w Londynie otwarcie sesji Syjonistycznego Komitetu Wykonawczego (A. C.). Główną dyskusja toczyć się będzie dokoła sprawozdania Egzekutywy Syjonistycznej i sytuacji politycznej w Palestynie. Przypuszczać należy, że na plan pierwszy dyskusji wysuną się sprawy, związane ze zmianami, jakie zaszły w sytuacji politycznej w okresie ostatnich 6 miesięcy. Sprawozdanie egzekutywy omówi — jak informują — wahania polityki palestyńskiej rządu angielskiego, spowodowane silną propagandą przeciwko projektowi podziału Palestyny, uprawianą zarówno przez koła proarabskie jak i nie-syjonistyczne oraz przez syjonistycznych przeciwników planu.

Sprawozdanie omawia także reperkusje polityki międzynarodowej na sytuację palestyńską, zwłaszcza naprężonych stosunków anglo-włoskich w śródziemnomorzu i włoskiej propagandy antybrytyjskiej na Bliskim Wschodzie. W związku z tym spodziewać się należy na A. C. dyskusji na temat ewentualnych palestyńskich aspektów zbliżających się rokowań anglo-włoskich.

Aczkolwiek przewidywać wolno, że ogólna kwestia podziału Palestyny nie będzie przedmiotem zasadniczej dyskusji, to nie ulega wątpliwości, że gruntownie przedyskutowane będą kwestie, związane ze stosunkiem Agencji Żydowskiej do Komisji do Spraw Podziału Palestyny (komisja Woodheada). Przypuszczalnie A. C.

upoważni egzekutywę do podjęcia współpracy z komisją i okazania jej pomocy.

Egzekutywa będzie miała za zadanie rozwinąć przed komisją żądania w kierunku wyjednania możliwie najdogodniejszych granic projekto-



Flaga

wskazuje przynależność państwową okrętu. Młynek do kawy, jako znak ochronny, wskazuje na wypróbowaną od przeszło 100 lat jakoś Francka środków kawowych. Francka przyprawa do kawy czyni każdą kawę nie tylko bardziej aromatyczną i lepszą w smaku, lecz i tańszą.

Franck 

wanego państwa żydowskiego i w ogóle najlepszych warunków bytu tego państwa.

Problem przyszłej imigracji żydowskiej do Palestyny stanowić będzie jedną z najważniejszych kwestii A. C. Nurtujące ruch syjonistyczny żądania w tym zakresie znajdują niewątpliwie wyraz w jednomyślnych uchwałach Komitetu Wykonawczego. Pewne jest, że rezolucja A. C. sformułuje żądanie spełnienia przez rząd brytyjski zobowiązań mandatowych, zwłaszcza

przez umożliwienie zakrojonej na szeroką skalę imigracji żydowskiej,

której brak w ostatnim okresie przyczynił się w dużym stopniu do zaostrzenia obecnego kryzysu gospodarczego w Palestynie. Obecna kwota imigracyjna, która (na mocy Białej Księgi z lipca 1937, wydanej wraz z ogłoszeniem raportu komisji Peela) ogranicza liczbę imigrantów żydowskich wszystkich kategorii do 1000 miesięcznie, wygasa z dniem 31 marca. Rezolucja w tej sprawie da niewątpliwie wyraz jednomyślnemu żądaniu całego ruchu syjonistycznego w sprawie zniesienia obowiązującej obec-

nie zasady „politycznego maksimum” imigracji i przywrócenia zasady gospodarczej zdolności absorpcyjnej kraju jako jedynego czynnika regulującego imigrację żydowską. Żądanie to opiera się przy tym na oficjalnych i publicznych zapewnieniach rządu brytyjskiego (min. Edena w Genewie oraz min. Ormsby-Gore w Genewie i Londynie), w myśl których to zapewnien ustanowiona w sierpniu 1937 polityka imigracyjna jest tylko prowizoryczna i przejściowa.

Jak się dowiaduje ZAT-na,

dr. Chaim Weizmann i Dawid Ben Gurion prowadzą w chwili obecnej doniosłe rokowania z czynnikami decydującymi w kwestii imigracji żydowskiej do Palestyny i jej uregulowania po 31 marca r. b.

Jak informują, dr Weizmann złożyć ma doniosłe oświadczenie w kwestii imigracyjnej na przyjęciu, jakie będzie przez niego wydane dla członków A. C. w dniu 7 bm., w przeddzień otwarcia sesji.

100 par MAJTECZEK 2⁹⁵
koronkowych zamiast 5. —
tylko po 1, arze

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

APOLINARY HARTGLAS

STAWKA NA ŻYDÓW

Mimo czarnych chmur na politycznym horyzoncie życia naszego narodu — mimo obłąkania antysemitycznego w Niemczech, których władca grozi nowymi represjami za atakowanie go przez „międzynarodowych agentów żydowskich” po sterroryzowaniu dra Schuschnigga — mimo niepoczytalne i niezasadnione wystąpienia prasowe we Włoszech przeciwko Żydom, nie mówiąc już o gehennie żydowskiej w innych krajach, — okazuje się, że żydostwo, jako zbiorowość, jako pewien czynnik światowy, nie straciło nic na swej powadze i doniosłości. Można nas prześladować, można uprawiać w stosunku do nas politykę eksterminacji, można nas wyszydzać i opluwać — a jednakże prześladowcy z obawą spoglądają na nas, czy aby nie zareagujemy na to zbyt silnie, czy aby nie uciekniemy się do odwetu? Można się chełpić bezkarnością w stosunku do nas, można głosić urbi et orbi, że nie ma potrzeby się nas obawiać, bo jesteśmy bezsilni, bo utraciliśmy wszelkie wpływy i koneksje, wszelkie znaczenie, a więc — wal Żyda w imię wyższych ideałów miłości i rycerskości, bo jest słaby — a jednak patrzą nam z utęsknieniem w oczy, żeby nas skaptować, pozyskać naszą sympatię. Niechże i to będzie w tej ciężkiej chwili dla nas pocieszeniem.

Wypadki dni ostatnich znowu nas przekonały, że nie straciliśmy na siłę moralnej i społecznej, że jesteśmy poważną wartością, która powinna potrafić sama siebie cenić i swój walor dyskutować. Po dwuletniej podjazdowej wojnie przeciwko nam, prowadzonej według berlińskich wskazówek przez odkomenderowane w tym celu przez sam sztab faszystowski lotne oddziały p. Farinacciego w postaci pism „Il regime fascista” i „Il Te vere” — po nieustannej propagandzie antyangielskiej i antyżydowskiej radiostacji rządowej w Bari — naraz zmiana frontu! „Informazione diplomatica” — jak twierdzą, inspirowana bezpośrednio przez samego Duce — tłumaczy, że faszyzm włoski nie jest antysemityczny, a jeżeli zwalcza Żydom, to tylko ze względów politycznych, jako przeciwników ustroju faszystowskiego; poza tym to samo źródło dodaje, że Włochy rozumieją sytuację narodu żydowskiego, uważają nasz problem za wybitnie międzynarodowy i gotowi są powitać państwo żydowskie wszędzie, byleby nie w Palestynie. Inspirowane z poważnej strony pogłoski wskazują na to, że rząd włoski gotów jest utworzyć państwo żydowskie w świeżo podbitej, a wciąż jeszcze burzącej się Abisynii, lub w Libii.

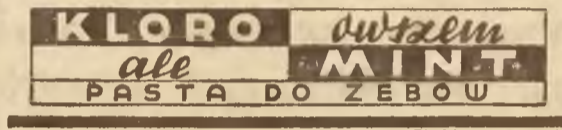
W szczeroci sympatii włoskich pozwolimy sobie wątpić. Umotywowanie antysemityzmu włoskiego, czy — jeśli Włosi tego wolą: ich antyżydowskości — jest dla nas obojętne. Antysemityzm zawsze znajdzie dla siebie umotywowanie. Gdzie jest Żydom więcej, jak w Polsce czy Rumunii — nie chodzi, broń Boże, o względy polityczne, a jest to zagadnienie czysto gospodarcze. Gdzie jest Żydom tylko 1 proc. jak w Niemczech — będą to względy nie gospodarcze i nie polityczne, a

Prasa arabska o rozmowach angielsko-włoskich

Jerozolima, 5. 3. ZAT. Prasa arabska wiele uwagi poświęca ostatnim rozmowom politycznym między Anglią a Włochami. „Al Dżamea Al Islamia” sądzi, iż Anglia zamierza rozwiązać problem palestyński bez uwzględnienia arabskich postulatów. „Felestin” sądzi natomiast, iż jest zwyczajem wielkich mocarstw zawierać porozumienia kosztem narodów słabszych.

„Felestin” dodaje: Jest sprawą jasną, że propaganda niemiecka i włoska na Bliskim Wschodzie nie jest prowadzona z miłości do Arabów, lecz z nienawiści do Anglii. Dziennik sądzi, iż leży w interesie Arabów, aby konflikt między Anglią a państwami faszystowskimi trwał jak najdłużej.

obrona przed „zalewem kulturalnym i zanieczyszczeniem rasy”. We Włoszech, o ludności rasowo nam zbliżonej, zwłaszcza na południu, i gdzie odsetek Żydom nie przekracza 1/10 procentu — nie ma mowy o zagadnieniu gospodarczym, ani o zalewie kulturalnym, a po prostu chodzi o scysję polityczną. Słowem, kto chce psa uderzyć... Grunt, że istnieje fakt antysemityzmu, a potem już się przy ciąga za uszy usprawiedliwienie. Nas Żydom interesuje sam fakt, a uzasadnienie, a raczej wyjaśnienie posiadamy swoje własne, zgoła niepochlebne dla antysemitów wszelkiego typu. A skoro antysemityzm istnieje — szczerze rość nagle nawróconych przyjaciół państwa wości żydowskiej wydaje się nam podejrzana. Zwłaszcza, że idzie w parze z jednoczesną kampanią przeciwko „duchowi żydowskiemu” na jakiejś wystawie obrazów we Włoszech, na którą znany krytyk, żyd Włoski, musiał reagować rękoczynem. Zwłaszcza, że w tym samym czasie inspirowana też podobno przez samego Duce broszura „Gli Ebrei in Italia” pisze coś zgoła innego, bo: „Rząd faszystowski zastrzeżę sobie mimo to czuwać nad czynnościami Żydom nowoprzybyłych oraz baczyć będzie, by udział Żydom w życiu gospodarczym i kulturalnym narodu stał w ścisłym stosunku proporcjonalnym do ich



liczebności w kraju”, zaś Prezes związku przemysłu tekstylnego, faszysta Olivetti, musi zrezygnować ze swego stanowiska, ze względu na swoje żydowskie pochodzenie.

Wynurzenia rozmaitych działaczy i pośredników, a zresztą i sama logika dostatecznie już wyjaśniły, o co w istocie chodzi Włochom. Sugestie włoskie w przedmiocie państwa żydowskiego i pozorna nagła zmiana nastrojów antysemitycznych mają istotnie charakter wybitnie polityczny, jakkolwiek nie bez pewnej domieszki momentu gospodarczego. Trochę w tym pokrewieństwa z sowieckim biro - bidżańskim bluff'em: uderzyć o syjonizm, żeby część sympatii żydowskich odciągnąć od Anglii w swoją stronę i zapobiec jednocześnie koncentrowaniu się sił narodowych a więc i wpływów światowych żydostwa. Poza tym względy czysto - włoskie: zdobycie sympatii żydowskich w świecie, a przez to i wpływów międzynarodowych opinii żydowskiej i żydowskich koneksji, o których, jako rzekomo już nieistniejących, tyle się nasłyszano z Berlina, Bukaresztu i nawet z Warszawy; ściągnięcie kapitałów żydowskich, co do których naiwni Włosi sądzą, że pójdą one

PIĘKNE MATERIAŁY WIOSENNI
SKŁAD SUKNA B. SCHÖNBERG
KRAKÓW, GRODZKA 39 136-k

tam, gdzie ktokolwiek zaproponuje Żydom „państwo”, nie rozumiejąc, że one pójdą tylko tam, gdzie tego życzy sobie naród żydowski sam; utworzenie państwa sojuszniczego o ludności znanej z tego, że potrafi zachować wdzięczność, ażeby się na nim oprzeć w przewidywanych trudnościach z żywiołem abisynskim; nowy chwyt polityczny, który ma osłabić Anglię; Włochy się przekonały, że odebranie sympatii arabskich Anglikom jest dla nich nie kładzie na obie łopatki przed Włochami, chcą więc teraz postawić na Żydom, sądząc, że może odebranie żydowskich sympatii okaże się dla Anglików groźniejszym.

Nie wątpimy ani na chwilę, że wyrachowania włoskie okażą się zawodne, i nowy truck polityczny potykającego się ostatnio italskiego faszyzmu się nie uda. Nie mamy potrzeby powtarzać wszystkich argumentów, dlaczego — bo rzecz to zbyt jasna i już zbyt

obszernie w prasie oświetlona. Naród żydowski nie da się brać na kawały. To dobre dla poszczególnych ugrupowań czy organizacji antysyjonistycznych lub asymilatorskich, o charakterze raczej filantropijnym, jakkolwiek czasami nawet pod płaszczykiem rzekomo politycznym. Naród żydowski wie, do czego zmierza, i czego chce. Nie możemy nawet winić Włochów, którzy ulegli podszeptom rozmaitych zasymilowanych bankierów, filantropów i polityków żydowskiego pochodzenia, i w swej naiwności uwierzyli, że Żydom wszystko jedno, gdzie będą mieli swoje państwo, byle mieć już to państwo, w oderwaniu nawet od ich historycznej tradycji, od potrzeb i tęsknot narodowych. Projekt włoski jest nieodzownym dziecięciem modnego wśród antysemitów i wśród antynarodowej (w istotnym, historycznym znaczeniu tego pojęcia) części żydostwa emigracjonizmu — ale nie wytrzyma w zetknięciu z realnymi zjawiskami i tendencjami życia żydowskiego które nieuchronnie prowadzą tylko do syjonizmu i do Palestyny.

Mimo jednak nierealności projektu włoskiego, uważamy sam fakt pojawienia się go i jego wentylowania za zjawisko niezmiernie dodatnie. Doniosłość jego polega w wyraznym postawieniu gry dyplomatycznej wielkiego mocarstwa na Żydom, w podniesieniu stawki na Żydom do atutu o wielkim znaczeniu. Włosi samym tym projektem zadokumentowali i unacznili Anglii, że sympatie narodu żydowskiego są rzeczą nie do pogardzenia, że państwo sojusznicze żydowskie może być bardzo poważnym punktem oparcia w polityce kolonizacyjnej i w dążeniu do posiadania hegemonii w polityce światowej. Po sunięciu włoskie winno uprzytomnić rządowi brytyjskiemu, że nie wolno zapominać o uroczystych przyrzeczeniach, nie wolno traktować Żydom, jak kopciuszka, i poświęcać nas i nabyte przez nas na mocy przyrzeczeń prawa dla koniunkturalnych korzyści w rozgrywce z Włochami o arabskie sympatie. Włoska propozycja pokazała Anglikom, że właśnie ich konkurenci zechcą w walce z nimi wygrać przeciwko nim moment żydowski. To wszystko podnosi naszą powagę, powagę syjonistycznego rozwiązania problemu żydowskiego w oczach Anglii i daje ważkie atuty naszej Egzekutywie w pertraktacjach z rządem mandatowym. Bodaż czy nie moment włosko - żydowski spowodował nową nomenklaturę świeżej komisji brytyjskiej, jako „Komisji do podziału Palestyny”.

Stawka włoska na Żydom podkreśliła też światu raz jeszcze bardzo poważną, a ostatnio zapomnianą już prawdę, że problem żydowski jest problemem wyraźnie międzynarodowym, i że nie poszczególne państwa i nie my sami tylko, lecz świat cały jest za tym interesowany w tym, by uczynić nas z powrotem narodem terytorialnym, narodem państwowym, a więc świat cały winien okazać nam i finansową pomoc.

Wreszcie bardzo poważnym plusem jest wystąpienie Włoch dla Żydom zamieszkałych w krajach Europy centralnej i wschodniej, bowiem nie tylko społeczeństwom, wśród których mieszkamy wskazało, że posiadamy pewne wpływy, o które warto się ubiegać, ale i podniosło naszego własnego ducha, rozbudziło zamierającą wiarę w siebie, poczucie własnej godności wśród nas samych. Stawka na Żydom jest jednak, okazuje się, czymś!

Możliwości kolonizacyjne w Kenii

Jerozolima, 5. 3. ZAT. Z Kenii powrócił Asaf Grazowski, wyższy urzędnik ministerstwa rolnictwa rządu palestyńskiego. Pan Grazowski badał w Kenii możliwości żydowskiej kolonizacji.



WKLADKA
miesięcznie zł 5,-

PREMIE
po zł 500,- 250,- 100,- i 50,-
za systematyczne oszczędzanie

PREMIE SPECJALNE
za wytrwałość w oszczędzaniu

KAPITAŁ
po 9½ latach wynosić będzie zł 600,-

Trocki -- na żołdzie Reichswehry

Rozenholc, Krestinski i Rakowski „przyznają się“ do niesamowitych zbrodni...

Moskwa, 5. 3. PAT. Na posiedzeniu sądu 4 bm. wieczorem zeznawali Rozenholc, Krestinski i Rakowski.

Zeznania ich były o tyle sensacyjne, że
POTWIERDZIŁY POGŁOSKI O ARRESTOWANIU NIEKTÓRYCH DYGNITARZY,

jak Jureniewa, b. ambas. w Tokio, który został odwołany z Japonii i mianowany ambasadorem w Berlinie, dokąd jednak nie odjechał, Bogomołowa, b. ambasadora w Chinach, Jakubowicza, posła w Oslo, który wahał się z przyjazdem do Moskwy, Mironowa, zastępcy naczelnika wydziału prasowego, Sabanina, dyrektora departamentu prawnego w komisariacie spraw zagr. i Gorbaczewa, zastępcy dowódcy moskiewskiego okręgu wojennego.

Rozenholc stwierdził stały i ścisły kontakt Krestiskiego z Tuchaczewskim, podkreślając, że on sam był w stałym kontakcie z Rykowem i Piatakowem. Jako komisarz handlu zagranicznego

ROZENHOLC PROWADZIŁ SZKODNICTWO W TYM RESORCIE NA KORZYŚĆ NIEMIEC I JAPONIŁ,

eksportując potrzebne w tym kraju surowce po niższych cenach, a poza tym z kasy państwowej zasilał ruch trockistowski. W roku 1933

ROZENHOLC PRZEKAZAŁ TROCKIEMU 300 TYS. DOLARÓW ZA POŚREDNICTWEM JEDNEGO Z PRZEDSTAWICIELI DYPLMATYCZNYCH W MOSKWIE.

Poza tym w ciągu trzech lat przekazywał po 110 tys. dolarów rocznie oraz dość często drobniejsze sumy. O szkodnictwie w dziedzinie obrony kraju Rozenholc będzie zeznawał na posiedzeniu zamkniętym.

Blok po rozstrzelaniu Piatakowa i towarzyszy otrzymał od Trockiego list, w którym ten wyrażał niezadowolenie z zachowania się na sądzie Piatakowa. Zalecał innym członkom w razie aresztowania nie przyznawać się do winy i odpowiadać na egzekucję Piatakowa aktami terrorystycznymi przeciwko członkom biura politycznego partii komunistycznej.

Nawiązując do dyrektyw Trockiego, który zalecał nie przyznawanie się do winy, prokurator zapytał Krestiskiego, czy jego stanowisko w pierwszym dniu procesu nie było rezultatem tych dyrektyw.

Krestiński zaprzeczył temu.

Rozenholc ujawnił, że w końcu marca 1936 r. odbyła się w jego mieszkaniu narada, w której wzięli udział on sam Tuchaczewski i Krestiński. Na naradzie tej zapadła

DECYZJA PRZYSPIESZENIA PRZEWROTU

tym bardziej, że po procesie Piatakowa spodziewano się nowych aresztowań i obawiano się całkowitego pogromu organizacji. Przewrót miał być dokonany w końcu maja 1937 r. po powrocie Tuchaczewskiego z uroczystości koronacyjnych w Londynie. Gdy okazało się, że Tuchaczewski do Londynu nie pojedzie, datę przewrotu przesunięto na pierwszą połowę maja. Trocki, jak zeznał Rozenholc, wierzył w powodzenie przewrotu. Miał on skorzystać z konferencji dowódców w Moskwie i przy ich pomocy wedrzeć się na Kreml i aresztować rząd oraz członków biura politycznego. Gamarnik miał opanować przy pomocy wiernych mu oddziałów wojskowych komisariat spraw wewnętrz-

Ustanowiony przez Radę Adwokacką w Krakowie substytutem dla kancelarii
bip. Dra Ferdynanda Keinera

ADWOKAT M. REICH

prowadzi kancelarię w RABCE
(Sąd grodzki Jordanów)

nym, w czym miał mu pomóc Gorbaczow, zastępca dowódcy moskiewskiego okręgu wojennego.

Mówiąc o kontakcie trockistów z Reichswehrą, Rozenholc oświadczył, że na polecenie Trockiego miał on dostarczać generałom Seecktowi i Hammersteinowi informacji o sowieckim lotnictwie wojskowym. Krestiński zaś dostał polecenie od Trockiego udzielania informacji o charakterze szpiegowskim, za co

REICHSWEHRA PŁACIŁA W CIĄGU 8 LAT TROCKIEMU PO 60 TYSIĘCY DOLARÓW ROCZNIE.

Rokowania w tej sprawie Krestiński nawiązał przedtem w r. 1922 i od tego czasu udzielał Reichswehrze informacji szpiegowskich do r. 1930, tj. do wyjazdu z Berlina. Mniej więcej od tej daty Rozenholc również rozpoczął informowanie Niemców. Rozenholc w toku zeznań przyznał się, że

MIAŁ ZAMIAR SAM OSOBIŚCIE ZAMORDOWAĆ STALINA.

Krestiński potwierdził w zasadzie zeznania Rozenholca co do swej osoby, zaznaczając, że definitywnie opowiedział się za trockistami po wyjeździe do Berlina na stanowisko ambasadora, albowiem wysłanie go za granicę uważał za manewr ze strony partii, mający na celu wyeliminowanie go z życia partyjnego i odsunięcie go od polityki wewnętrznej.

Wyjeżdżając z Berlina w r. 1930, Krestiński pozostawił jako łączników pomiędzy Trockim a jego zwolennikami w Sowietach Jakubowicza radcę ambasady i Sterna. Po powrocie do Moskwy Krestiński udzielał za pośrednictwem Mironowa zastępcy naczelnika wydziału prasowego w komisariacie spraw zagranicznych zagranicznym korespondentem niemieckim i amerykańskim nieprzychylnych wiadomości o Zw. Sowieckim.

Mówiąc o swej konferencji w Meranie z Trockim i jego synem Siedowem w r. 1933, Krestiński oświadczył, że na konferencji tej zapadła decyzja zrewidowania dotychczasowej taktyki. Stosunki z Reichswehrą po przyjęciu do władzy Hitlera zmieniły się gruntownie. Trockistom zresztą były potrzebne nie tyle pieniądze, ile realna pomoc wojskowa. Stąd właśnie

ZRODZIŁA SIĘ KONCEPCJA ROZCZŁONKOWANIA ZSRR.

W związku z tym trzeba było przejść do wojny, a w tym celu należało urabiać opinię kół prawicowych i pozyskać armię czerwoną. Nawiązano w tym celu kontakt z Rudzutakiem, jako członkiem biura politycznego partii komunistycznej jeszcze nie skompromitowanym oraz postanowiono wykorzystać Tuchaczewskiego. Politykę z Niemcami miał prowadzić sam Trocki, a z Japonią Piatakow i Krestiński, przebywający obaj w Moskwie.

Aresztowanie Piatakowa zmusiło do zrewidowania tej decyzji. Postanowiono nie uzależniać przewrotu od wybuchu wojny. Na ósmym zjeździe Sowietów Tuchaczewski w rozmowie z Krestińskim był zdenerwowany i wskazywał na konieczność przyspieszenia przewrotu, wyrażając

OBAWĘ POGROMU WSZYSTKICH TROCKISTÓW.

Usunięcie Jagody ze stanowiska komisarza spraw wewnętrznym również wpłynęło na decyzję przyspieszenia przewrotu bez oglądania się na interwencję państw kapitalistycznych. Postanowiono zwrócić się z apelem do ludności podkreślając, że przewrót nie będzie w żadnym razie oznaczał zmiany systemu, lecz ma na celu jedynie

USUNIĘCIE ZŁEGO RZĄDU SOWIECKIEGO I ZASTĄPIENIE GO DOBRYM.

Wysłano w tej sprawie list do Trockiego, który przebywał wówczas w Norwegii. Trocki plan zaaprobował. Przesunięcia na stanowiskach w armii i aresztowanie Tuchaczewskiego oraz jego wojskowych współpracowników przeskodziło wówczas zamachowi. Krestiński zeznał, że

(Dokończenie na str. 6-ej)

**PRZEGLĄD
* PRASY ***

Bez komentarzy

Podróż do Rzymu

„Znaczenie obecnej wizyty polegać będzie w pierwszym rzędzie na osobistym zetknięciu się ministra Becka z najwybitniejszymi włoskimi mężami stanu. Jak wiadomo bowiem min. Beck nie zna dotychczas ani Mussoliniego, ani min. Ciano. Przy nadarzającej się okazji obydwie strony zechcą zapewne zapoznać się ze stanowiskiem obu mocarstw w całym szeregu problemów europejskich. Panuje tutaj opinia, że rozmowy przede wszystkim obracać się będą wokół spraw związanych z basenem naddunajskim.

Ostatnie zmiany w rządzie austriackim dokonane pod presją Berlina nie spotkały się w Rzymie z życzliwym przyjęciem, jednak Włosi nie mogli poprzeć kanclerza Schuschnigga z powodu naprężonych stosunków z Anglią. Rzym potrzebował wobec W. Brytanii niemieckiego sojusznika i nie mógł narażać mu się dywersyjną robotą w Austrii. Dzisiaj, w chwili, gdy rozpoczęły się rozmowy z Londynem, Rzym ma większą swobodę dyplomatycznych manewrów i być może zamierza przejść w Austrii z dłuższego okresu defensywy do ofensywy. W takim razie rzeczą pierwszej wagi byłoby sprawdzenie, jakie stanowisko zajmuje Polska wobec sprawy austriackiej.

W sprawie hiszpańskiej, sugestie opinii włoskiej będą może szły w kierunku uznania przez Polskę rządu narodowego.

(„Kurier Warszawski“)

„W warszawskich kołach politycznych zapewnia się, że w czasie wizyty płk. Becka w Rzymie nie będą podpisane żadne układy. Min. Beck skorzysta ze sposobności, by nawiązać osobiste stosunki z wybitnymi politykami włoskimi i omówić z nimi aktualne problemy polityki europejskiej. Polska nie obawia się, by rokowania, które w najbliższym czasie zostaną podjęte między czterema wielkimi mocarstwami mogły doprowadzić do powrotu paktu czterech t. zn. do usiłowań stworzenia „anglo - francusko - włosko - niemieckiego“ kuratorium, które by decydowało w sprawach europ. W Warszawie przypuszcza się, że Włochy nie są obecnie w takim pakcie zainteresowane tak bardzo, jak dawniej. Warszawa sądzi, że Francja zdecydowanie wystąpi przeciw takiemu paktowi, a to i ze względu na układ ze Sovietami, jakoteż w wyniku obaw, że w pakcie czterech zostanie przegłosowana. Warszawa wita rokowania mocarstw, podkreśla jednakowoż swoje stanowisko mocarstwo- we. Żąda, by respektowano interesy Polski. Bez udziału Polski nie może, zdaniem kół warszawskich powstać europejska równowaga i pokój w Europie“.

(„Prager Presse“)

Cios straszliwy

„Wszak nawet caryzm, nawet hitleryzm, pozostawiają swym więźniom — honor, nie obarczają ich takimi oskarżeniami, jak obecnie — najzasłużeńszych działaczy: Bucharina, Rykowa, Rakowskiego. Tu już zaczyna się — Azja!... To nikczemne znęcanie się nad wrogiem i doprowadzenie go nieznanymi metodami do „skruchy“! To obarczanie go najstraszniejszymi oskarżeniami, robienie zeń truciela, szpiega sąsiedniego mocarstwa! To straszny obraz! Z trudem w dziejach ludzkich moglibyśmy znaleźć jakąś analogię.

Ale Azja tkwi jeszcze w tem, że Stalin chyba nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie



Jedna Pani — drugiej Pani

poleca

PROSZEK DO PIECZENIA



MALTIPUT

to wrażenie robi na Zachodzie! I jak szkodził nie tylko całemu ruchowi komunistycznemu, ale samemu ZSRR. W rezultacie to wzmacnia faszyzm międzynarodowy. Ułatwia grę państwu faszystowskiemu.“

* * *

Albo to wszystko jest PRAWDA, a w takim razie rządził ZSRR od lat — z wyjątkiem Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa, Kaganowicza — SAMI AGENCI obcych mocarstw;

Albo też to wszystko jest NIEPRAWDA, a w takim razie stalinowski system rządzenia jest wręcz nieprawdopodobnym w historii przykładem zorganizowanej na złono, potwornej PROWOKACJI na niespotykaną nigdy przed tym skalę.

Trzeciej możliwości wszak nie ma?... Logika nie podlega rozkazom dyktatorów.

PESACH w PALESTYNI

POPULARNA WYCIECZKA

Cena kompletna od zł. 377.—

POLTOUR, Polskie Biuro Podróży S. A. Kraków, Szpitalna 36, tel. 181-81

Ruch komunistyczny otrzymał cios straszliwy z rąk własnego „wodza“. Ruch socjalistyczny uzyskał potwierdzenie aż nadto jaskrawe słuszności swego stanowiska wobec komunizmu, jako wobec ideologii zupełnie obcej, wobec metody zupełnie wrogiej.

(„Robotnik“)

Wł. Grabski

W odbudowanej Polsce pozostawał w żytych stosunkach z Prezydentem Wojciechowskim, redaktorem Bolesławem Koskowskim, dawnym szefem kancelarii cywilnej adw. Lencem. Była to partia czterech brydżystów. Ze przy tej sposobności przedyskutowano niejedną sprawę publiczną, nikt nie wątpi.

Należał do ludzi niewyczerpanych sił i niezmiernie pracowity. Ten człowiek barczystej, wysokiej budowy, nieco pochylony zawsze, o żywych, połyskujących oczach, mający prawie zawsze lekki uśmiech, gestykulujący żywo, gdy tylko zabrał głos,

DLA OSOB OTYŁYCH I MUSKULARNYCH, U KTÓRYCH WYSTĘPUJĄ OBJAWY PEŁNOKRWISTOŚCI, kilkutygodniowa kuracja prawdziwą naturalną wodą górską FRANCISZKA-JOZEFA — pełna szklanka co rano na czczo — jest ze wszelkim skutkiem wskazana. — Zapytajcie Waszego lekarza.

czyniący charakterystyczny ruch poprawiania pół marynarki podczas dyskusji czy przemowy — miał jeszcze jedną pasję: był melomanem. Od zestawień statystycznych lub mozołnych dociekań gospodarczych lubił uciec w świat czaru: zasiadał do fortepianu, aby się poddać urokowi muzyki, znaleźć w niej ukojenie, a może i podczas niej — rozwiązanie trapiących go zagadnień.

Miał pozycję osobliwą. Nieraz w ciężkiej doli współczesnej pojawiało się w rozmowach jego nazwisko jako tego, który by w razie systemu mógł być powołany do roli pacyfikatora.

(„Kurier Poznański“)

* * *

Pogrzeb Władysława Grabskiego tchnął powagą, której wymowa jest wysoce znamienna. W licznej rzeszy, która odprowadzała doczesne szczątki zmarłego męża stanu na wieczny spoczynek, można było rozpoznać przedstawicieli wszystkich stanów, wszystkich odłamów myśli politycznej, wszystkich ugrupowań społecznych i wielu pokoleń. Kroczyła za tą trumną cała Polska.

Zaprawdę, pogrzeb wczorajszy budził przeczcucie tego, czym mogłaby być konsolidacja społeczeństwa. Godne uwagi jest to, że akt konsolidacji samorządnej dokonuje się zawsze w okół symbolu pracy konkretnej. Boć przecie ś. p. Władysław Grabski był człowiekiem pracy zażartej i ofiarnej, całkowicie poświęconej dobru publicznemu. Mógł się w tej pracy mylić, jak każdy, który coś robi, ale zdziałał wiele i ślady tego działania trwają, towarzysząc nam wszystkim w życiu.

Jednakże, czemu konsolidacja dokonywa się u nas zawsze wokół tego, co odchodził, a nie wokół tego, co żyje i co nadchodzi. Czemu — nad trumną?

(„Kurier Polski“)

— 00 —

Równocześnie i trumny...

„Jeśli Polska interpretuje wyniki misji Lepeckiego (w Madagaskarze) w sensie pozytywnym, to rząd francuski winien, powodowany uczuciem miłości bliźniego zamknąć emigrantom z Polski drogę do Madagaskaru. Jeśli rząd francuski nie uczyni tego, to winien przynajmniej żądać, by emigranci przywieźli ze sobą równocześnie i trumny...“

(Marcel Olivier „L'Illustration“)

Berlin odpowiada Hodży

Berlin, 5. 3. PAT. „Diplomatisch Politische Korrespondenz“ organ półoficjalny min. spr. zagr. Rzeszy polemizuje z wczorajszym przemówieniem premiera Hodży o stosunkach czesko-niemieckich. Dziwnym jest — pisze „Korespondencja“ — że premier Hodża uważa zainteresowanie Rzeszy losem Niemców w Czechosłowacji, za zjawisko nie dające się usprawiedliwić. Losy mniejszości niemieckiej w Czechach nie mogą być dla Berlina obojętne. Kierownicze czynniki w Czechosłowacji wyraźnie zapewniały, że nastąpi równouprawnienie wszystkich narodowości w tym kraju. Tymczasem ograniczenia Niemców sudeckich

trwają i stan obecny jest bardzo daleki od tego, aby ludność niemiecka czuła się w Czechosłowacji, jak we własnym kraju. Prześladowanie mniejszości doprowadza w rezultacie do zaostrzenia stosunków międzynarodowych. To napięcie istnieje w stosunkach niemiecko-czeskich i tylko od Pragi zależy, aby doprowadzić do złagodzenia tego stanu rzeczy. Na zagadnieniu to zwracały uwagę rządowi praskiemu nie tylko Niemcy, ale także inne mocarstwa.

W zakończeniu artykułu stwierdza, że Niemcy nie wyrzekną się nigdy prawa do opieki nad Niemcami w Czechosłowacji.

NOWA KOMISJA PALESTYŃSKA

Notatki biograficzne i plotki polityczne

Archiwa redakcyjne nic nie mówią... — Wyrocznia w sprawach finansowych. — Ile plan będzie kosztował? — Polityka — z dnia na dzień. — Wszechstronne zainteresowania sir A. Russela. — Rozsądny i prosty apel

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

LONDYN, w marcu.

Wczoraj wieczór podano do wiadomości publicznej skład nowej komisji palestyńskiej. Dziwnie jakoś bez echa minęła ta bądź co bądź ważna wiadomość. Cała prasa dzisiejsza podała krótkie życiorysy członków komisji, przypomniała czytelnikom pokrótce o szczegółach Białej Księgi, no i na tym koniec. Jeśli się zważy, że w myśl wytycznych zawartych w Białej Księdze, zakres działania nowej komisji jest nie zwykle szeroki, dorównujący niemal zasięgiem kompetencji poprzedniej komisji Peela, dziwnym bardzo wydać się musi takie nastawienie prasy angielskiej, która zwykła zawsze dużo miejsca poświęcać sprawom palestyńskim. Możliwe, że przyczyna tego jest bardzo prozaiczna: po prostu brak jeszcze na razie bliższych informacji o osobach wchodzących w skład nowej komisji. Z drugiej strony jednak sam fakt, że ludzie ci nie mają swojej szufladki w archiwach redakcyjnych, świadczyłby o tym, że jakoś żaden z nich nie był kiedykolwiek na tyle „ważny“, żeby figurować w jakiegokolwiek z gazet. (Skoro bowiem nawet raz tylko o kimś mowa jest w którejś z gazet angielskich, jego personalia, a często i fotografia dostaje się na wieczne czasy do wzorowo prowadzonych archiwów na Fleet-Street). W konsekwencji zaś taki a nie inny skład osobowy komisji świadczyłby o tym, że rząd angielski odstąpił nieco od wytycznych „Białej Księgi“ i co za tym idzie, staliśmy się znowu w obliczu niepewności co do zamiarów władzy mandatowej.

Podchodząc jednak do całej sprawy z bardziej optymistycznym nastawieniem, możnaby również argumentować, że wybitnie „techniczny“ skład nowej komisji i bezwzględnie wybitne doświadczenie praktyczne jej członków, są może bardziej pożądane dla palestyńskiej rzeczywistości, aniżeli jakakolwiek inna komisja złożona z najwybitniejszych bodaj jednostek, która od nowa zaczęłaby wgłębiać się w skomplikowane problemy palestyńskie, po to żeby w końcu ugiąć się pod ich nawałem, i — jak komisja Peela — w ostatniej chwili jak deus ex machina wyskoczyć z jakimś nowym „zbanowaniem“.

Nowa komisja zbawienia zapewne nie przyniesie... ale przykrych rozczarowań także nie. W tym krótkim czasie, który upłynął od nominacji nowej komisji, udało mi się zasięgnąć opinii w tej sprawie dwóch zaledwie polityków angielskich. Reprezentują oni dwa arcyprzeciwnie kierunki polityczne, aczkolwiek obaj oczywiście odnoszą się z wielką sympatią do Palestyny. Otóż obaj, oświadczyli mi zgodnie, że nominacja Sir Johna Woodheada i jego kolegów, zwłaszcza A. F. Waterfielda, który uchodzi za wyrocznię w sprawach finansowych, oznacza przede wszystkim, iż rząd nareszcie zdecydował się — jak to się mówi po angielsku — „to get down to business“ to znaczy, przystąpić do praktycznej pracy. Co innego bowiem zalecenia komisji politycznej o tym co należałoby zrobić, a co innego zupełnie raport takiego Waterfielda o tym, ile ten plan będzie kosztował i czy się wogóle ogłosi.

Patrząc na całą tę sprawę z tego punktu widzenia, należy dojść do wniosku, że mimo wszystko, rząd się nie cofnął — i zakres działania nowej tak „małej“ zda się komisji jednak jest bardzo szeroki a zaleceń tej komisji bodaj czy nie należy oczekiwać z większym napięciem niż raportu imponującej Królewskiej Komisji Peela.

Dwie bowiem istnieją metody pracy państwowej. Większość państw gdy przychodzi im rozstrzygnąć w jakiejś ważnej kwestii, ustala najpierw wytyczne swej polityki, a potem, jeżeli już coś ustalono, przystępuje się do wykonania, nie zrażając się kosztami względnie trudnościami założonywszy oczywiście, że się jest na

tyle silnym, żeby je pokonać. Druga metoda zaś, stosowana zwykle przez Anglię polega na tym, że w ogóle pracuje się — bez metody. Anglik nie lubi się wiązać jakimis wytycznymi natury ogólnej. Raczej z dnia na dzień wybiera takie postępowanie, które mu się w danej chwili najlepiej opłaca, względnie które najmniej go kosztuje. Dlatego też rząd angielski kategorycznie odmówił jakiegokolwiek wiązania się, jeżeli chodzi o stosunek do podziału Palestyny, i z tego powodu również nowa techniczna komisja może zmienić całkowicie ustosunkowanie się rządu do sprawy podziału, jeżeli przypuścimy taki rachmistrz jak Waterfield oświadczy, że gra nie warta jest świeczki.

Nie oznacza to bynajmniej, że Wielka Brytania w decydującej chwili da się ponieść skąpstwu czy nawet oszczędności i w ten sposób uniemożliwi rozwiązanie kwestii palestyńskiej. Anglia ani nie jest ani nie ma potrzeby być skąpa. Inne zupełnie względy wchodziłyby w rachubę. Jednym z poważnych argumentów przeciwko podziałowi był mianowicie problem finansowy. Chodziło o to, jakby wyglądała finansowa sytuacja dwóch tak małych i niesamodzielnych państw. Nie ulega wątpliwości że Anglia gotowa by była zapłacić jakakolwiek sumę, byle tylko mieć spokój w Palestynie. Co inne go jednak jest jednorazowa pożyczka, połączona bodaj ze stratą, a co innego groźba ustawicznych wkładów do złego interesu. Dobry kupiec najbardziej obawia się inwestowania w deficytowe przedsiębiorstwo to też, jeżeli pan Waterfield dojdzie do przekonania, że trzy państwa w obrębie Palestyny nie mają nigdy widoków na to żeby stanęły finansowo na własnych nogach, wtedy nie ma takiej siły, żeby



Z STARYCH BAJEK

z nowymi wkładkami

Z KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO
(1791—1831)

Struś i... menażkaś

**Raz przed orłem zebrały się stany.
Kiedy każdy dla zysku swoje czyny
głosi,**

Struś taka prośbę zanosi:

**„Ja, ptaków olbrzymem zwany,
Chciałbym mieć honor, równie jak
tabędzie.**

Czaple i kraki,

Na godnym jakim urzędzie

**Poświęcić ziomkom moje chęci i
nauki.“**

**Gdy się król rady zapytał o zdanie,
Jeden z kolei tak swą myśl wyjawi:
„Może mieć urząd, Najjaśniejszy
Panie**

Bo dobrze tyka i trawi.“

**A chórem z rady przytaknęły ptaszki:
„Z menażki...“**

Zaktualizowa!

ALTER EGO.

PODRÓŻUJ DARMO

za kuponem doskonałej czekolady

TOURING

tabliczka 150 g — 1 złoty

BRANKA

skłonić rząd kupca-Chamberlaina do wprowadzenia w życie planu podziału.

Nie tylko pan Waterfield przy tym, jest ekspertem finansowym. Również przewodniczący komisji, Sir John Woodhead jest w pierwszym rzędzie finansistą. Skoro zaś weźmie się pod uwagę, że sprawy gospodarcze są najbardziej może „międzynarodowe“, (problemy związane z gospodarką i budżetowaniem są zwykle te same na całym świecie), odpada może obawa względnie zarzut, który nasuwał się każdemu po przeczytaniu biografii członków nowej komisji. Każdy z nas bowiem zadawał sobie pytanie co ci ludzie mogą wiedzieć o Palestynie i jak można sędziemu z Tanganayki, urzędnikowi z Indii i skarbowcowi z Londynu powierzyć ostateczną decyzję w arcyskomplikowanych sprawach palestyńskich? W myśl tego jednak, co powiedzieliśmy poprzednio, zadaniem ich będzie w pierwszym rzędzie rozstrzygnięcie zasadniczej kwestii rentowności całej imprezy — a do tego kwalifikacje członków komisji zdają się w zupełności wystarczać — poczem zaś, być może nowa komisja lub może tylko Wysoki Komisarz zajmie się innymi politycznymi aspektami podziału.

Jedynym niefinansistą w komisji jest Sir Allison Russel. Wybór padł na niego może z tego powodu, że w ciągu swego długiego pobytu w charakterze najwyższego sędziego na Cyprze, był on niejako sąsiadem Palestyny a jako sąsiad miał zapewne sposobność zetknąć się nieraz z rzeczywistością palestyńską. Jego życiorys a zwłaszcza różnorodność jego zainteresowań, każą przypuszczać, że nie należał on do tych urzędników, którzy zadawalniają się gnuśnym życiem na kolonii i nie interesują się tym, co się dzieje dookoła.

Sir Allison Russel, wydał szereg dzieł prawnych, podręcznik dla sędziów, współpracował w wydawnictwie encyklopedycznym, a równocześnie niemal zdobył — pierwszą nagrodę w mistrzostwach łyżwiarskich, wybił się też w szeregu innych sportów, robił długie i ryzykowne wycieczki swoim małym jachtem, a na dodatek jeszcze zajmował się malarstwem, a na wet wybił się w tej dziedzinie.

Człowiek tego pokroju posiada zapewne jasny sąd i otwarty umysł, oraz dużą wiedzę, i skoro wybił się również w zawodzie sędziowskim, odznacza się w pierwszym rzędzie — tym co Anglicy najbardziej cenią u sędziego — Common Sense, po naszymu: zdrowym rozsądkiem. Co wszystko razem wzięwszy, każe żywić nadzieję, iż taki człowiek, któremu „nic co ludzkie nie jest obce“ podejdzie do spraw palestyńskich z właściwym nastawieniem, i co więcej, możemy mieć nadzieję, że jeżeli rzeczywiście zdrowy rozsądek będzie tym instrumentem, który nowa komisja w pierwszym rzędzie zastosuje, — szereg trudności i komplikacji rozplynie się jakoś w obliczu tego rozsądnego i prostego apelu: — Dajcie nam spokojnie odbudować nasz kraj, a zobaczycie jak pustynia się przemieni w krainę mlekiem i miodem płynącą — i to zarówno na użytek Żydów, jak i Arabów.

Krwawa bitwa z terrorystami arabskimi

Zginęło 45 Arabów

Jerozolima, 5. 3. ŻAT. W pobliżu Dżenin doszło w piątek do krwawego starcia między wojskiem a większymi oddziałami arabskich terrorystów. W bitwie biorą udział samoloty, które ostrzeliwują terrorystów.

Jerozolima, 5. 3. ŻAT. Pierwsze dni urzędowania nowego Wysokiego Komisarza minęły pod znakiem wzmożonej akcji terrorystycznej. Bitwa jaka się wczoraj rozegrała pod Dżenin, jest największą w dziejach walk z terrorystami arabskimi. W wyniku planowej akcji wojskowej okrążona została banda terrorystów, licząca 500 osób. Do pierwszego starcia doszło w chwili, gdy terroryści ostrzeliwali kilka aut wojskowych. Natychmiast przybyły posiłki oraz 9 samolotów, które ostrzeliwały terrorystów z karabinów maszynowych.

1 żołnierz angielski został zabity, 1 oficer i dwaj żołnierze są lekko ranni. Arabowie stracili 45 zabitych.

16 Arabów wzięto do niewoli. Będą oni osadzeni w cytadeli w Akko. Zwłoki pięciu terrorystów przewieziono do Safedu, 40 trupów pozostało na polu walki.

U terrorystów skonfiskowano 36 karabinów i 2.000 paczek naboju. Wśród zabitych terrorystów arabskich znajduje się znany przywód-

ca terrorystów szeik Itia Achmed, za zwłoki którego policja wyznaczyła nagrodę w wysokości 500 funtów.

Inna banda terrorystów licząca 50 osób zaatakowała posterunek policyjny w pobliżu Akko. Policja odpowiedziała strzałami. Na polu stwierdzono ślady krwi świadczące o tym, że terroryści ponieśli straty.

Gdy przez radio transmitowano w języku arabskim przemówienie nowego Wysokiego Komisarza, na południu od Jerozolimy oddano 30 strzałów.

* * *

Haifa, 5. 3. PAT. Naczelnny dowódca brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie gen. major Wavell odleciał dziś samolotem na teren walk, toczących się w okręgu Dżenin. W ciągu nocy wysłano w tym kierunku znaczne posiłki. Według ostatnich wiadomości, straty Arabów wynoszą kilkudziesięciu ludzi. Bandy arabskie liczą jakoby ogółem około 250 ludzi.

Plac na taniej u
WIKLERA

Kraków — Stradom 5 1311k

„Tylko względy techniczne i handlowe“ będą decydowały przy umowach ze sprzedawcami tytoniu

Warszawa, 5. 3. ŻAT-nej komunikują: W dniach 9 lutego i 4. marca br. wiceprezes Rady Naczelnej Kupiectwa Żydowskiego w Polsce inż. Kawenoki został przyjęty przez dyrektora Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie w celu wyjaśnienia stanowiska P. M. T. co do zawarcia umowy z dotychczasowymi sprzedawcami wyrobów tytoniowych. W dyrekcji wyjaśniono, że ze wszystkimi sprzedawcami prowadzącymi sprzedaż w sklepach specjalnych zostaną zawarte umowy na dłuższy okres. W tym wypadku dyrekcja zastrzega sobie jednak, że w sklepach specjalnych nie mogą być sprzedawane inne artykuły, niż przewidziane

w odnośnych umowach. Ilość drobnych sprzedawców ulegnie zmniejszeniu, przy czym w miastach nie będą zawarte umowy ze sprzedawcami, w których sklepach sprzedawane są artykuły szkodzące konserwacji tytoniu jak mydło, nafta itd. Przy zawieraniu umów Polski Monopol Tytoniowy weźmie pod uwagę tylko względy techniczne i handlowe.

DO WIEDNIA od zł. 90

POLTOUR Kraków, Szpitalna 36 tel. 181-81

Abraham Goldfaden

W 30-lecie śmierci

30 lat temu zmarł twórca współczesnego teatru żydowskiego, a teraz po 30 latach Goldfaden jeszcze żyje. Żyje życiem innym niż za życia, ale uśmiecha się do nas znowu oczyma wiecznej prawdziwej twórczości, która właściwie nigdy nie umiera. Prawdziwa bowiem twórczość wciąż się odradza i dla każdej epoki ma nowe oblicze.

Gdy Goldfaden zaczął tworzyć, szalała na ulicy żydowskiej walka między chasydyzmem a haskają. Goldfaden był uczniem żytonierskiej szkoły rabinackiej, której dyrektorem był stary Słonimski, dziadek Antoniego Słonimskiego. Babka Słonimskiego interesowała się teatrem i urządziła w Żytomierzu przedstawienia amatorskie. Z amatorów wysunął się Goldfaden na pierwszy plan. Może te przedstawienia wzbudziły w młodym Goldfadencie zamilowanie dla sztuki teatralnej.

Ze szkoły rabinackiej wychodzili nie rabin, lecz jak to się mówi teraz, urzędnicy stanu cywilnego. Taka kariera Goldfadenowi się nie uśmiechała. Zostaje więc kupcem, ale był widocznie marnym kupcem. Po bankructwie chce zostać redaktorem i podjąć piórem walkę z chasydyzmem. Jest już wtenczas znany jako autor piosenek, które wnet stały się własnością ludu. W Rumunii, dokąd przyjechał, by wydawać tam gazetę, staje się właściwie autorem dramatycznym. Urządzone mu mianowicie w Jassach wieczór autorski. Goldfaden wystąpił na tym wieczorze w

cyklindrze i fraku, ale publiczność była zupełnie chłodna. Jego przyjaciel, który zorganizował ten wieczór, wygłosił te same piosenki w kapocie i z przyklepionymi pejsami, a publiczność była zachwycona. Goldfaden zrozumiał, że ta publiczność żydowska spragniona jest — dramatu. Dzięki więc przypadkowi urodził się teatr żydowski. Przypadek odegrał w ogóle w życiu Goldfadena rolę decydującą, ale był to tylko pozorny przypadek, w gruncie rzeczy bowiem przypadek ten padł na głębię niesłychanie żywotnej intuicji artystycznej. Tam w Rumunii, gdzie widz żydowski był jeszcze bardzo prymitywny, powstał ten czarujący prymityw goldfadenowski.

Goldfaden staje się dyrektorem teatru, dla którego sam pisze repertuar. Napisał kilkadziesiąt sztuk, z których nie wszystkie są dla nas „strawne“. Wychowanek rabinackiej szkoły w Żytomierzu uważał teatr właściwie za trybunę wychowawczą, twórczość była dla niego funkcją społeczną. Świadomie pisał dla tłumu, a gdy się go raz pytano, dlaczego nie pisze dla inteligencji, odpowiadał, że „pan Maurycy“ do teatru nie przychodzi, natomiast przychodzi zwykły Mojsze, — pisze więc dla niego.

A jednak nie wszystkie jego dramaty stały się makulaturą. Nowoczesna twórczość żydowska wciąż sięga po Goldfadena. Wystawił go moskiewski teatr żydowski, opracowali go Morris Schwarz w Nowym Jorku, a u nas w Polsce Zygmunt Turkow, ostatnio na jego „Czarodziejce“ osnuł wspaniały poeta Manger czarodziejką swą baśń. Bo Goldfaden ma świetne wyczucie sceny, bo Goldfaden czerpał pełną dłoń z skarbcza folkloru żydowskiego, bo Goldfaden stworzył świat

Proces moskiewski

(Dokończenie z str. 8-ej)

TUCHACZEWSKI DOMAGAŁ SIĘ
DOKONANIA PRZED PRZEWRO-
TEM ZAMACHU NA STALINA, MO-
ŁOTOWA I WOROSZYŁOWA.

Zamachy te miał zorganizować i przeprowadzić Gamarnik.

Rakowski w swoich zeznaniach wyjawiał, że Trocki włożył na niego obowiązek izolowania Stalina w opinii zagranicznej i prowadzenia akcji za przyspieszeniem agresji państw kapitalistycznych. Rakowski wyraził na to zgodę. Mówiąc o stosunkach z Japonią, zaznaczył, że wyjeżdżając w r. 1934 jako szef delegacji na międzynarodową konferencję Czerwonego Krzyża w Tokio przywiózł z sobą list Piatakowa do Jureniewa, w którym była mowa o Jureniewie, ówczesnym ambasadorem sowieckim w Tokio, Bogomołowie, ambasadorem w Chinach i Sabaninie, dyrektorze departamentu prawnego w komisariacie spraw zagranicznych jako o czynnych trockistach. Na bankiecie wydanym dla delegacji przez japoński Czerwony Krzyż, Rakowski miał rozmowę z wybitnym działaczem społecznym japońskim, którego nazwiska Rakowski nie wymienił. Działacz ten proponował Rakowskiemu dawanie informacji szpiegowskich, zaznaczając, że interesy ruchu, który reprezentuje, zbiegają się z interesami rządu japońskiego. Jureniew zachęcał Rakowskiego do przyjęcia tej propozycji.

Należy nadmienić, że w czasie procesu sfera przepełniona jest publicznością, wśród której daje się zauważyć każdego dnia inne twarze. Ławy dyplomatów i korespondentów są również wypełnione. Z członków korpusu najsumienniejszej i najregularniej uczęszcza na posiedzenie sądu ambasador Dawis.

Kogo zbroją Stany Zjednoczone?

Waszyngton, 5. 3. PAT. W m. lutym Stany Zjednoczone wywoziły materiału wojennego na ogólną sumę 4.900 tys. dolarów. Japonia nabyła materiału wojennego za 1.200 tys. dolarów, a Chiny za 1.900 tys. dol. Związkowi Sowieckiemu sprzedano samolotów i materiałów wybuchowych za sumę 147.892 dolary.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.: Na ogół pogoda chmurna z miejscowymi rozpodżeniami. Temperatura bez większych zmian. Ślabnące wiatry z kierunków zachodnich, do nie około 10 sek., górne do 50 km/godz. z porywami. Podstawa chmur około 300 m. Widzialność rankiem osłabiona wskutek mgieł, w ciągu dnia dość dobra.

pełen melodii, rytmu i blasku. Gdy Goldfaden w pierwszych latach naszego stulecia wrócił rozczarowany z Ameryki, ponieważ młody tamtejszy teatr żydowski zmonopolizowali fabrykauci „macherajek“ a la Latajner i „profesor“ Hurwicz, był pełen żalu do świata. Nie wiedział i nie przeczuwał, że przyszłość do niego należeć będzie, że o rozmaitych Latajnerach pamięć zaginie, natomiast jego „Sulamit“ lub „Barkochba“ zjawią się w nowej szacie i czarować będą widzów współczesnych.

Głosi się teraz powrót do Goldfadena i mówi się teraz, że teatr żydowski powinien pracować pod hasłem „od Goldfadena do Goldfadena“. Tkwi w tym bezsprzecznie sporo przesady, bo teatr żydowski musi być odbiciem pełni życia żydowskiego, bo ze sceny żydowskiej przemówić musi do nas wszystko, co nas dręczy i boli. W teatrze żydowskim znaleźć muszą miejsce wszystkie kierunki i wszystkie odcienie, ale Goldfaden musi zająć w tym teatrze miejsce honorowe. Dobrze się więc stało, że zespół wystawiający u nas tak przepiękną „Czarodziejkę“, uważa za swój obowiązek złożyć hołd pamięci wielkiego twórcy teatru żydowskiego — Abrahamowi Goldfadenowi. Przewinie się przed nami stary Goldfaden, tak jak żył i tworzył, a na ten ekran pełen blasku i uśmiechu rzucić możemy wizję współczesnego teatru żydowskiego. Teatru, który jest współczesny, a jednak nawiązuje już do tradycji. Jest to tradycja młoda, nie tak stara jak u innych narodów, ale wyrosła na ulicy żydowskiej, wychodzona przez duszę ludową, żywotna, prężna i pełna dynamiki.

M. K.

BERNARD SINGER

WRAŻENIA KONGRESOWE

Od kilku lat Stronnictwo Ludowe prowadzi obrady kongresu przy drzwiach zamkniętych. Skończono z dawną tradycją publicznego omawiania zagadnień w sali Sokoła w Krakowie. Nie ma już pochodów po skończeniu kongresu. Zjazd ujęty został w ramy organizacyjne. Dostęp dla prasy został zamknięty. Stronnictwo ludowe nie posiada własnych gazet codziennych a do innych odnosi się na ogół z nieufnością. Oczywiście utrzymanie tajemnicy obrad, w której rej bierze udział do tysiąca ludzi, jest niemożliwe. Drzwi zamknięte przed prasą otworzono dla szeregowych członków, umieszczając ich na galerii.

Gdyby nawet zamknięto ściśle dostęp do sali obrad Starego Teatru, gdzie zgromadził się 10 lat temu Centrolew, gdyby nie wpuszczano nikogo do sali przylegającej, gdzie mieścił się bufet, gdzie uczestnicy prowadzili ożywione rozmowy, można byłoby mimo wszystko ustalić nastrój kongresu już w przedśionku.

Śpiew i burzliwe okłaski dochodziły nawet do ulicy. Miało się wrażenie, że w sali panuje rozchukany żywioł, że nowi ludzie, którzy w dużej ilości przybyli jako delegaci na kongres, różnią się gwałtownością temperamentu od swoich poprzedników, a tymbarziej od wodzów, którzy zasiedli w prezydium i prowadzili obrady.

Dekoracja sali przyczyniła się już do wzmożenia nastroju i nasilenia określonych uczuć. Sztandary owinięte zostały krepą. Nad prezydium umieszczono tablicę z listą zabitych podczas wypadków sierpniowych.

Przemówienie marszałka Rataja przyjmowano nie tyle okłaskami, ile radosnym potupywaniem nóg, groźnym krzykiem i pieśnią „O cześć wam, panowie-magnaci“. Komu grożono, kogo miano na myśl? Sala nie zdawała sobie z tego, być może, wyraźnie sprawy.

Przed gmachem przy pozostałej kontroli wejścia trzymano się wszelkich formalności. Na sali obrad formalności nie odgrywały żadnej roli. Zywiłowo, bez żadnej prawie dyskusji zadecydowano wydalenie z sali bytego więźnia brzeskiego, posła Putka. Nie zastanawiano się nad względami formalnymi. Zastrzeżenia, które rozległy się na sali, zostały zagłuszone jednym wielkim hukiem.

Sposób wydalenia z bufetu posła Putka należy do scen więcej niż przykrych. Bez wysłuchania strony, bez sądu partyjnego z miejsca na drugi dzień wydano z partii posła Putka.

Tak zareagowała sala z powodu zachowania się jego w dni sierpniowe, choć formalnie opowiadano o zaleganiu w składkach, o niepoddaniu się zarządzeniom władz stronnictwa. Były to resztki porachunków z dawnymi antagonistami Witosą. Dotknęły one pośrednio i nowych.

Nie mogły przeciwdziałać temu grupy, które w kuluarach wyrażały żal. Starzy posłowie, którzy niegdyś wdzili rej na kongresach, zeszli na plan drugi. Zjawili się dla zadokumentowania wierności, ale nie przemawiali, tylko radośnie spoglądali na młodych, widząc w nich zapowiedź odegrania się.

Zjawili się zmęczeni chorobą i czekaniem. Zbladł i schudł jeden z dawnych współpracowników Witosy, poseł Brodacki. Cichym głosem szeptał w kuluarach głosny niegdyś poseł Widota. Smętnie rozglądał się dawny wódz, który zawałał się jednak przed przewrotem, a później usunął się na czas krótki — poseł Bryl. Przechadzali się często w bufecie, jak gdyby wśród obcych. Znali wprowadzili wszystkich członków prezydium, witali się gorąco z byłym marszałkiem Ratajem, ale w kuluarach stwierdzili, że za kulisami tego ruchu zjawiał się nowy wódz, nowy znawca gier i gierki, profesor Kot.

Nazywano go szarą eminencją kongresu. Dwa lata, a może trzy należy do Stronnictwa Ludowego wybitny profesor, a jednak wpływy jego jak to można było stwierdzić na sali, są ogromne. O informacje ubiegano się, zwracając się do profesora Kota, który był łaskaw wpuścić niektórych dziennikarzy, na krótki czas, do sali obrad. Był niezmordowany, pouczał i wyjaśniał, dawał wskazówki intymne i okazał się nieocenionym dla prasy.

Od niedzieli do poniedziałku sala wyładowywała się w okrzykach, wołaniach, w tonach radykalnych, w przypominaniu ofiar, w wymienianiu sojuszników. Była jednak pewna rozpiętość między tonem, użytym u dołu, a sugestią narzuconą z góry. Nie tylko dlatego, że prezydium starało się pohamować i ująć w karby rozchukany żywioł. To było prawie niemożliwe. Wyrobiony parlamentarnie, zmęczony cza-



Ten rysunek jest znakiem towarowym najpopularniejszych preparatów dla dzieci
BEBE SZOFMANA
PUDER, MYDŁO, KREM, OLIWA TOALETOWA

sem, osłabiony dolegliwościami były wicepremier Thugutt nie mógł zapanować nad salą, która ekscytowała się, podnosząc coraz wyższy ton. Rozpalona własną gorączką nie wsluchiwała się w subtelności przemówień wodzów, przerabiała je transformacyjnie na własny prąd. U góry wodzowie mówili o współpracy z robotnikami, chowając P. P. S. wśród różnych organizacji robotniczych, a u dołu wymieniano jedynie P. P. S. jako ewentualnego sojusznika. U góry wymieniano wśród zasłużonych dla ruchu — Grabskiego Stanisława i innych członków Stronnictwa Pracy. Sala nie poznała się na tych subtelnościach.

Dla zebranych porządek obrad nie miał faktycznego znaczenia. Miała to być dyskusja nad sprawozdaniem komitetu wykonawczego. Zasadnicza myśl ogarnęła wszystkich. Wydawało się zebranych, że można mówić tylko o jednym, o powrocie... i o władzy. Reakta nie istniała. Wszystko inne było tylko wzajemnym zaangażowaniem się do boju, do przyszłej akcji. W tej gorączce nie zauważono nawet w ciągu dwóch dni Żydów, kwestii żydowskiej i tylko władze stronnictwa łaskawie podsunęły zebranych rezolucję o tonach nieprzyjaznych. W kuluarach, w kiosku księgarskim widniała wprowadzcie broszurka: „Żydzi w Polsce i ich wrogi stosunek do narodu“. Ale wspomniana księżeczka koniecznego nie cieszyła się popytem.

Wszystkie sprawy zaległe i bolączki mają być załatwione dopiero nazajutrz. Nikt nie chce słyszeć ani o agraryzmie, ani o polityce personalnej ministrów.

Rozchukaną salę pozostawiono nazajutrz własnemu żywiołowi. Punkt ciężkości przeniósł się

PRAWDZIWA ROZKOSZĄ DLA PALACZA
są zwijki do papierosów
„ALTESSE“ - „PEŁNOWATKI“

FR. MOLNAR

LISTY DO PRZYJACIOŁKI

1.

Moja najdroższa!

Dziś muszę wyrażać się tylko krótko i wędzłowato, bo nie mam czasu. On był znowu i uczył mego brata łaciny, a wymawia on łacińskie słówka tak ładnie jakby to było źle po francusku. Ja przeszedłam przez pokój i wtedy on powiedział „dzień dobry“, więc odpowiedziałam „dzień dobry“. Potem przędko wyszłam i zaczęłam grać Griega w drugim pokoju i usłyszałam, że on nagle ciszej tłumaczy łacinę, więc ja też ciszej grałam Griega i wtedy on jeszcze bardziej uciszył swoją łacinę. Teraz ja ćwiczyłam Griega całkiem cichutko, a on mówił z bratem po łacinie takim szeptem, że już nie słyszałam.

To było wszystko i właściwie nie wiem, czy jestem w nim zakochana, myślę, że nie. Zakochana nie jestem. Chociaż może się mylę i jednak jestem zakochana. Ale niestety on jest tylko korepetytorem mojego brata, a ja córka wybitnego adwokata i tak roztacza się między nami nieprzebrana otchłań, on nie odważy się podnieść ku mnie swego wzroku.

Całuję Cię ELZA.

2.

Najdroższa!

Niedawno mogłam Ci tylko krótko napisać, ale teraz mogę Ci już prawie napewno oświad-

czyć, że to — zdaje się — jednak miłość. Kończę mój list, bo nie mam czasu.

Całuję Cię ELZA.

3.

Moja kochana!

Teraz to już napewno jest miłość, bo jeżeli nie, to nie wiem naprawdę, co to może być! Dziś mianowicie znowu przeszedłam przez pokój, gdy on miał lekcję z moim bratem i on zapytał „Czy panią interesuje łacina?“ — „Nie — odrzekłam — łacina jest martwym językiem“. — „Dlatego — powiedział on znowu — można ją przecież kochać“. Więc ja odpowiedziałam „Dla mnie to nie ma znaczenia“. Wtedy on mówi „De gustibus non est disputandum“. To brzmiało całkiem ładnie i ja znowu spytałam „To też jest łacina?“ A on odpowiada: „To zależy, kto to wymawia“. Więc ja powiedziałam: „Jak pan to rozumie?“ Na to on tak się odzywał: „W ślicznych czerwonych usteczkach jest to najpiękniejsza łacina, jaką można sobie wymyślić“. Więc ja mówię: „Jak pan śmie tak się do mnie wyrażać? A on mówi: „Błagam o przebaczenie“. Więc ja jeszcze odpowiedziałam: „To jest bezczelność, a jeżeli chce pan słyszeć ode mnie więcej łaciny, nazwę to impertynencją!“ Potem wyszłam z pokoju i dostałam bicie serca. Oh, moje serce tak waliło, że zdawało mi się, że ktoś puka do drzwi, a ja mówię

„proszę“. A to przecież tylko moje serce tak głośno pukało! I niestety on nie jest niczym więcej, jak zwykłym studentem filozofii, a ja jestem córką sławnego adwokata!

Całuję Cię ELZA.

4.

Moja droga!

Gdy dziś weszłam do kuchni było już wpół do szóstej, lekcja łaciny prawie się kończyła. Nauczyciel bierze tu zawsze swój płaszcz, widać że za każdym razem z kuchni przez szybę we drzwiach. Więc on wszedł do przedpokoju wziął swą wytartą zarzutkę, wtedy nasza pokojówka Maria też weszła do przedpokoju i pomogła mu przy ubieraniu. Ah, bodajbym lepiej nie patrzyła przez szklane drzwi, ale na przykład przez drewniane! Bo wtedy nie słyszałabym, jak on nagle ni stąd ni zowąd — powiedział do Marii: „Panienska ma takie śliczne czerwone usta!“ Potem ją pocałował, a Maria rzekła: „Mógłby pan profesor jeszcze trochę zostać...“ A on odpowiedział: „Jakaś ty ładna, koteczku, masz już kochanka?“ I to o brzydliwe stworzenie mówi „nie!“ Na to student filozofii odpowiada: „No to daj mi jeszcze całusa na pożegnanie!“ I ta podła całowała go i tak się pieścili, że pomyślałam: Życie nie ma już dla mnie żadnej wartości i wszystko się skończyło!

Całuję Cię ELZA.

5.

Moja kochana!

Dzisiaj przeszedłam przez pokój, gdy on wkładał swą łacinę z taką lodowatą miną, że on

do innego lokalu, gdzie obradowała komisja — matka i komisja wnioskowa. W tej „sali rozspiewanej“ uwijały się Chochoły i duch Wernehory. Gospodarze w innym pokoju radzili nad ujęciem żywiołu w karby organizacyjne, nad poprowadzeniem tych mas.

Z kim pójść? Dół wyspiewał i wystukał już swoje sympatie. Góra ma w rezolucji ustalić sojusznika. Ceremoniał wyznaczony na kongresie przesądził już sprawę. W imię umiarkowania, dla utrwalenia sił w Poznańszczyźnie unikano ścisłego kontaktu z P.P.S. Tylko straż porządkowa zapraszała serdecznie na galerię przedstawiciela prasy socjalistycznej, doktora Szumskiego. Przepędzono jednak kolporterów pism socjalistycznych, choć tolerowano rozpowszechnianie „Nowej Prawdy“.

Do trzeciej trwały w drugi dzień kongresu rozmowy w komisjach. Ustalono personalia, łagodzone tony zwrotów w stosunku do sojuszników, pozostawiając wszystkie ostre dźwięki, które grały na sali, w stosunku do przeciwników. — Sala zmęczona już była śpiewaniem, wykrzykiwaniem, wołaniem. Już dochodziło do pewnych niesnasek. Poznański delegat wspominał przy sprzeciwach sali wrogi stosunek PPS do Witosa i podważał wartość ewentualnego sojusznika. Inny, polemizując z poprzednim mówcą, wołał o konieczności wspólnej walki. Skończyło się więc na chwilę wzajemne przynaglenie. W powietrzu zawisł nowy ton pomruków i rozrachuków.

Zbliża się moment końcowy. Komisja matka i komisja wnioskowa uzgodniły już wszystko. Prezesem NKW ma zostać marszałek Rataj. Zrzeka się. Nie jest to jednak dawne uchylanie się z okresu sprawowania marszałkowskiego. Jest zmęczony nie mniej, niż przewodniczący były wicepremier Thugut, który solidnie wyzeka się wszelkich tytułów. Ciężko mu będzie w nowej sytuacji. Tyle lat na wiecach i zebraniach powstrzymywał rozruchane żywioły. Teraz ma je prowadzić do boju, stanąć na czele według wyznaczonych terminów, przejść do sztuki parlamentarnej, do sztuki wojennej.

Słowem, kapitan statku pasażerskiego ma zostać komendantem okrętu wojennego.

Sala nie zna tych wszystkich subtelności, nie przyjmuje odmowy. Śpiewem i hymnem chłopkim „O cześć wam, panowie magnaci“ domaga się przyjęcia najwyższego zaszczytu. Subtelna gra podziału ról między marszałkiem Ratajkiem, a poznańskim działaczem Mikołajczy-

Panu Inż. D. Sznajdermanowi z powodu przedwczesnego zgonu Jego

bl. p. **OJCA**

wyraża serdeczne współczucie

DYREKCJA

Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego
Spółka Akcyjna w Będzinie.

kciem rozegrała się na sali w oklaskach i śpiewach.

Rezolucje? Rozspiewana sala przyjmowała już resztę bez wnikania, odczytywała je po swojemu, nie słyszała uszczypliwości, rzucanych pod adresem PPS., nie dostrzegła przesadnych komplementów pod adresem Stronnictwa Pracy. Nie mogła się nawet zorientować, że tak ułożone rezolucje oznaczają częściowy rozbrat. Uchwały traktowano jako zadatek zwycięstwa i dodawano sobie animuszu dalszym śpiewem, który zagłuszał treść wszystkich wymyślnych działań góry.

Nie liczone sił, nie sprawdzono, czy ogrom pewnych zwycięstwa nie pochodzi tylko z jednej połaci Małopolski zachodniej. Mnożono w entuzjazmie siły w Kielecczyźnie, zapowiadano zdobycie Łomżyńskiego, przyjmowano oklaskami białoruskie i ukraińskie zgłoszenia do stronnictwa. Tak złorzeczył i śpiewał żywioł nieokleśnany, wiecując na kongresie w ciągu dwóch dni.

Inne sprawy zapisywano już na karb taktyki. Strategię powierzono wodzom wybranym i tym, którzy za kulisami prowadzili grę. Szeregowcy zwinęli sztandary pokryte krepą i ruszyli przez miasto do wsi najbliższych, lub na dworzec. Przechodzili ulicami, jak obcy, nie witali ich, ani żegnali — ewentualni sojusznicy. Nie powtarzały się sceny z okresu centrolewu. Rezolucje i zakulisowe gry uczyniły swoje.

Dół odszedł w oczekiwaniu hasła. Góra naradzała się nad podziałem ról w NKW i nad stosunkiem grup do siebie.

DO WIEDNIA!

indywidualnie od zł. 95. —

„ARGOS“ Kraków, Szczepańska 7 tel. 159-99

się przeraził. Patrzył na mnie i uklonił się uprzejmie, ale ja wogóle się nie odkłoniłam. Dlaczego właściwie nie odkłoniłam się?

Całuję Cię ELZA.

6.

Moja droga!

Dziś spotkaliśmy się w przedpokoju, kiedy on przyszedł na lekcję. Tylko nie myśl przypadkiem, że ja tam czekałam na niego, bo ja pogardzam nim, jak psem. Ale w przedpokoju jest ciemniej niż w pokoju i to lepiej odpowiada mojemu usposobieniu. Siedziałam więc tam od drugiej do wpół do piątej, wtedy on przyszedł, przywitał się, a ja odpowiedziałam zimno i pogardliwie: „Dzień dobry drogi panie profesorze, dzień dobry panu“. On zauważył od razu mój chłodny ton i zapytał: „pani zła na mnie, może popełniłam coś złego?“ „O nie“, odrzekłam. „Ale taka pani zimna wobec mnie“, powiedział. Ja rzekłam tylko: „Tak pan sądzi?“ A on mówi: „Może jeszcze z powodu tych czerwonych ust?“ Więc ja odpowiedziałam: „Nie wiem“ i naprawdę nie wiedziałam, czy była mowa o moich czerwonych ustach czy Marii. Wtedy nagle on krzyknął: „Ja pani pokażę, jak trzeba postępować z dziewczętami!“ Wszystko ku mnie, objął mnie i pocałował w usta... a ja wołałam: „Ależ panie profesorze, ależ panie profesorze, ależ panie profesorze!“ Wszystko napróżno, po każdym „panie profesorze“ całował mnie dalej. Więc powiedziałam: „Co pan sobie myśli, na co pan sobie pozwala? Niech pan sobie idzie i całuje pokojówkę, pan jest ordynarny i proszę się natychmiast wynosić, bo inaczej ja każę pana wyrzucić!“ Płakałam przy tym na cały głos, bo przecież w głębi duszy go kochałam, a on wyszedł i uczył mego brata łaciny tak głośno, że to było wprost rzywanie. Słyszałam wszystko w drugim pokoju i zaczę-

łam grać mego Griega bardzo głośno, żeby nie słyszeć łaciny, ale daremnie, bo oni jeszcze bardziej krzyczeli, więc ja jeszcze głośniej grałam Griega, a oni teraz wrzeszczeli swą łacinę. W końcu waliłam obiema rękami w klawiaturę, jak szalona. No i mama wpadła do pokoju z krzykiem: „Czyś ty zwariowała, moje dziecko? Bo jeśli nie zwariowałaś, tylko chcesz dostać w skórę, możesz zaraz dostać!“ Wtedy ból cisnął mi się do gardła i zaczęłam płakać, a w drugim pokoju nagle ucichło. Lekcja skończyła się i nie wiedziałam, że on ma dla mnie współczucie.

Całuję Cię ELZA.

7.

Moja kochana!

Widzę, że oni oboje mają rację, on i nasza służąca. Oni są przecież tylko dziećmi prostego ludu i mają prawo kochać się wzajemnie. Prócz tego on nawet nie mógł marzyć o mnie, pannie z eleganckiego domu, bo on nie jest niczym więcej, jak zwykłym studentem filozofii, który za pieniądze uczy mego brata łaciny. I postanowiłam skończyć już raz tę mękę! Ja go już zresztą nie kocham, ale go szanuję, płakałam całą noc i nie mogę służącej spojrzeć w oczy. To jeszcze nie byłoby najgorsze, ale ja nie mogę też patrzeć na jej czerwone usta i wtedy jest całkiem źle, bo czuję, że mam złamane serce. I w końcu poco to wszystko? Przecież ja należę do wyższej sfery, a on jest niskiego pochodzenia — i tu może pomóc tylko skandal — pomyślałam sobie. Nie był to wprawdzie szlachetny uczynek — ale musiałam tak zrobić. Powiedziałam mamie, że on całował się z pokojówką przy ubieraniu płaszcza. Mama zawołała Marię i skopała ją jak psa — nie nogą rozumie się, tylko moralnie. Maria odeszła, a latuś zawołał nauczyciela i tak samo go sko-

pał, ale też nie nogą, tylko moralnie. I teraz mamy inną Marię, która nasywa się Resi i jest bardzo brzydka, i mamy nowego studenta filozofii, który wcale nie jest filozofem, ale prawnikiem i jeszcze brzydszy jak Resi. Bardzo mi przykro, że tak wszystko wypadło, bo gdy student fil. odchodził patrzył na mnie takim wzrokiem, jak zdychający pies na swego pana. Ledwie mogłam zapanować nad sobą, ale nie płakałam, to nastąpiło dopiero później w pokoju.

Tak skończyła się ta tragedia. Jeszcze wciąż jego pocałunki palą mi usta i jeżeli istnieje Opatrzność, to oni — ten zwyczajny filolog i ta ordynarna służąca — nigdy nie spotkają się znowu w jednym domu, bo rozdzieliłam ich na wieki. Jeśli oni nie może być moim, to niech nie należy już do żadnej innej. Nie, żeby byłam zazdrosna o Marię, — nigdy w świecie! Ale ponieważ wiem, że ja, jako wyżej stojąca nie mogłabym się nigdy z nim połączyć.

I tak już jest dobrze, chociaż mam złamane serce, chociaż umieram z tęsknoty za nim... A gdyby nawet on też miał umrzeć — wszystko mi jedno — i tak mój brat źle na tym wyszedł, bo wskutek zmiany nauczyciela przepadł z łaciny... Ja sama jestem całkiem flegmatyczna — siedzę w salonie i gram Griega, podczas gdy w drugim pokoju nowy nauczyciel ma z bratem lekcję. Zamykam wtedy oczy i wyobrażam sobie, że to ten dawny student uczy łaciny. Jest mi też przy tym bardzo smutno, ale to już długo nie potrwa, chociaż jego pocałunki jeszcze palą mi usta. Ale wszystko było napróżno, ja nigdy nie mogłabym do niego należeć.

Całuję Cię ELZA.

(Tłum. Mgr H. GOŚCINNA).

ELISZE WEINTRAUF

WIDMA PRZESZŁOŚCI

W komnatach i lochach zamku św. Anioła

Mauzoleum Hadriana — Cele Benvenuta Celliniego — „Silos“ — Komnata i cela hr. Cagliostro — Olejarnie zamku — Jednokilometrowy korytarz — Sala Festonów.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

CITTA DEL VATICANO, w marcu.

Bomba dobrze wymierzona, rzucona z samolotu, może dziś ten potężny zamek zamienić w kupę gruzów. Jeszcze lat temu sto twierdza ta była kluczem Rzymu, warownią niezdobytą. Kiedy Hadrian kąpał się w kąpielisku, nie przypuszczał, że w 300 lat po jego śmierci stanie się ono nie tylko grobowcem dla umarłych, ale i dla pogrzebionych żywcem. Cesarzy chowano tam tylko przez jedno jedyne stulecie. Ostatnim był już Caracalla.

Kiedy dla obejrzenia zamku zapuszcza się zwiedzający w ciemny korytarz biegnący na kształt ślimacznicy, nie może uniknąć dreszczyka, przechodzącego wzdłuż kręgosłupa. Niedługo wchodzący tutaj zegnali się naprawdę z wszelką nadzieją. Nawprost wejścia — most zwodzony, następnie kilka schodków prowadzących do obszernego westybulu. W murze imponująca apsyda, w której niegdyś stała olbrzymia statua Hadriana. Ta pusta apsyda z kawałkiem marmuru, widocznie z sarkofagu ułamanego, to jakby początki historii tego straszego zamku, który w swych murach niejedną zamknął tajemnicę. Korytarz wije się pod górę, a wyjście prowadzi na t. zw. Cortile delle Palle, podwórze, nazwane tak od kul, tam nagromadzonych, którymi strzelano i obrzucano wroga w razie obłędzenia. Masywne oddrzewia w murze prowadzą do właściwych lochów więziennych. Mury nieprzebyte. Chłód i stęchlizna wlejąca od głązów nastroja odpowiednio zwiedzającego, a cóż dopiero przeżywać musiał ten, za którym te ciężkie drzwi ze zgrzytem zamykały się na zawsze.

Uznanie i pamięć należałyby się Benvenuto Celliniemu, nie tylko dla jego autobiografii i dla jego sztuki złotniczej, ale i dlatego, że był więźniem tego zamku i udało mu się uciec. Oto pierwsza cela Benvenuta. Przeżył w niej pięć miesięcy. Prowadzą do niej drzwi dochodzące może do wysokości jednego metra. Wejść można przez nie tylko na czworakach. Hen wysoko w suficie okienko zakratowane, przez które wpada trochę światła. Stąd tylko jedno wyjście

na świat... w trumnie. Po pięciu miesiącach opuścił ją Cellini. Przeniesiono go do innej, wygodniejszej. Widocznie liczone się z artystą, a może obawiano się jego pióra, a może jakiś wpływowy gentiluomo wstawił się za nim. Cela druga, nie różniąca się zasadniczo od poprzedniej. Może tylko dozorca tego skrzydła był łatwiejszy do przekupienia.

Obok tej celi znajduje się słynne w twierdzy „Silos“ — spichlerz, komora bez okna, zamieniona na więzienie — dla najgorszej kolekcji przestępców. Przeznaczeni do „Silos“ umierali dla świata. Trzy metry kwadratowe powierzchni, sklepienie kopulaste — słynne Silos — grób za życia.

Wystarczy przebiec korytarz do końca, by znaleźć się w bodaj czy nie najpiękniejszej komnacie zamku. W niej mieszkał ów, który życie zakończył potem w „spichlerzu“. Tę komnatę zamieszkiwał hrabia Alessandro Cagliostro, właściwie Giuseppe Balsano. Urządzenie jej świadczy o wielkim smaku i znawstwie sztuki tego, który w niej gościł. Krzesła i stół z XV wieku, dwa kufry weneckie, arystycznej roboty. Sufit i ściany pokryte freskami, które zasługują na uwagę ze względu na swą oryginalność. Frywolne freski o wielkiej ekspresji i pomysłowości zachowały się w takim stanie, że można z łatwością według nich odcyfrować życie i czyny „cudownego alchemika“ Giuseppa Balsano. O piętro wyżej znajduje się jego warsztat alchemiczny, w którym największy szarlatan wieków „robił“ złoto dla królów i papieża. O piętro niżej cela więzienna, w której ży-



wota dokonał. W gablotce oglądałem jego akt zejścia, napisany w języku łacińskim. W tym zamku przeżył cudowne życie i przyjął najstraszniejszą śmierć. Obok jego świadectwa śmierci, leży otwarta księga wydana przez bibliotekę watykańską na kilka lat przed jego śmiercią. Księga o jego życiu i wiedzy tajemnej. Rok wydania 1791. Artysta i awanturnik, szariatnik i dworak. Poza tym — Beatrix Cenci, szlachcianka rzymska i filozof Giordano Bruno, towarzystwo szlachetne i niezgorsze „gościło“ w tych murach. Mógłby je skompromitować jeno Cezar Borgia, ale na szczęście nie wiadomo o nim, czy spędził tam życie po śmierci ojca jako więzień, czy jako komendant tego zamku.

Od tych historycznych lochów więziennych już niedaleko do olejarni zamku. Są to dwie duże komory, w których znajduje się 84 beczek glinianych wmurowanych w cemicie. Tu wyciskali więźniowie olej. Praca nie lekka, jeśli pomyśleć, że te beczki mieściły 22.000 litrów oleju. Stanowił on zapas dla załogi zamku a w razie obrony używano gorącej oliwy do oblewania wroga. Straż więzienna mieszkała



G. FRÖSCHEL

Przekład autoryzowany.

Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

53)

Haschkamp przypatrywał się temu życiu z wzrastającym gniewem. Cienka ściana tylko ograniczała go od tego hulaki, który sobie spał do południa, a nocę spędzał w barach. Funkcjonariusz tajnej policji słyszał, kiedy jego sąsiad wstawał, wiedział do kogo telefonował z knajpy, lub mleczarni, — obserwowanie podejrzanego, wymagało małej tylko dozy sprawności detektywistycznej.

Skąd płynęły środki, za pomocą których Otto Wiese opędzał swe wydatki, o tym dowiedział się Haschkamp już dawno. Kilka starych, chciwych pieniędzy kobiet, gospodyni Krüger, handlarka jarzyn Meyer, pani Gensow, kilku mężczyzn, drogerzysty z „Czarodziejskiego Fletu“, szofer Schapski utworzyli finansową grupę dla utrzymywania astronoma nlicznego i za pośrednictwem Quentla stawiali mu do dyspozycji skromne sumy, za wcale nieskromnym procentem. Sądził, iż pokrycie ich kapitału, będą stanowić zrabowane w Banku Przemysłowym miliony. W taki sposób mógł Wiese bywać w domu państwa Hochhalterów, jako pozornie zamężny człowiek. Ale czuwać tak nad każdym jego krokiem, czatować na mglistych polanach leśnych, aż mu w końcu wypadnie wykopać zagrzebane skarby, — to nie zapowiadało żadnych

rezultatów. Póki jego wierzyciele uważali go za włamywacza, póki pani Krüger i Gensow powierzały mu swe oszczędności, nie miał potrzeby czerpać z swej rezerwy i narażać się przy tym na niebezpieczeństwo. Haschkamp będzie mógł wreszcie dojść sedna sprawy, gdy nieco postraszy tych małych spekulantów. Postanowił zatkać sąsiadowi źródła, sączące się cienkimi strumieniami, aby go zmusić do dobrania się do głównej żyły pieniężnej.

Prosty manewr poprowadził go szybko i pewnie do celu. Haschkamp pił w knajpie Krügera przy placu Don Karlosa „jasne“, inne znów w gospodzie „Czarodziejskiego Fletu“, w której swego czasu smażyła się gęś, podana powracającemu lokatorowi na powitalnej uczcie przez panią Gensow. Okrągławy funkcjonariusz tajnej policji, obecnie spensjonowany sekretarz magistracki, któremu kufel piwa nie smakował, jeżeli przy tym nie gwarzył mile, stał swobodnie przy ladzie, wycierał sobie białą pianę z siwego wąsa i pytał, czy słyszano już o ostatniej nowinie. Pytanie retoryczne, które zostało zaprzeczone tak przy placu Don Karlosa, jak w „Czarodziejskim Fletu“. Haschkamp prosił więc o dyskrecję pod słowem honoru i opowiadał, że jeden jego stary przyjaciel, będący na wysokim stanowisku w prezydium policji,

powierzył mu w zaufaniu wielki sekret. Włamywaczy z Banku Przemysłowego, przypominają sobie przecież chyba?... Tak, więc te zachowane ptaszki mają od dwóch tygodni siedzieć pod kluczem i za kratami w Sztokholmie. Sprawa jest dla policji już bez reszty wyjaśniona, trzymana jest jednak jeszcze w tajemnicy, przed ogółem, gdyż rokowania o wydanie przestępcy nie powinny doznać żadnych przeszkód.

Słyszając taką wiadomość, zapomniała pani Krüger zakreślić kurek z beczki piwa i pobladła pod potrójnym pokładem pudru. Raz po razie dawała Quentlowi po czterysta marek dla Wiese'go, pokwitowania tych sum leżały nkręte pod materacem, ale jeżeli Wiese nie był wcale włamywaczem do skarbcza, jaką wartość posiadał jego podpis? Przypomniała sobie, że u niej w tylnej izbie znajduje się luneta astronoma i odetchnęła swobodnie. Ile może przynieść taka rzecz? Z pewnością nie czterysta marek, ale przynajmniej jakąś część tego, tak więc nawet w najgorszym wypadku była z biedą jakoś zabezpieczona. W ogóle nie zabezpieczeni przy zdolności płatniczej dłużnika, byli sprzedawca cygar, drogerzysta i handlarka jarzyn. Nie byli bowiem w posiadaniu żadnego zastawu ręcznego, w razie gdyby Wiese nie wykupił kwitów za gotówkę, byli zrujnowani, jeżeli to nie on

sobę niezgorzej. Pokój przeznaczony dla niej odtworzono w takim stanie, w jakim znajdował się miał w XVI wieku. Nad kominkiem wisi kocioł, płonie ogień (sztucznie), na ścianach porozwieszana broń: halabardy, miecze, pistolety, hełmy, na stole register i kałamarz z gęsim piórem, obok ręcznie malowane karty i kości go gry. Pod ścianą szeroki tapczan, na nim bęben i pałeczki, jakby za chwilę miano uderzyć na alarm. Wejście oczywiście wzbronione, można zaglądnąć tylko od progu.

Papież Aleksander VI połączył zamek św. Michała Archanioła z Watykanem. Rodzaj krytego wiaduktu biegł wzdłuż całej dzielnicy Borgo (w tym roku Borgo zburzono). Ten jedynokilometrowy korytarz pozostał nienaruszony i wprawia w podziw fachowców. Uciec z pałacu do twierdzy tajemnym przejściem, ująć przed wrogiem, by za kilka chwil znaleźć się w pięknie urządzonej komnacie, ozdobionej freskami Pinturicchia — oto pomysł godny Borgiów. Nie zapomniał również Aleksander VI o sali jadalnej ozdobionej freskami przez uczniów Rafaela za życia Pawła III. Pierwszy raz skorzystał z korytarza papież w roku 1494, kiedy to Karol VIII wkroczył do Rzymu. Podczas Sacco di Roma obwarował się w zamku papież Klemens VII. Z tego pamiętnego dla papieża pobytu w twierdzy ostała się łazienka, w której kąpał się papież. Wymalowana jest cała freskami Giulio Romano. Wejście do łazienki zamknięte, przez zakratowane drzwi można je no okiem rzucić w głąb. Posadzka autentyczna z owych czasów, ułożona w fantastyczną mozaikę, freski świeże w kolorze i o wykwintnym rysunku.

Niedaleko łazienki w „sali festonów“ można podziwiać obrazy Dosso Dossi i Mikołaja Pousin. Arrasy przedstawiają sceny z Starego Testamentu: Samson i Dalila. Wreszcie osiąga się wieżę, a z jej tarasu rozciąga się wspaniały widok na Rzym i okolice. U stóp twierdzy przepływa z jednej strony szeroki, mętny Tyber, z drugiej widać głęboką fosę, która niegdyś napełniona była wodą, dziś zamieniona jest w zielone skwery. W ciepłe i ciche wieczory rzym skie, okolice zamku — Plac Hadriana — napełniają się romantycznymi parami kryjącymi się w cieniach murów. Niezmącona cisza trwa wewnątrz Castel Sant' Angelo, w którym niegdyś działy się rzeczy tajemnicze i krwawe. Dziś to jeno muzeum, w którym można przy odrobinie fantazji odtworzyć odległe wydarzenia: hulaszce zabawy Teodory i Marcji, cierpienia Diema — brata sułtana Bajazeta, iluminacje i sztuczne ognie na zamku podczas zaślubin Lukrecji Borgii z księciem Alfonsem d'Este. Przyjęła na cześć czarodzieja hrabiego Cagliostro, męki Perucciego, zamachowca na życie papieża, tortury więźniów, po których pozostała sala tortur i rozmaity sprzęt do tego służący. Wreszcie obrony bohaterskie i zajęcia

rozpruń skarbiec Banku Przemysłowego. Gdy służba informacyjna „Czarodzijskiego Fletu“ doniosła im szwedzką bajkę Haschkampa, dzika panika ogarnęła wierzących Ottona. Rzucili się na Quentla, trzymali mu przed nosem, który pozółki i wydłużył się — kwity i grozili mu policją i zaarrestowaniem. Na próżno zasłaniał się agent wymówką, że jest tylko pośrednikiem, a nie ręczyicielem, że niczego nie podpisał, niczego nie przyrzekał. „Patrzcie! na niego, na tego oszusta, który przy każdej setce, chowa sobie dwudziestkę, a teraz się cofa!“ wrzeszczała handlarka jarzyn. „Powiedz to jeszcze raz“, groził sprzedawca cygar, który kiedyś był rzeźnikiem, napinając potężnie muskuły na karku, „powiedz to jeszcze raz, Quentel, ale daj sobie ponumerować kości. Albo Wiese zapłaci, a ty za to ręczysz, albo obaj nie wyjdziecie żywi z „Czarodzijskiego Fletu.“

„Ależ, moi państwo, uspokójcież się. Oczywiście, że pan Wiese zapłaci. Lewą ręką zapłaci tych parę marek, to przecież nie gra u niego roli“. Odpowiedź zrobiła należyte wrażenie, koło, które się groźnie zwarło tuż dookoła Quentla, rozluźniło się. Widząc efekt, jaki jego słowa wywołały, nabrał agent znów odwagi i otuchy. Jeżeli zyskasz na czasie, zyskasz na wszystkim, brzmiała jego dewiza. Z beczelną pewnością zakończył: „Pan Wiese jest dobry na każdą sumę.“

„Dobry na każdą sumę“, mruzczał sprzedawca cygar, „to każdy może powiedzieć. Kiedy on

„Antysemityzm zagraża stabilizacji porządku europejskiego“

Zgromadzenie angielskich związków uniwersyteckich omawia kwestię żydowską.

London, 5. 3. ŻAT. W Cambridge, jak ŻAT już doniosła odbyło się zebranie dyskusyjne, poświęcone sytuacji Żydów w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

Zebranie zwołane zostało przez 7 angielskich stowarzyszeń uniwersyteckich. Zebranie to miało swoisty charakter, nie posiadający precedensu w dziejach angielskich uniwersytetów. Oprócz 7 stowarzyszeń uniwersyteckich, które korzystają z wielkiego prestigu w społeczeństwie angielskim, w zorganizowaniu tej dyskusji uczestniczyły też niektóre związki religijne, brytyjskie stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów i inne. Obradom przewodniczył prezes związku angielskich stowarzyszeń uniwersyteckich J. M. Simonds, który też zgłosił uchwaloną w końcu jednomyślnie rezolucję.

Pisemne powitania wraz z wyrazami protestu przeciwko antysemityzmowi w krajach europejskich nadesłali lord Cecil, Komandor Oliver Locker-Lampson oraz George Lansbury.

Pierwszy mówca H L. Elvin, lektor literatury angielskiej „Trinity Hall“, podkreślił, iż ruch antyżydowski jest sprawą obchodzącą nie tylko Żydów, lecz wszystkie koła, którym drogie są idee wolności.

Jako ludzie nauki mamy obowiązek bronić ideału wolności jako podwaliny instytucji uniwersyteckich.

Drugi mówca pułk. Wedgewood stwierdził, że przyszłość wolności zależna jest od tego,

NOWOOTWARCIE

FABRYKA MEBLI ARTYSTYCZNYCH H. MATTHES, BYDGOSZCZ ma zaszczyt zawiadomić Szan. Klientów, że otworzyła w Katowicach przy ul. Miłkiewskiego 10 u

SKŁAD FABRYCZNY

pod fachowym kierownictwem. Składy zajmują parter i I-sze piętro. Stale duży wybór jadalni, gabinetów i sypialni.

Na życzenie projektujemy urządzenie wnętrz.

H. MATTHES

Katowice, Miłkiewskiego 10.a

zamku, bitwy rozstrzygające, które dawały lub odbierały z rąk „Klucz Rzymu“.

Ale oto i most zwodzony, po którym trzeba przejść, by wyjść na wolność.

zapłaci?“

„Nie dziś, nie jutro, wie pan przecież, że on nie ma płynnego kapitału.“

„Zatem pojutrze?“ pytała handlarka jarzyn, której nieufność ustąpiła miejsca nowej nadziei.

„Pojutrze?“ nalegał drogerzysta, „napewno pojutrze?“

„Pojutrze!“ mamrotał sprzedawca cygar, „po jutrze jest niedziela, a wtedy jestem porządnie wyspany.“

„Z pewnością, pojutrze, „oświadczył Quentel z patosem, „w niedzielę otrzyma każdy, to co mu się należy, co do halerza i feniga. Moje słowo na to.“

Siedział potem w kuchni u pani Gensow i próbował uspokoić zdenerwowaną gospodynię, która wielką część swych oszczędności inwestowała w Wiese'm. A sam był jej wdzięczny, gdy go posiliła filiżanką kawy, nie tyle w imię miłości bliźniego, ile by pocieszyciela i zbawcę podtrzymać na siłach. Bardziej niż to okazywał, zajęchała mu ta wiadomość za skórę. Wiese nie jest włamywaczem z milionowymi skarbami, lecz ubożuchnym, nawskróś porządnym astronomem ulicznym — okropnie! Podobnie myślała poczciwa pani Gensow, która zawiśla spojrzeniem na ustach agenta. Gorzko smakowała mu kawa, choć gospodyni nie poskapiła cukru. Nastrój pogrzebowy wisiał w powietrzu.

(C. d. n.)



czy demokracje zdołają przeciwstawić się dyktatorom. Mówca wskazał na wielką rolę, jaką Anglia odegrała w przeszłości jako orędowniczka narodów uciskanych.

Opinia angielska nie dopuści, aby podeptane zostały prawa Żydów, których Anglia i Francja zgodnie z traktatami pokojowymi zobowiązały się bronić.

Potrzebna jest jak największa czujność wobec sytuacji w Rumunii, ponieważ obecny premier jest nie mniej antysemicki, niż poprzedni.

Po przemówieniu rabina M. L. Perlzweiga, który przemawiał jako honorowy członek stowarzyszenia uniwersyteckiego w Cambridge, zabrał głos redaktor wpływowego tygodnika „New Statesman and Nation“, Kingsley-Martin, który podniósł, że nad Żydami rumuńskimi wisi wciąż niebezpieczeństwo pozbawienia praw obywatelskich.

Sukces hasła antysemickiego jest klęską idei wolności.

Kto pragnie budować lepszy świat, walczyć musi przeciwko wyzyskiwaniu antysemityzmu przez dyktatorów dla umocnienia reżymów totalistycznych.

W rezolucji uchwalonej przez zebranych w liczbie około 500 osób wyraża się ubolewanie z powodu wzrostu antysemityzmu w niektórych krajach europejskich oraz z powodu poparcia, jakiego niektóre rządy udzielają sprawie pogwałcenia elementarnych praw ludzkich skupień żydowskich. Zgromadzenie — głosi rezolucja — uważa antysemityzm za groźbę dla stabilizacji porządku europejskiego i w tym sensie wita interwencję rządów Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji na rzecz Żydów rumuńskich. W końcu potępiono też system ghetta ławkowego na wyższych uczelniach w Polsce.

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

Józef Kamen gra...

Kamen ma rację, oświadczyć na swym wstępie, że nie chce recytować, lecz chce umnie dać teatr bez szminki. Kamen nie recytuje, lecz gra. Tak panuje nad swym głosem, że potrafi nam wy-czarować całą galerię postaci. Na tle kotar przy stoliku stoi artysta i gra. Twarz jego się zmienia, głos to cichnie to nabrzmiewa siłą, a my na widowni przeżywamy mękę Mahrala, pouczającego Golema, po co go z gliny stworzył, albo jesteśmy świadkami rozmowy między „litwakiem“ a Żydem z Kołomyji, albo wczuwamy się w patos tragiczny biednego Jima, palacza wielkiego okrętu luksusowego.

Kamen jest aktorem żywiołowym. Żywiołu nie można ujarzmić, często też temperament wybuchowy unosi Kamena. To co nam Kamen daje, jest próbą prawdziwie bohaterską, chce bowiem zastąpić symfonię głosów działających na scenie współcześnie intonacjami następującymi po sobie. Nie zawsze mu się to udaje, chociaż wrażenie jest zawsze bardzo silne. Najsilniejsze jednak wrażenie jest wtenczas, kiedy artysta może cyzelować swe postacie, kiedy żywioł jest wyraźnie trzymany na uwłjęci umiaru. Do takich arcydzieł należy np. dialog perecowski między poetą a publicznością lub rozmowa między „litwakiem“ a Żydem galicyjskim. Technika jest coraz doskonalsza, a brawurowe wyczyny, usiłujące nam zorkiestrować całą symfonię naszych czasów wywołują stale zachwyt publiczności. Kamen ma swoją gromadę wielbicieli, którzy wciąż zmuszają swego ulubieńca do naddatków. Gdyby to od nich zależało, mógłby Kamen recytować przez całą noc. Ale Kamen się męczy, chociaż podziwu godną jest jego niespożytość. Ten rasowy aktor jest doprawdy fenomenalny... M. K.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Front” tytoniowy

KRAKÓW, 6 marca.

Do Polskiego Monopolu Tytoniowego zgłaszają się ciągle delegacje kupiectwa żydowskiego, interweniujące w sprawie bojkotu kupiectwa żydowskiego przez władze monopolowe. Nie znamy dotąd rezultatów tych interwencji. Każda ośnośna wiadomość kończy się stereotypowym zapewnieniem, że władze naczelne Monopolu badają sprawę i nie omieszkają skorygować ewentualnie popełnione błędy.

Pozostaje otwartą kwestia, co władze monopolowe uważają za błąd. Wydaje nam się, że cała akcja bojkotu, przeprowadzanego z taką konsekwencją przez organa Monopolu Tytoniowego we wszystkich miejscowościach kraju wynika z jakiegoś z góry ułożonego planu. Fakt, że zarówno w Kaczym Dole, jak i w Łodzi lub we Lwowie odbiera się koncesje dotychczasowym ich właścicielom, których babka nie była aryjką lub którzy mają nosy zakrzywione w dół a nie w górę — wskazuje na pewną planowość. Niższe władze monopolowe otrzymały chyba jakieś wskazówki lub sugestie jak mają w danym wypadku postępować. Nie wyobrażamy sobie bowiem, aby urzędnicy monopolowi w mniejszych miejscowościach mogli samodzielnie porwać się na krok tak nieodpowiedzialny, jak odebranie koncesji dotychczasowemu staremu i wypróbowanemu koncesjonariuszowi, który arkanu handlu tytoniowego poznał już na wylot i przynajmniej te koncesje niesfachowcowi, którego jedyną kwalifikacją jest „prawomyślne” pochodzenie. Tu musiała działać „góra”.

Oto otrzymujemy dwa listy z dwóch różnych miejscowości. Piszemy nam p. Artur Lilienthal z Jordanowa następująco:

W związku z reorganizacją sprzedaży P. M. T. zostałem pozbawiony koncesji na drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych, mimo, że w tym lokalu (sklep spożywczy) od około 90 lat była trafika. Pozbawienie mnie obecnie prawa sprzedaży wyrobów tytoniowych jest dla mnie ogromną krzywdą, albowiem mimo, iż miałem wszelkie warunki do zawarcia umowy z Monopolem zarówno z uwagi na położenie lokalu jak i na moje inwalidztwo koncesję uzyskała chrześcijanka Felicja Aleksandrowicz, prowadząca restaurację z wyszynkiem napojów alkoholowych, kobieta bardzo zamożna.

Jestem żonaty, mam dwoje nieletnich dzieci, w służbie wojskowej armii polskiej w roku 1920 — 22 straciłem 40 procent zdolności do pracy i obecnie nie pobieram żadnego zaopatrzenia ze skarbu państwa. Ze sprzedaży wyrobów tytoniowych osiągałem skromny dochód, który pozwalał mi na opędzenie bardzo skromnych potrzeb życiowych a obecnie gdy nawet tego źródła dochodu zostałem pozbawiony, ogarnęła mnie nieopisana rozpacz i przygnębienie, bo istotnie zdrowie i siły straciłem na froncie bolszewickim w okresie dla państwa tak groźnym.

Inny czytelnik pisze nam następująco:

Posiadam sklep towarów mieszanych w rynku. Pot rzech stronach rynku kupcy chrześcijańscy otrzymali trafiki, a jedynie ja koncesji nie otrzymałem, mimo, że sklep mój leży po czwartej stronie rynku i mimo, że z tej strony nikt inny o koncesję się nie ubiegał. Udałem się z prośbą do Państwowego Monopolu Tytoniowego hurtowni w Nowym Sączu, ale bez rezultatu.

Proszę o pouczenie co mam dalej robić.

Trudno, kochany przyjacielu, radzić w tej sprawie. Trzeba patrzeć, co z tej zabawy wyniknie. Monopol tytoniowy wypowiedział kupiectwu żydowskiemu wojnę. Kupcy żydowscy, oczywiście, nie zginą. Nie tylko dlatego, że społeczeństwo żydowskie uczyni wszystko, co będzie potrzebne dla przyjsia z pomocą pokrzywdzonym kupcom tytoniowym, ale i dlatego, ponieważ Monopol Tytoniowy do walki z kupie-

Ulgi dla nowo wznoszonych budowli

Potrącenie kosztów budowy w świetle orzeczeń N. T. A.

Stosowanie w praktyce przepisów ustawy z dn. 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 22 poz. 173), o ulgach dla nowowznoszonych budowli w części do tyczącej potrącenia kosztów budowy, wywołało szereg sporów pomiędzy płatnikami, ubiegającymi się o ulgi, a władzami skarbowymi, które znalazły swoje rozstrzygnięcie w licznych orzeczeniach Najwyższego Trybunału Administracyjnego, mających znaczenie zasadnicze przy interpretacji przepisów powołanego ustawodawstwa ulgowego.

Potrącenie kosztów budowy

W myśl art. 3 ustawy osobom, które do końca 1940 r. wybudują domy mieszkalne, służy prawo potrącenia z ogólnego dochodu, podlegającego po datkowi dochodowemu sum, będących częścią tego dochodu, a zużytych na budowę. Prawo potrącenia służy płatnikowi również wówczas, gdy wybudowane przez niego domy przejdą w ręce osób trzecich. O ile więc płatnik osiągnął w roku 1937 dochód w kwocie 40000 zł, zaś na budowę nowego domu w r. 1937 wydał 30000 zł, służy mu prawo potrącenia kosztów budowy poniesionych w roku 1937, z dochodu osiągniętego w 1937 r. — czyli że w przytoczonym przypadku może być opodatkowany w roku podatkowym 1938 jedynie z dochodu w kwocie 10.000 zł a nie 40000 zł. Prawo to służy płatnikowi również wówczas, gdy nawet natychmiast po wybudowaniu sprzedał dom innej osobie.

Przeznaczenie budynku

Prawo potrącenia kosztów budowy z dochodu służy jedynie tym płatnikom, którzy wybudują domy mieszkalne (w gminie miejskiej lub wiejskiej) Nie podlegają zatem potrąceniu kwoty zużyte na budowę domów, przeznaczonych na cele handlowe przemysłowe lub wogóle na cele nie-mieszkalne. Płatnik nie traci jednak prawa do potrącenia, o ile dom nowowybudowany jest z przeznaczenia mieszkalnego, ale po wybudowaniu jest użytkowany w sposób nie-mieszkalny np. wynajęty został na szkołę, biuro itp. W tym wypadku płatnik korzysta tylko wtedy z ulg o ile w związku z użytkowaniem budynku na cele niemieszkalne nie zostały dokonane żadne poważniejsze przeróbki techniczne które spowodowałyby utratę cech mieszkalnych budynku; ulga będzie przysługiwała, o ile po ustaniu przejściowego użytkowania domu na cele nie-mieszkalne można będzie bez dodatkowych przeróbek użytkować dom w sposób mieszkalny. Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 15 lutego 1937 r. I. rej. 7331/34 i 198/35 ustalił tezę, że warunek przeznaczenia budynku na cele mieszkalne — jako warunek uzyskania ulg — podlega ocenie według momentu ukończenia budowy. Spór toczył się mianowicie o to, że płatnik wybudował dom dla urzędu pocztowo-telegraficznego, dostosowany do potrzeb biur urzędu z tym, że po ustaniu najmu urząd pocztowy ma obowiązek na własny koszt zmienić konstrukcję budynku na cele mieszkalne. NTA orzekł jak wyżej, opierając się na tym, że przeznaczenia mieszkalnego budynku nie można oceniać z punktu widzenia przyszłych możliwości, ale jedynie we dług momentu ukończenia budowy.

Domy częściowo mieszkalne

O ile dom tylko w części jest przeznaczony na cele mieszkalne a w części na inne cele np. na sklepy, zakłady przemysłowe, biura itp. wówczas potrącalną jest jedynie taka część sum zużytych z dochodu na budowę, jaka odpowiada stosunkowi kubatury użytkowej części mieszkalnej budynku do kubatury użytkowej całego budynku, a to

ctwem żydowskim przybrał sobie jako jedyne i najważniejszego sprzymierzeńca zasadę przez wszystkich dotychczasowych premierów i ministrów Rzeczypospolitej energicznie potępianą: kult niekompetencji, zasadę niesfachowści.

VIR.

zgodnie z par. 8 rozp. Min. Skarbu z dnia 7 czerwca 1934. (Dz. U. R. P. Nr 55 poz. 494). Za część mieszkalną budynku uważa się nie tylko izby, w których się mieszka, ale wszelkie pomieszczenia, związane gospodarczo z mieszkaniem, a więc kuchnię, niszę, alkowy, przedpokój, spiżarni, łazienki, strychy, suteryny piwnice itp.

Za „przeznaczone na cele mieszkalne” należy uważać również domy przeznaczone na hotele lub pensjonaty a to zgodnie z okólnikiem Min. Skarbu z 16 sierpnia 1929 r. LDV 427/2,29, z tym jednak zastrzeżeniem że potrąceniu podlegają jedynie kwoty zużyte na budowę domu, a nie na urządzenie wnętrza hotelu lub pensjonatu.

Nabywanie domu w budowie

Sporną była kwestia, czy osoba, która nabyła dom mieszkalny częściowo wybudowany, ma prawo potrącić z dochodu pełne koszty budowy tzn. łącznie z kosztami budowy zbywcy, czy też może jedynie potrącić koszty własne poniesione na ukończenie budowy?

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 20 października 1937 l. rej. 6588/34 orzekł, że nabywca domu w budowie, który następnie wykończył nowy dom mieszkalny, o ile przy tym cały dom ostatecznie powstaje na jego koszt, winien być uważany za osobę, która dom ten wybudowała w całości i wobec tego korzysta z prawa potrącenia z dochodów pełnych kosztów budowy. NTA powołał się w motywach tego wyroku na inny analogiczny wyrok z 26. 6. 1934 l. rej. 3439/32, w którym stanowi, że „ulga podatkowa z ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli przysługuje osobie, na której ostatecznie koszt powstaje nowy obiekt budowlany i to skutkiem celowej działalności gospodarczej tej jednostki, skierowanej właśnie na powstanie nowego domu mieszkalnego.” Samo kupno domu w budowie jest czynnością, która w zasadzie może nie być skierowaną na budowę domu i może mieć cel czysto spekulacyjny będzie ono jednak posiadało charakter „celowej działalności gospodarczej skierowanej na podstawie nowego domu mieszkalnego” — wtedy, gdy na to wskazuje stan budowy, rozmiar pozostałych jeszcze do wykonania robót budowlanych oraz rzeczywiste ukończenie budynku.

Tytuł własności

Zdarzają się wypadki, że osoba po wybudowaniu domu intabuluje własność domu na inną osobę np. na żonę lub dzieci i w związku z tym powstaje kwestia, czy taka okoliczność powoduje utratę prawa do potrącenia kosztów budowy? W kilku orzeczeniach Najw. Tryb. Adm. ustalili, że sposób uregulowania tytułu własności nowozbudowanego domu w niczym nie wpływa na prawo do ulg (I. rej. 6033/32 i 8181/33) i wobec tego po za-intabulowaniu własności domu np. na żonę może małżonkowi poniesione koszty budowy ze swego dochodu, nawet o ile dom już do niego nie należy.

Jeżeli w myśl art. 11 ustawy o podatku dochodowym do dochodu głowy rodziny dolicza się do chody członków rodziny, to prawo potrącenia kosztów budowy przysługuje głowie rodziny tylko w odniesieniu do kosztów własnych, a nie z dochodów osiągniętych przez członków rodziny. Natomiast o ile członek rodziny wybudował dom mieszkalny, wówczas można z dochodu członka rodziny potrącić poniesione przez niego koszty budowy w granicach wysokości jego dochodu doliczonego do dochodu głowy rodziny.

Wysokość potrąceń

W myśl art. 2 rozp. z dnia 12 września 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 64 poz. 508) potrącenia kosztów budowy mogły być skutecznie zależne od życzenia płatnika, jednorazowo lub najdłużej w ciągu 5-ciu lat, poczynając od roku następnego po ukończeniu budowy. Przepisy te obowiązywały do 1 kwietnia 1933 i uległy radykalnej zmianie na mocy art. 3 powołanej ustawy z dnia 24 marca 1933. Obecnie można potrącić z dochodu osiągniętego w danym roku koszty budowy, będące 1)

częścią tego dochodu i 2) zużyte na budowę w tymże roku.

Ani ustawa, ani rozporządzenie wykonawcze — ani okólniki Ministerstwa Skarbu nie ustaliły bliżej, w jaki sposób należy określić koszty budowy jako część dochodu. Praktyka władz skarbowych idzie w tym kierunku, że żąda od płatnika zapodania kwoty zużytej na utrzymanie płatnika i rodziny, która to kwota podlega opodatkowaniu, zaś potrącenie kosztów budowy uskutecznia z reszty dochodu. O ile więc np. płatnik w roku 1936 — osiągnął dochód 25000 zł, koszty budowy wynosiły 35000 zł, koszty utrzymania i wydatki osobiste płatnika — 12000 zł to władza skarbową zezwala na potrącenie jedynie kwoty 25000 zł — 12000 = 13000 zł, a nie całych 25000 zł. O ile władza skarbową ma wątpliwości co do wysokości wydatków na utrzymanie, wykazanych przez płatnika, natenczas ustala wysokość tych wydatków przez biegłych.

W literaturze skarbowej poglądy na tę kwestię nie są zgodne, jedni zgadzają się całkowicie z dotychczasową praktyką władz skarbowych, natomiast na odmiennym stanowisku stoją inni, którzy wyrażają „będnących“ częśćią tego dochodu“ interpretują w ten sposób, że tylko to „co z dochodu zużyte zostało na nową budowę należy potrącić z podstawy wymiarowej; a nie wszystko co ponad to jeszcze pozostało z dochodu podatkowego — oczywiście jeżeli z tego jeszcze pozostało. Wobec tego, że ustawodawca nie określa bliżej pojęcia części można przyjąć, że częścią jest również 99 proc. dochodu, zaś wydatki na utrzymanie mogą być przeciwieństwo pokryte z innych źródeł, nie będnących dochodem w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym, a więc np. ze spadku, legatów, darowizn itp.

Pobieżny przegląd orzecznictwa najważniejszych kwestyj spornych związanych ze sprawą potrącenia kosztów budowy z dochodu płatnika — nie wyczerpuje rzecz jasna całości zagadnienia — ani też wszelkich możliwych wypadków, które każdorazowo należy indywidualnie rozstrzygać.

ADW. DR S. GELBWACHS.

Powstanie Związek Spółdzielni uczniowskich

W szeregu szkół powszechnych istnieją od kilku lat tzw. spółdzielnie uczniowskie, organizowane i prowadzone przez młodzież szkolną przy czynnym współudziale nauczycielstwa. Jak się dowiaduje agencja „Kabel“, wysunięty został obecnie projekt skoordynowania tej pracy i stworzenia przy Składnicy Nauczycielskiej Związku Spółdzielni Uczniowskich. Projekt ten ma być w najbliższym czasie wprowadzony w życie, regulamin zaś Z. S. U. został już opracowany.

Przestajemy wywozić smalec z Polski

Wywóz smalcu z Polski obejmował jeszcze zaledwie przed rokiem dosyć znaczne ilości. Wynosił on mianowicie w styczniu 1937 r. ogółem ponad 549 tys. kg. i kierowany był przede wszystkim do Anglii, która odbiera około czterech piątych tego artykułu a poza tym w mniejszych ilościach — do Austrii, na Maltę, do Bremy, Tunis, Kamerunu i Południowej Afryki.

Po roku w styczniu b. r. wywóz smalcu z Polski wyrażał się cyfrą zaledwie 107 kg., wywiezionych do Kamerunu, co należy uważać, przynajmniej chwilowo — za równoznaczne ze zlikwidowaniem eksportu tego artykułu.

Jako przyczynę obecnego zahamowania wywozu smalcu z Polski wymienia się powszechnie szybki wzrost zapotrzebowania wykazywanego przez rynek wewnętrzny, pochłaniający w zupełności całą produkcję. (Kabel)

Więcej wełny krajowej przy państwowych zakupach artykułów włókienniczych

Jak wiadomo, instytucje państwowe, zakupując w drodze przetargów publicznych znaczne ilości artykułów włókienniczych na swoje potrzeby (umundurowanie funkcjonariuszy i t. p.) — stawiają warunek wykonania danego materiału przy użyciu ustalonego procentu wełny krajowej.

Ostatnio na przetargach publicznych, przy zakupie materiałów wełnianych zwiększono wymagany odsetek wełny krajowej do 60 procent. Przy poprzednich przetargach wymagano stosowania początkowo 50 proc., a następnie przez dłuższy czas — 55 proc. wełny krajowej. Ta polityka przetargowa musi w niedalekiej przyszłości wydatnie poprawić podaż i gatunek wełny krajowej na rynku wewnętrznym. (Kabel)

Duży spadek wywozu szynek polskich do U. S. A.

Chłonny rynek amerykański pozwalał w ostatnich latach na eksportowanie z Polski do U. S. A.

„MICHAŁ STROGOW“ jeszcze tylko 3 dni w Uciesze Już w środę „HURAGAN“



NIEDZIELA, 6. marca.

KRAKÓW 8 Audycja poranna; 8.30 Pogadanka dla robotników; 8.40 Muzyka z płyt; 9 Nabożeństwo, ok. godz. 10.30 muzyka z płyt; 11.25 „Ziemia sądecka w pieśni“ audycja muzyczno-słowna w opr. Mariana Mikuty z pieśniami ludowymi z Sądeckiego w układzie harmonizacyjnym Jana Czecha; 11.57 Sygnal czasu, hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13 „Kronika artystyczna Krakowa“ — Wisłowski; 13.10 „Dwa pochody“ fragment z pow. St. Antoniego Mnellera p. t. „Henryk Fils“; 13.30 Muzyka obładowa Wyk.: wileńska orkiestra pod dyr. Szczepańskiego Wł. i chór Zaremby oraz Janina Szymulka (sopr.); 14.45 Audycja dla wsi. a) Przegląd rynków produktów rolnych. b) muzyka z płyt, c) „Przysła gospodyni wlejska“ wywiad z kier. szkoły gosp., d) „O przygotowaniu kom-

Zakład Techn. Dentystyczny

FERDYNANDA GUMPLowICZA

obecnie STAROWISŁNA 39, parter

godzinny przyjęcie od 9—1 i 3—7

postu“ pogad. wygł. red. Wł. Góralewski; 15.40 Gawęda niedzielna: „Pliszemy listy“ wygł. Ira Beckowa; 15.55 Wiadomości bieżące; 16 „Pieśni poddasza“ kurant staroświecki w por. Leona Schillera (wznawienie) — jako rezerwa (płyty); 16.40 „Anielecia i zycie“ pow. mówionka Heleny Boguszwskiej; 16.55 przerwa; 17 Koncert Światowy Australii. Wyk.: orkiestra symf. i chóry rozgłośni oraz solści: Clement Williams i Gladys Moncrieff (śpiew), Roy Agnew (fort); 17.30 Z Warszawskiej sali hotelu „Bristol“: podwleczorek przy mikrofonie. Wyk.: Mała ork. PR. pod dyr. Z. Górzyskiego i solści; w przerwie ok. godz. 18.25 Chwila Biura Studiów; 19.35 Program na dzień następný; 19.40 „Cyganeria“ opera G. Puccini'ego w wyk. solistów, chórów i orkiestry opery „La Scall“ w Mediolanie (płyty) — skrót; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Z Warsz.: przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.15 Ze Lwowa: „Ta Joj“ wesoła audycja; 22 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki (VI. audycja). Wyk.: Berta Bragłńska (mzopr.), Czesława Perenson (sopr.), przy fort. prof. L. Urstejn; 22.20 Recital skrzypcowy Roberta Söthen-



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOZOWA

KRAKÓW 5. 3. Pšenica 80% ziarn. szklit 29.60 — 30.10, jednolita (dworska) czerw. 27.85 — 28.10, biała 27.85 — 28.10, zblerana (targowa) 23.75 — 27.60, żyto jednolite (dworskie) 22 — 22.25, zblerane (targowe) 21.40 21.65, jęczmień jednolity (dworski) 21 — 22, przemiałowy 18.75 — 19, pastewny 18.50 — 18.75, owies jednolity (dworski) 22.50 — 23.25, zblerany (targowy) 20.25 — 20.75, zadeszczony 19.75 — 20, mąka pszena 0.30% 43.25 — 53.25, 0.50% 42 — 43.25, 0.65% 38.50 — 39.50, razowa 0.95% 31.50 — 32, 30-65% 36.50 — 37.25, 50-65% 30.50 — 31.50, pastewna 17.50 — 17.75, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 33.75 — 34, 0.65% 32.25 — 32.50, razowa 0.95% 26.25 — 26.75 50-65% 22.75 — 23.25, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 43.25 — 35.25, 0.65% 32.75 — 33.25.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA

POZNAŃ 5. 3. Ceny orientacyjne: mąka żytnia wszystkie gatunki plus 25 groszy, reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 380 — spokojna, żyto 557 — lekko awyżkowa, jęczmień 195 — słaba, owies 215 — spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA 5. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 112 $\frac{1}{2}$, Zyrardów 72, Cukier 36 — 36 $\frac{1}{2}$, Ostrowiec 56 $\frac{1}{2}$, Starachowice 39 $\frac{1}{4}$, Węgiel 31 $\frac{1}{4}$. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% promiowa poz. inwestycyjna I. em. 84 $\frac{1}{2}$ — 48 7/8, 5% poz. konwersyjna 69 $\frac{1}{4}$, 4% poz. konsolidacyjna grube 67 $\frac{1}{2}$, 4% poz. dolarowa (dolarówka) 42 $\frac{1}{4}$, 4 $\frac{1}{2}$ % poz. wewnętrzna grube 66 $\frac{1}{4}$, drobne 66. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZURYCHSKA

ZURYCH 5. 3. Kursy zamknięcia: Dowizy: Paryż 14.01, Londyn 21.60 $\frac{1}{4}$, Nowy Jork 4.31 1/6, Bruksela 73.07, Mediolan 23.67 $\frac{1}{2}$, Amsterdam 24.92 $\frac{1}{2}$, Berlin 174.72 $\frac{1}{4}$, Sztokholm 111 $\frac{1}{4}$, Oslo 108.55, Kopenhaga 96.45. Tendencja utrzymana.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

NOWY JORK 4. 3. Kursy zamknięcia: 8% poz. Dillonska 66 $\frac{1}{2}$, 6 $\frac{1}{2}$ % poz. Dolarowa 65. Tendencja mocniejsza.

coraz większych ilości polskich szynek w puszkach, które cieszą się tam ogromnym wzięciem. To też eksport szynek do Ameryki stanowił zawsze najważniejszą pozycję w wywozie tego artykułu. Styczeń zaznaczył się dużym i oddawna nie notowanym spadkiem wywozu do St. Zjedn. w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. Wywieźliśmy mianowicie tylko 728.582 kg wobec 1.487.033 kg, a więc dokładnie o połowę mniej. W konsekwencji cały eksport polskich szynek w puszkach do wszystkich krajów łącznie spadł z przeszło 1.680 ton do 1.072 ton. (Kabel)

sa, przy fort. prof. L. Urstejn; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 „Płyta za płytą“... Muzyka taneczna.

* * *

WARSZAWA 8 p. Kraków; 13 Przegląd kulturalny; 13.10 p. Kraków; 15.40 „Wszystkiego po trochu“ — aud. dla dzieci; 16 p. Kraków; 19.35 Słynni wirtuosi (płyty); 20.35 p. Kraków; 23.30 Płyty.

* * *

LWÓW 8 p. Kraków; 13 „Ostatnie premiery teatralne“ — H. Balk; 13 10 p. Kraków; 15 Przemówienie wlecpremiera Kwiatkowskiego; 15.20 Płyty; 15.40 Aud. dla dzieci; 16 p. Kraków; 19.35 „Z naszej świetlicy“; 20 „Jazz Company“ — koncert rozrywkowy; 20.35 p. Kraków.

KATOWICE 8 p. Kraków; 13 „Zmarnowane dzieło polskiego teoretyka muzyki“ — pogad.; 13.10 p. Kraków; 15.40 „O teatr robotniczy“ — pogad.; 15.50 „Co słycać na Śląsku“; 16 p. Kraków; 19.35 Trło Rozgłośni Katowickiej; 20 „W niedzielę przy żelazniku“ — aud. pogodna w opr. St. Ligonla; 20.35 p. Kraków.

* * *

LÓDŹ 8 p. Kraków; 13 „Autor „Gaiązki rozmarynu“ w cywilu“ — felieton wygł. Wł. Krasnowiecki; 13.10 p. Kraków; 15.40 Audycja dla dzieci; 16 p. Kraków; 19.35 Poradnik sportowy dla robotników; 19.50 Koncert solistów; 20.35 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEN 11.45 Koncert symfoniczny; 16.15 Współczesna Poezja polska — czyta L. Donath; 17 Koncert międzykontynentalny z Australii; 17.50 Wesoły wieczór na Redelbütte — reportaż; 18.40 „Tysiąc słów przy fortepianie“ — gra H. Sandauer; 19.35 Recital śpiewaczy; 20 Wieczór muzyki rozrywkowej; 22.35 Muzyka taneczna.

MEDIOLAN 15 „Śpiewacy norymberscy“ — opera Wagnera; 21 Komedia, nast. muzyka rozrywkowa; 23.15 Muzyka taneczna.

LONDYN REG. 18 Program rozrywkowy; 18.45 Koncert orkiestrowy; 20.10 Koncert ork. dętej, w progr. muzyka brytyjska; 22.05 Niedzielny koncert symfoniczny z udz. Idy Haedl (skrz.);

STRASBURG 18 Koncert; 21.30 „Pieśń miłości“ — komedia muzyczna Schuberta.

BUDAPESZT II. 15 „Opowieści Hoffmanna“ — opera Offenbacha.

RADIO ROMANIA 20 „Księżniczka dolarów“ — operetka Falla.

DROITWICH 18.20 „Izraelci na pustyni“ — oratorium Ph. E. Bacha; 19.15 Dawne melodie; 22.35 Muzyka rozrywkowa.

ŚWIATOWY KONCERT Z AUSTRALII

Z cyklu wielkich międzykontynentalnych imprez nadaje Australia dziś koncert transmitowany przez wszystkie europejskie i pozaeuropejskie broadcastingi, a między innymi i przez Polskie Radio. Audycja ta przedstawia się nader ciekawie, zapozna bowiem słuchaczy innych krajów z egzotycznym folklorem najmłodszej części świata.

Koncert rozpocznie śpiew ptaków zamlesknętych puszcz australijskie, a więc usłyszą tutaj radiosłuchacze sławne kookaburę, o głosie podobnym do śmiechu człowieka, lelka, którego tokowanie wzbudza podziw nawet u tubyleców i bażanta-lira, umiejającego nie tylko przedrzeć śniać głosy innych ptaków, ale oddawać również w sposób zdumiewający głos człowieka.

Następnym numerem programu będą pieśni tubyleców australijskich opracowane przez dr. H. O. Lethbridge'a, który studiował obyczaje dzikich plemion. Pierwsza z tych pieśni śpiewana jest na cześć Jezozwiera. Połączenie tego stworzenia bawi wiele „czarnych“. Znajdą tu słuchacze również pieśni poranna na cześć ognia obozowego, kołysankę murzyńską oraz melodie dzikie, oplakujące zniszczenie terenów myśliwskich. Poza pieśniami Lethbridge'a wykonane będą jeszcze inne, napisane przez W. G. Jamesa, który zdobył sobie największy rozgłos balladami, śpiewanymi przez Melbę i Lottę Lehmann. W koncercie odśpiewane zostaną: „pieśń pasterska“ i „pieśń nocy w gęstwinie zarosli“ w wykonaniu chóru a capella. Program zawiera również taniec tubyleców australijskich, swany „corromoree“.

Odegrany będzie również na fortepian twór p. t. „Pa-górek królików“ — Roy Agnew — przez samego kompozytora. Twórczość Roy Agnew, jest nawakrós modernistyczna; zalicza się on do najbardziej utalentowanych uczniów Scriabina, który wywarł na życie muzyczne Anglii wielki wpływ.

Koncert zamknie marsz „Gum Suckers“ — Percy Graingera. Kompozytor ten zdobył sobie wielki rozgłos utworami, opartymi na motywach ludowych, oraz w Europie — jako świetny pianista.

Na zakończenie audycji odegrany zostanie hymn narodowy Australii.

KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

ADRIA — ATLANTIC

Ważny dnia 6. III. Wyciąć i przedłożyć do wymiany. w Kolekturze Zw. Inwalidów Grodzka 59 w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7.

„WARUNKI, JAKIE SPEŁNIĆ SIĘ MUSI PRZED DNIEM 31 MARCA BR. DLA SKORZYSTANIA Z ULG PODATKOWYCH”

Dziś, t. j. w niedzielę, dnia 6 marca br. o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w salach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 40 odczyt p. adw. dra Dawida Schlanga na powyższy temat.

Płatnicy, na ogół nie są poinformowani o obowiązkach, jakie spełnić muszą przed terminem 31 marca br. dla skorzystania z ostatniej fazy ulg podatkowych, przewidzianych rozporządzeniem Min. Skarbu z 15 kwietnia 1935. Przeoczenie spełnienia tych warunków narazić może płatników na bardzo dotkliwy uszczerbek materialny. Odczyt ten ma więc na celu dokładne poinformowanie w tym względzie, oraz udzielenie wyjaśnień we wszystkich wątpliwych sprawach dotyczących się tego rozporządzenia. 1387k

Epilog sądowy katastrofy kolejowej
Jak zginął przemysłowiec bł. p. Warszawski?

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odpowiadali dyżurny ruchu P. K. P. Antoni Kuzemczak oraz maszynista Kazimierz Tyralski, oskarżeni o spowodowanie katastrofy kolejowej w Krakowie tuż przed mostem na Wiśle, w lutym ub. r. W czasie tej katastrofy, wskutek najechania motorówki na parowóz, stracił życie przemysłowiec bł. p. Ludwik Warszawski z Warszawy. W krytycznej chwili Warszawski przechodził między rzędami ławek i na skutek zderzenia, uderzył głową o hak wieszadła tak silnie, że na wieszaku tym zawisł w pozycji stojącej, odnosząc złamanie kości skroniowej z uszkodzeniem opony twardej i mózgowia. Poza tym kilkanaście osób odniosło kontuzje.

Wedle brzmienia aktu oskarżenia, katastrofa nastąpiła dlatego, że dyżurny ruchu nie zawiadomił nastawniczego bloku „Wesoła” o o-

dejściu parowozu ze stacji Kraków do st. Kraków-Płaszów, natomiast wyprawił parowóz bez użycia blokady liniowej i nie sprawdziwszy uprzednio czy droga jest wolna.

Maszynista zaś wyjechał do Płaszowa bez pisemnego rozkazu jazdy, zaniebując obowiązku wysłania palacza z sygnałami ręcznymi na spotkanie nadjeżdżającej motorówki.

Od wyroku Sądu Okr., zasądzającego dyżurnego ruchu A. Kuzemczaka na 1 rok więzienia, zaś maszynistę Tyralskiego na 6 mies., odwołali się obaj oskarżeni, na skutek czego odbyła się rozprawa apelacyjna. Sąd w osobie s. a. dr Gardulskiego zasądził Kuzemczaka na 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, a Tyralskiego uniewinnił całkowicie. W sprawie tej oskarżał prok. dr Muelier, a bronił adwokaci dr Józef Woźniakowski i dr Wolf.

KRONIKA

MARZEC Wschód słońca 6 g 11 m
6 Zachód słońca 5 g 21 m
NIEDZIELA 3 Weadar 5698

Z komisji archiwalno-bibliotecznej Zarządu Miejskiego

W Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa odbyło się onegdaj posiedzenie Komisji archiwalno-bibliotecznej Zarządu Miejskiego. Jak wiadomo, członkowie komisji tej zostali wybrani i zaproszeni spośród wybitnych uczonych do udziału w pracach Komisji archiwalno-bibliotecznej przez Zarząd Miejski na wniosek prezydenta Krakowa.

We wspomnianym posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent dr Kaplicki, uczestniczyli profesorowie U. J. dr Jan Dąbrowski, rektor Stanisław Estreicher, Roman Grodecki, rektor Stanisław Kutrzeba.

Komisja archiwalna przyjęła do wiadomości sprawozdania z działalności Archiwum za okres ubiegły, przedłożone przez dyrektorium L. Strojka i archiwariusza dra M. Friedberga, a obejmujące: Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, Archiwum Legionów i N. K. N. oraz Muzeum Historyczne m. Krakowa, po czym w dłuższej dyskusji omówiono sprawy, dotyczące inwentaryzacji zbiorów i planu prac wydawniczych Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa.

Dwie Europy

Na powyższy temat odczyt wygłosił red. dr M. Kanfer staraniem „Hitachdutu” w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 8 wiecz. w Zyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 3.

Tezy: Psychoanaliza faszystów — Od Eckerta do Hitlera — Prawo kompensacji — Ucieczka przed odpowiedzialnością — Marnowanie sił ludzkich — Człowiek istota niezna — Gangster czy reformator? — Kiedy wybuchnie nowa wojna?

Sytuacja nieruchomości miejskich wobec przedłużenia ochrony lokatorów

Staraniem Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa odbędzie się we środę dnia 9 marca br. pbnktualnie o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. św. Marka 20 l. p. wieczór informacyjny, na którym prezes hon. dr Józef Steinberg wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

Choroby zakaźne

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 27 ub. m. do dnia 5 bm. następujące choroby zakaźne: błonica 4 wypadki, płonica 14, nagminne zapalenie opon mózgowych 1, róża 1, krztusiec 9, nagminne zapalenie przyusznicy 28, odra 46.

Licytacja rzeczy znalezionych

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 24 marca 1938 r. odbędzie się w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego Oddział Skarbowy (ul. Poselska 12 Ratusz, parter drzwi nr 11) publiczna licytacja rzeczy znalezionych w Krakowie w latach 1934—1937, a złożonych

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **WIECZÓR KU CZCI ABRAHAMA GOLDFADENA** W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Z okazji 30-lecia śmierci twórcy teatru żydowskiego Abrahama Goldfadena urządza dziś o godz. 8.45 wiecz. Towarzystwo „Krakowski Teatr Żydowski” wraz z zespołem warszawskiego teatru ludowego wieczór Goldfadenowski. W programie najcenniejsze utwory operetkowe Goldfadena. Znakomici artyści teatru ludowego, którzy wzbudziły podziw „Czarodziejka” wystąpią z przepięknymi śpiewami, tańcami i fragmentami pełnymi humoru i życia. Montaż M. Bożyka, konferencjerka M. Mazo, muzyka I. Hoffman. Po południu o godz. 4.30 po cenach niższych ciesząca się niestąbnącym powodzeniem „Czarodziejka” Goldfadena - Mangera. — Bilety do nabycia od godz. 10 rano przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę po południu (o godz. 3-ej) Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu” w inscenizacji i reżyserii autora. Wieczorem, po cenach niższych, T. Dostojewskiego „Sen Wujaszka” w reżyserii W. Radulskiego. We wtorek powtórzenie dramatu T. Rittnera „W małym donku”, w reżyserii J. Karbowskiego.

— **„TOSKA” W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** W poniedziałek, dnia 7 bm. wznawia Opera krakowska jedną z najbardziej popularnych oper Puccini’ego „Toskę”. W roli Cavaradossi’ego wystąpi po raz pierwszy w Krakowie znakomity tenor państwowej opery w Rydze Leonid Zachodnik. Toską będzie nasza świetna polska primadonna Wanda Wermińska. W roli Scarpią wystąpi doskonały baryton Zenon Dolniński.

— **EUGENIUSZ BODO W BAGATELI.** Dziś w niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się w Teatrze Bagatela trzy przedstawienia komedii muzycznej „Ciotka Karola” z Eugeniuszem Bodo w roli tytułowej. O godz. 4.30 ceny miejsc niższe, przedstawienie dla młodzieży. O godz. 7-ej i 9-ej ceny miejsc normalne.

— **DORA KALINÓWNA W BAGATELI.** W najbliższy czwartek wystąpi na scenie Bagateli po sukcesach zagranicznych znana artystka Dora Kalinówna w zupełnie nowym repertuarze. Bilety już do nabycia w kasie Bagateli.

— **WYSTAWA NORBERTA NADLA W LONDYNIE.** Z Londynu donosi nam nasz korespondent: W lutym została otwarta w Londynie wystawa krakowskiego malarza Norberta Nadla, którego obraz zakupił swego czasu Muzeum Narodowe w Krakowie. Sale galerii przy Regent Street zgromadziły kolekcję portretów, pejzaży, kompozycji i martwych natur, które wzbudziły wielkie zainteresowanie malarzy angielskich oryginalnością ujęcia i tematu. Szczególnym powodzeniem cieszyły się widoki z Kazimierza nad Wisłą. Ciekawymi plamami kolorów odcinały się „wnętrza” i martwe natury. Najpiękniejszym bezwzględnie u Nadla jest kolor, na ogół pastelowy, a soczysty w studiach ciała i czerwieni. — Prasa angielska poświęciła sporo uwagi wysta-

w depozycje w Miejskiej Izbie Obrachunkowej. — Początek licytacji o godzinie 9-ej rano.

Zginął z ręki szwagra

Na tle sporów majątkowych między Stanisławem Sasakiem a jego szwagrem Bronisławem Klichem w Krzyżu pod Tarnowem doszło do kłótni, a następnie bójki, w czasie której Klich zadał kilkanaście ran siekierą Sasałowi. Ciężko ranny Sasak po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Łóza Łwi Marcel Hermann
Krakow Jordanów
zaręczeni dnia 27/2 1938 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Z okazji zaręczyn Szan. Koleżanki p. GENI ZUCKERÓWNY z p. ROMKIEM WAJSMANEM, serdecznie gratuluje 6338k **DOLEK LEHRFELD**

CZERWONE RÓZE... to znak miłości... Podobnych znaków jest niewiele. Jednym z nich to dobrze znany „młynek do kawy” jako znak ochronny doskonałych Francka przypraw kawowych. Albowiem „Franek” oznajmił wszelką kawę bardziej aromatyczną, pełniejszą w smaku i tańszą. 1241k

— **MŁODZIEŻ WSPÓŁCZESNA** Jutro, w poniedziałek o godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, dr Helena Bobkowska-Czerwińska wygłosi odczyt p. t. „Młodzież współczesna”. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

KOLEŻANKOM, Kolegom i tym wszystkim, którzy wyrazili szczerą współczucie z powodu zgonu naszej kochanej bhp. Matki, serdecznie dziękuję **FEIGA RING I RODZINA**

wie Nadla, zamieszczając obszernie sprawozdania i fotografie. — Wystawę, otwartą pod protektoratem ambasady polskiej w Londynie, którą reprezentował sekretarz Tomaszewski zagalnia słowem wstępnym lady Mount Temple. Uroczystość otwarcia zgromadziła ogromną ilość publiczności, malarzy i krytyków, co biorąc pod uwagę, że w Londynie otwiera się tygodniowo kilkadziesiąt wystaw, jest godne podkreślenia.

— **OSTATNIE DNI TRWANIA WYSTAWY JUBILEUSZOWEJ ABRAHAMA NEUMANA.** — Interesująca ta wystawa dobiega końca. Wszyscy, którzy nie zdążyli oglądać ostatnich prac nestora żyd. malarstwa, niech śpieszą do Zyd. Domu Akademickiego w Krakowie przy ul. Przemyskiej 3. Wystawa otwarta codziennie od 11—3. Wstęp wolny.

Teatr żydowski

Niedziela: godz. 4.30 popoł. „Czarodziejka”, godz. 8.45 wiecz. Wieczór Goldfadenowski.

Teatr im. J. Słowackiego

Niedziela: godz. 3.30 popoł.: „Gałązka rozmarynu”, godz. 8 wiecz. „Sen Wujaszka”.

Teatr „Bagatela”

Niedziela: godz. 4.30, 7 i 9 wiecz.: „Ciotka Karola” (E. Bodo).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Ulan księcia Józefa” (Smosarska, Brodniewicz).

APOLLO: „Historia jednej nocy” (Charles Boyer i in.)

ATLANTIC: „Więzień Zandy” (Ronald Colman, Madeleine Carroll) i „Buziaczek” (Shirley Temple).

PROMIEN: Muzyka dla ciebie (Magda Schneider, Hans Söhnker).

STELLA: „Pan redaktor szaleje”.

SZTUKA: „Paramatta” (film niemiecki)

UCIECHA: „Michał Strogow” (Anton Walbrook).

WANDA: „Ubóstwiana” (Marta Eggerth).

Echa walk o niepodległość Polski na sali sądowej

Warszawa, 5. 3. (A). Echo walk o niepodległość Polski odezwało się dziś na sali sądowej podczas procesu apelacyjnego dwóch działaczy P. P. S. z Częstochowy, Antoniego Szczepańskiego i Stanisława Szczawińskiego.

Przed pewnym czasem działacz robotniczy spod Częstochowy, Czerwiński wystąpił o przyznanie mu zaopatrzenia należnego mu jako b. uczestnikowi walk o niepodległość Polski. Wspomniani dwaj działacze potwierdzili, że Czerwiński był czynny jako bojowiec P. P. S. w walkach o niepodległość.

W toku dalszych dochodzeń wyszło jednak na jaw, że Czerwiński nie był członkiem P.P.S., lecz socjal-demokratycznej partii Królestwa Polskiego i Litwy, a wobec tego, że organizacja ta miała charakter międzynarodówki socjalis-

tycznej, kwestia niepodległości polskiej była w jej programie na ostatnim miejscu. Wobec tego Czerwińskiemu nie przyznano renty, zaś Szczepańskiego i Szczawińskiego pociągnięto do odpowiedzialności za fałszywe zeznania.

W wyniku rozprawy jeden został skazany na rok więzienia, drugi na 8 miesięcy. Skazani apelowali i sprawa znalazła się dziś przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, gdzie obrońca podniósł, że zarówno P. P. S. jak i S. D. K. P. i L. działały równolegle i że oskarżeni nie rozróżniali między obu tymi organizacjami. Dla odparcia tego twierdzenia prokurator postawił sensacyjny wniosek o aresztowanie sędziego działacza P. P. S., Tomasza Arciszewskiego, który wyjaśni całą sprawę. Mimo sprzeciwu obrońcy sąd przychylił się do tego wniosku.

Uznanie dla „odważnej inicjatywy“ Chamberlaina

Londyn, 5. 3. (R). Sir Samuel Hoare w przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu jednego ze stowarzyszeń należących do partii konserwatywnej, wyraził uznanie dla „odważnej inicjatywy“ premiera Chamberlaina w dziedzinie polityki zagranicznej.

Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż doznał uczucia ulgi, widząc, iż premier wkra-

cza na drogę polityki pojednania. Czyniąc aluzję do ustąpienia min. Edena inowca wyraził ubolewanie z tego powodu, stwierdzając, iż cały gabinet uczynił wszystko co było możliwe, by go zatrzymać.

Kończąc swe przemówienie sir Samuel Hoare podkreślił znaczenie zbrojeń brytyjskich, jako gwarancji pokoju.

Szwajcaria pozostanie ostatecznie neutralna

Bern, 5. 3. (O) Komisja rady narodowej (parlamentu) do spraw polityki zagranicznej odbyła posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Vallotona i w obecności radcy związkowego Mołty, ministra Bonna i radcy legacyjnego George'a.

Komisja postanowiła polecić radzie narodowej przyjęcie sprawozdania rady związkowej z 18 Zgromadzenia Ligi Narodów i przyjęła je-

dnogłośnie rezolucję, dotyczącą neutralności Szwajcarii.

W rezolucji tej komisja stwierdza, że powrót Szwajcarii do statutu integralnej neutralności jest konieczny oraz przyjmuje do wiadomości, że rada związkowa jest zdecydowana poczynić wszystkie kroki, mające zapewnić uznanie tej integralnej neutralności

Utworzenie kasy obrony narodowej we Francji

Paryż, 5. 3. (R). W czasie dyskusji, prowadzonej dziś rano w senacie nad projektem utworzenia autonomicznej kasy obrony narodowej, minister Deladier, odpowiadając na pytanie dep. de Blois, oświadczył, że odchylenia od przepisów ustawy o 40-godzinny tygodniu pracy stosowane były m. in. w arsenałach. Premier Chautemps dodał, że odchylenia te prowadzone były za zgodą związków robotniczych.

Minister finansów Marchandea oświadczył ze swej strony, że w ubiegłym roku na obronę

narodową wydano 10 miliardów 255 milionów franków, a w tym roku na cele obrony przewidywane są kredyty w wysokości 11 miliardów 200 milionów franków. Obecnie oświadczył minister, wszystkie będące w dyspozycji środki w kraju winny być zarezerwowane na obronę narodową.

Po zakończeniu dyskusji, senat uchwalił jednogłośnie 298 głosami projekt ustawy o utworzeniu kasy autonomicznej obrony narodowej.

Sytuacja Czang-Kai-Szeka jest rozpaczliwa

twierdzi min. Hirota

Tokio, 5. 3. (R) Minister spraw zagr. Hirota w przemówieniu, wygłoszonym na posiedzeniu komitetu izby reprezentantów, który rozpatruje sprawy związane z mobilizacją narodową oświadczył, iż sytuacja Czang-Kai-Szeka jest rozpaczliwa, wobec czego jeszcze bardziej zwiększa się niebezpieczeństwo bolszewizacji Chin. Japonia musi być przygotowana do długotrwałych działań na terytorium chińskim.

Rząd japoński stara się przedstawić swe istotne zamiary W. Brytanii, St. Zjednoczonym i innym mocarstwom.

Pomiędzy Chinami a Związkiem sowieckim w dalszym ciągu istnieją stosunki skomplikowane i delikatne. Czang-Kai-Szek, jak można przypuszczać zamierza pogrążyć Chiny w zamieszaniu, popierając ruch komunistyczny. Stanowi to poważne niebezpieczeństwo nie tyl-

Wzrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O.

Warszawa, 5. 3. PAT. W miesiącu lutym wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 10.208.071 zł, osiągając na dzień 28 lutego sumę 807.411.144 złotych.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu lutego br. P. K. O. wydała 73.333 nowych książeczek oszczędnościowych tak, że liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 28 lutego br. ogółem 3,044.634.

Przewóz towarów na P. K. P. wzrasta

Warszawa, 5. 3. PAT. Zwykła tendencja w zakresie przewozu towarów na P. K. P. utrzymała się również w styczniu b. r., przy czym ogół przewozów wzrósł w tym miesiącu w porównaniu do stycznia r. ub. o 1.676 wagonów przeciętnie dziennie, t. j. o 14,7 proc. Stosunkowo najsilniej wzrósł tranzyt — o 45,3 proc., naładunek na terenie W. M. Gdańska wzrósł o 37,7 proc., przewozy w kraju podniosły się o 17,9 proc. Najsłabiej wypadają przewozy w obrocie zagranicznym: przyjęcie od kolei zagranicznych zwiększyło się tylko o 0,7 proc., a wywóz nawet spadł o 6,5 proc.

Spadek wywozu węgla

Warszawa, 5. 3. PAT. Eksport węgla kamiennego w lutym 1937 r. wyniósł według tymczasowych danych 713 tys. ton wobec 863 tys. ton w styczniu r. b. i 654 tys. ton w lutym 1937. Przeciętna dzienna wysyłka węgla kamiennego zagranicę wynosiła w lutym około 36.000 ton, a zatem zmalała w porównaniu ze styczniem o 1 tys. ton.

Wielka kradzież w muzeum w Kairze

Kair, 5. 3. (O). Wobec stwierdzonych kradzieży w muzeum starożytności mużulmańskich (t. zw. muzeum arabskie) władze śledcze nakazały przeprowadzić rewizję w mieszkaniach 72 urzędników i dozorców tego muzeum. U jednego z nich znaleziono część skradzionych przedmiotów. Straty muzeum są bardzo znaczne.

Powołanie dwóch roczników poborowych w Austrii

Wiedeń, 5. 3. PAT. Ministerstwo obrony narodowej powołało do służby poborowych rezerwistów 1917 i 1918. Powołanie dwóch roczników jednocześnie tłumaczone jest tym, że wydana w styczniu ustawa przesuwa początek powinności wojskowej z 21 na 20 rok życia.

Goga w Szwajcarii

Bern, 5. 3. PAT. Przybył tu b. premier rumuński Goga.

ko dla Japonii, ale i dla całego świata.

Japonia musi być w całej pełni przygotowana nie tylko pod względem wojskowym, ale i we wszystkich innych dziedzinach do spełnienia swej misji.

Dalsze akty terroru w Szanghaju

Szanghaj, 5. 3. (R) W Szanghaju rzucono wczoraj dwie bomby. Jedną w koncesji międzynarodowej do redakcji dziennika chińskiego „Li-Pao“, drugą do chińskiej szkoły powszechnej. Trzech Chińczyków odniosło rany.

Chińczyk, który rzucił bombę do szkoły aresztowano.

Aresztowania w Tokio

Tokio, 5. 3. (R). Władze policyjne aresztowały osoby podejrzane o udział w napaści na przewodcę społecznej partii ludowej Isoh Abe.

Jak donosi Agencja Domei, społeczne stronnictwo ludowe w dalszym ciągu zamierza wystąpić z wnioskiem nieufności w stosunku do ministra spraw wewnętrznych. Większość posłów jednakże należących do partii Minseito i Seikaikai zachowuje w tej sprawie stanowisko raczej umiarkowane.

Dymisja min. Poniatowskiego?

Warszawa, 5. 3. (Sin.) Marszałek Smigły-Rydz przyjął referenta budżetu ministerstwa rolnictwa w Sejmie, posła Sobczyka. Upatrują w tym możliwość dymisji ministra Poniatowskiego.

Czy nastąpi rewizja procesu Leski?

Warszawa, 5. 3. (Sin.) W grudniu ub. roku wpłynęło do Sądu Najwyższego podanie obrońców jednego z głównych oskarżonych w procesie przytyckim, Leski o rewizję procesu. Leska skazany prawomocnym wyrokiem sądowym na 7 lat więzienia odbywa obecnie karę w więzieniu radomskim.

W bieżącym tygodniu Sąd Najwyższy podejmie postępowanie w tej sprawie, polegające na przesłuchaniu świadków, w uzyskaniu opinii prokuratury itd. Decyzja co do ewentualnej rewizji procesu nastąpi z końcem miesiąca.

Sytuacja międzynarodowa widziana oczyma Budapesztu

Premier Daranyi zapowiada wzmożenie zbrojeń

Budapeszt, 5. 3. PAT. Przemawiając na zgromadzeniu stronnictwa rządowego w mieście Gyöer, premier Daranyi podkreślał konieczność stworzenia solidarności narodowej i walczenia zjednoczonymi siłami przeciwko bolszewizmowi oraz przeciwko tendencjom zmierzającym do rozbitcia jedności narodowej i osłabienia w ten sposób siły narodu.

Premier oświadczył, iż jest zdecydowanym obrońcą historycznej konstytucji węgierskiej, stwierdzając, że jedynie niedojrzałe politycznie elementy mogą uważać ideę konstytucyjną za przestarzałą. Jedynie czynniki, stojące na gruncie konstytucji mogą być powołane do określania linii, po której zmierza polityka państwa.

Przechodząc następnie do zagadnień zewnętrznych, premier podkreślił, że niedawno jeszcze ujawniała się pewna nerwowość, lecz w ostatnich dniach sytuacja międzynarodowa polepszyła się głównie dzięki woli pokoju, dominującej w zdecydowanie w Anglii. Anglia pragnie w drodze bezpośrednich rokowań z Włochami i Niemcami rozprószyć wszelkie nieporozumienia, istniejące jeszcze między nią, a tymi dwoma wielkimi mocarstwami.

Zważywszy na przyjazne stosunki, łączące Węgry z sąsiedzką Austrią i z Rzeszą niemiecką, rząd węgierski śledzi oczywiście z wielką uwagą rozwój stosunków austro-niemieckich i spodziewa się, że porozumienie osiągnięte niedawno między tymi dwoma państwami w duchu układu z lipca 1936 r. stanowić będzie układ trwały i że te dwa kraje zamieszkałe przez Niemców, idąc ramię przy ramieniu wypełnią swą misję historyczną, celem zapewnienia rzeczywistego i stałego pokoju w Europie.

Niedawna wizyta regenta Horthy'ego w Polsce — mówił dalej premier Daranyi — gdzie regent Węgier spotkał się tak ze strony czyn-

ników oficjalnych, jak i ludu polskiego, z jak najserdecznym i jak najbardziej imponującym przyjęciem, jeszcze bardziej wzmocniła tradycyjną i szczerą przyjaźnią, łączącą od wieków oba kraje. Polska tak w przeszłości jak i obecnie wykazywała zawsze zainteresowanie kwestią uregulowania zagadnienia naddunajskiego, a obecne okoliczności przyczyniają się do jeszcze większego wzajemnego zbliżenia obu narodów.

Przyjazne stosunki Węgier z Włochami, Austrią i Niemcami są nie tylko niezmiennie bardzo dobre, lecz pogłębiły się jeszcze co zostało potwierdzone w czasie konferencji odbytej w styczniu w Budapeszcie.

Premier przypomniał następnie, że przedstawiciele Włoch i Austrii potwierdzili ponownie w czasie konferencji trzech państw w Budapeszcie, że ich rządy uznają całkowitą równość praw Węgier w zakresie zbrojeń i uważają za słusne podkreślić równocześnie konieczność jaknajszybszego urzeczywistnienia tej zasady. Państwa, sąsiadujące z Węgrami, podobnie jak wszystkie mocarstwa, zwiększyły już od szeregu lat swe efekty i zaspokoili wszystkie potrzeby swych sił zbrojnych przez nadzwyczajne wydatki i inwestycje. Jest oczywistym, że dysproporcja zwiększyła się jeszcze na niekorzyść Węgier. Powiększenie armii węgierskiej przyczyni się do wzmożenia bezpieczeństwa narodu, umocnienia świadomości jego niezależności i poczucia godności narodowej. Naród będzie musiał poczynić nowe ofiary na rzecz rozwoju siły zbrojnej.

Premier wyliczył wreszcie pomyślne rezultaty dzieła uzdrowienia i podniesienia całego narodu.

W zakończeniu premier podkreślił konieczność polepszenia położenia ludności wiejskiej.

Sprawa honorariów lekarzy

Warszawa, 5. 3. (Sin.) W Warszawie odbyła się narada delegatów Izb lekarskich w całym kraju w sprawie ustalenia płac lekarskich. Omówiono kwestię pensyj lekarzy w służbie państwowej, samorządowej i w ubezpieczalniach społecznych. Płace lekarzy uznano w wielu wypadkach za zbyt niskie.

Zdecydowano przedstawić członkom rządu i ciałom ustawodawczym odpowiedni memoriał w tej sprawie, w tym celu powołano do życia komisję, która ma opracować odpowiednie wnioski.

Nominacja Rady Naczelnej O.Z.N.

Warszawa, 5. 3. (Sin.) Za 2 tygodnie ostatecznie ogłoszona zostanie nominacja Rady Naczelnej Ozonu.

Usuwanie nauczycieli skazanych za przestępstwo przeciw obyczajności

Warszawa, 5. 3. (Sin.) Ministerstwo oświaty podało do wiadomości kuratorów, że należy ściśle przestrzegać wykonywania wyroków sądowych w stosunku do nauczycieli, skazanych za przestępstwo przeciw obyczajności publicznej. Skazani za tego rodzaju przewinienie nauczyciele mają być usuwani z posad w szkolnictwie państwowym i prywatnym.

Zebrania pracowników umysłowych i fizycznych

Warszawa, 5. 3. (Sin.) Na skutek powziętej przez Sejm uchwały, utrzymującej w mocy obniżkę emerytalnych składek ubezpieczeniowych jeszcze na rok, poza protestacyjnymi zebraniem pracowników umysłowych i robotników w stolicy, odbędą się takie zebrania we wszystkich miastach Polski. Na zebraniach tych poruszona będzie również sprawa podatku specjalnego.

Z kół pracowników nadszły wiadomości, że tak wśród pracowników umysłowych jak i fizycznych panuje bardzo duże rozgorzczenie.

KRONIKA ŁÓDZKA

Nikczemną prowokacją

Łódź, 5. 3. (G). Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy rozlepili na przedmieściu Łodzi nalepki z napisem wykonanym na podrecznej drukarce: „Z rozkazu Żydów komunisci mordują księży”.

Budżet m. Łodzi zatwierdzony na komisji finansowej

Łódź, 5. 3. (G). Radziecka komisja finansowa zatwierdziła budżet Łodzi na rok 1938/39 wynoszący sumę 28.600.492 zł, odrzucając jednocześnie sprzeciw obywatela Łodzi, niejakiego Gałowskiego, który żądał skreślenia subwencji dla organizacji żydowskich.

Ponad to komisja uwzględniła wnioski o przyznanie emerytur dla b. socjalistycznych członków magistratu i ławników żydowskich.

Tragiczne skutki „wojny abisyńskiej”

Łódź, 5. 3. (G). W Zwierzu na Placu Hallera kilkoro dzieci bawiło się w wojnę abisyńską. W trakcie bitwy jeden z chłopców uderzył drugiego kamieniem w oko, oślepiając go.

Zdecydowana opozycja Słowaków trwa

Praga, 5. 3. PAT. Definitywne rozbitcie się rokowań o wejście przedstawicieli słowackiej partii ludowej do rządu wywołało w tutejszych kołach politycznych uczucie przygnębienia. Zwłaszcza pesymistycznie komentowana jest okoliczność, iż jako warunek wstąpienia do rządu wysunięte zostało ze strony słowackiej partii ludowej żądanie autonomii w oparciu o zasady znanej umowy pittsburskiej. Sytuacja zaostrzyła się w ciągu dwóch dni ostatnich na skutek wznowionej przez słowacką partię ludową, akcji wiecowej pod hasłem wprowadzenia w życie umowy pittsburskiej oraz pod hasłem „Słowacja dla Słowaków”.

Bestialski napad bojówki na studenta U. J. K.

Łwów, 5. 3. (B) Wczoraj wieczorem, kiedy student pierwszego roku chemii lekarskiej U. J. K., Jan Wójcikowski, syn znanego działacza legionowego z Borysławia, opuszczał salę ćwiczeń instytutu chemii lekarskiej przy ul. Piękarskiej, został na dziedzińcu napadnięty przez 5-ciu nieznanymi osobnikami, którzy zadali mu 5 ciężkich ran kastetami. Towarzysząca Wójcikowskiemu studentka, Żydówka, widząc co się dzieje, wszczęła alarm. Korzystając z zamieszania napastnicy zbiegli. Wójcikowski upadł na ziemię i stracił przytomność. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do kliniki chirurgicznej. Stan jego jest bardzo ciężki.

Jak się okazuje, napad na Wójcikowskiego planowany już był od dłuższego czasu. Student z pod pewnego znaku brali mu bowiem za złe, że na ćwiczenia zapraszał stale do swej ławki po prawej stronie koleżankę-Żydówkę. Wójcikowski, który jest członkiem klubu młodzieży socjalistycznej, niejednokrotnie występował w obronie Żydów w czasie awantur ławkowych.

Wczoraj kiedy w czasie wykładu zaprosił do ławki swą koleżankę zagrożono mu zemstą i rzeczywiście wieczorem wprowadzono groźbę w czyn. Towarzyszką Wójcikowskiego poznała jednego z napastników, jednakże nazwisko tegoż nie jest jej znane.

Zaprzysiężenie nowego Wysokiego Komisarza Palestyny

Jerozolima, 5. 3. (ZAT). Po złożeniu urzędowej przysięgi nowy Wysoki Komisarz Mac Michael oświadczył do zebranych w pałacu rządowym: Dopiero co złożyłem trzykrotną uroczystą przysięgę, której będę święcie przestrzegał. Apeluję do wszystkich obecnych, ażeby mi przyszli z pomocą dla zachowania pokoju w kraju.

Ponadto Wysoki Komisarz wygłosił przemówienie do ludności przez radio, w którym apeluje o pomoc przy przywróceniu prawa i po-

rządku, ostrzegając zarazem mieszkańców kraju, że w przeciwnym razie stracić mogą sympatie rządu angielskiego.

Zbędnym byłoby — oświadczył sir Mac Michael — bawić się w dociekania co do skutków dla każdej ze stron, któraby nadal popierała wygórowane żądania.

W końcu Wysoki Komisarz podkreślił, że jego zdaniem interesy Żydów, Arabów i Anglików są całkowicie zbieżne.

Posiedzenie Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego

Londyn, 5. 3. (ZAT). We wtorek dnia 8 bm. odbędzie się w Londynie posiedzenie Egzekutywy Światowego Kongresu Żydowskiego pod przewodnictwem dra Stephena Wiesea z udziałem

Louis Lipsky'ego oraz europejskich członków Egzekutywy. Porządek dzienny obejmuje sprawy polityczne oraz organizacyjne.

Sytuacja na uczelniach warszawskich znów naprężona

Warszawa, 5. 3. (A) Na Politechnice warszawskiej sytuacja jest bardzo naprężona. Profesorowie nie pozwalają studentom żydowskim stać podczas wykładów, zaś Żydzi nie chcą siedzieć osobno. Rozzuchwaleni studenci endeccy wszczynają codziennie bójki i kłótnie, a dziś rozrzucaли ulotki prawie że legalnie,

domagające się numerus nullus.

Również w wyższej szkole budowy maszyn im. Wawelberga, gdzie od jakiegoś czasu panował spokój, doszło do pewnych utareczek. — Studenci endeccy rozrzucaли ulotki, w których wskazywali na rzekome uprzywilejowanie studentów żydowskich przez dyrekcję szkoły.

Uchwały konferencji porozumienia bałkańskiego w Ankarze

Bukareszt, 5. 3. (R). Podsekretarz stanu w min. spraw zagr. Commen przyjął dziennikarzy, którym udzielił wyjaśnień na temat konferencji porozumienia bałkańskiego w Ankarze. W sprawie stosunków z Włochami konferencja postanowiła, że porozumienie bałkańskie będzie kierowało się w swych postanowieniach przesłankami wynikającymi z sytuacji geograficz-

nej. W sprawie hiszpańskiej postanowiono kontynuować politykę nieinterwencji, biorąc udział w pracach komitetu londyńskiego.

Członkowie porozumienia oświadczyli wreszcie, iż są zdecydowani nie mieszać się do spraw wewnętrznych innych państw, ale ze swej strony nie dopuszczają do mieszania się państw trzecich we własne sprawy wewnętrzne.

Powstańcy zrezygnują wkrótce z pomocy ochotników cudzoziemskich?

St. Jean de Luz, 5. 3. PAT. Według wiadomości, nadchodzących z pogranicza hiszpańskiego, możliwość zasadniczego porozumienia, jakie mogłoby być osiągnięte między różnymi państwami, reprezentowanymi w Komitecie londyńskim w sprawie wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, nie wywołuje, jak się zdaje, większego wrażenia w Hiszpanii nacjonalistycznej. Sądzą tam bowiem, że zagraniczne kontyngenty uczestników walk zostały w ostatnich czasach znacznie zmniejszone, poza tym zaś istnieje tendencja, aby nie wykorzystywać ich w sposób bardziej intensywny w przyszłych walkach. Zauważają przy tym, że w czasie niedawnych bitew pod Teruelem główna kwatery w Burgos nie uważała za właściwe wprowadzać do walki oddziałów „czarnych straż” i „czarnych płomieni”. Jak się zdaje, oddziały te czekają obecnie na właściwy moment, aby zatrzeć wspomnienie porażki, poniesionej w roku zeszłym pod Guadalajarą. Nie

jest poza tym rzeczą wyłączone, że sam gen. Franco wycofa te oddziały z frontu z chwilą, gdy zdołają pomścić swą porażkę na nieprzyjaciela. Można na ogół zauważyć, że aktywność ochotników cudzoziemskich w Hiszpanii jest obecnie znacznie mniejsza, niż przed kilku miesiącami. Wśród przewódców powstańczych ujawnia się coraz wyraźniej dążenie do kontynuowania wojny wyłącznie przez oddziały czysto hiszpańskie.

Cztery naloty na Barcelonę

Barcelona, 5. 3. (R) Od godziny 19.30 do 4 rano samoloty powstańcze bombardowały czterokrotnie Barcelonę. Bomby spadały zarówno na centrum miasta, jak i na przedmieścia. Pierwszy alarm nastąpił o godz. 19.30, gdy po ulicach miasta spacerowały liczne tłumy. Niemal jednocześnie baterie przeciwlotnicze rozpoczęły gęsty ogień. Po upływie kwadransa wszystko ucichło. Drugi atak nastąpił ok. go-

Stronnictwo Ludowe zaprzecza...

Warszawa 5. 3. (Sin.) Ostatnio kolportowane są wiadomości jakoby inż. Solarz, dyrektor Uniwersytetu Ludowego w Gaci, w związku z przebiegiem kongresu Stronnictwa Ludowego oraz wykluczeniem ze Stronnictwa dra Putka miał rozpocząć wspólnie z nim akcję polityczną. Z kół zbliżonych do Stron. Ludowego zaprzeczają tym pogłoskom.

—oo—

Krytyczne stanowisko Ukraińców wobec kongresu Str. Lud.

Warszawa, 5. 3. (Sin.) Część prasy ukraińskiej, ukazującej się we Lwowie, zamieściła sprawozdania z kongresu Stronnictwa Ludowego, zajmując krytyczne stanowisko w związku ze stwierdzeniem Stronnictwa Ludowego, że Ukraińcy Małopolski wschodniej masowo garną się do Stronnictwa.

—oo—

Konfiskata „Piasta“

Warszawa, 5. 3. (Sin.) Pokongresowy numer „Piasta“ świeci 40-tu białymi plamami, taką bowiem ilość ustępów skonfiskowano w 9-ciu artykułach. Jeden artykuł uległ całkowitej konfiskacie. Z tekstu przemówienia Rataja na kongresie zostało skonfiskowanych 25 ustępów.

—oo—

Wypadek podczas wyścigów ślizgowców

Chojnice, 5. 3. PAT. Na jeziorze Charzykowskim, na którym odbywają się obecnie wyścigi bojerów, wydarzył się po raz pierwszy wypadek załamania się lodu pod pędzącym ślizgowcem. Dzięki konstrukcji z lekkiego drzewa ślizgowiec utrzymał się na wodzie. Dwaj sportowcy Grzeca i Schweitzer zostali uratowani. Ponieważ lód wskutek ocieplenia się jest już zbyt cienki, władze zakazały na razie dalszego uprawiania yachtingu lodowego.

—oo—

Lord Perth do Rzymu

Londyn, 5. 3. (R). Lord Perth, ambasador W. Brytanii przy Kwirynale, odjechał dziś do Rzymu. Towarzyszy mu szef sekcji południowo-europejskiej w Foreign Office — Ingram.

—oo—

Zgon najstarszego Litwina

Kyga, 5. 3. (O). Donoszą z Kowna, że w miejscowości Jonawa zmarł najstarszy człowiek na Litwie, niejaki Kursonis w wieku lat 119. Najstarszy z jego synów ma lat 90.

—oo—

Następca tronu Jemenu u króla Emanuela

Rzym, 5. 3. (R) Następca tronu Jemenu został dziś przyjęty przez króla Emanuela, po czym wziął udział w wydanym przez króla na jego cześć obiedzie.

—oo—

Afera szpiegowska w Grecji

Ateny, 5. 3. (R). Wczoraj przed sądem wojennym rozpoczął się proces stenotypistki ministerstwa spraw zagranicznych, panny Rodochanakis, oskarżonej o przekazywanie tajnych aktów obywatelowi finlandzkiemu Horny, który je wyzyskiwał dla celów szpiegowskich.

—oo—

Księżniczki albańskie w Białym Domu

Waszyngton, 5. 3. (R). Księżniczki albańskie, siostry króla Zogu, podejmowane były dziś w Białym Domu przez prezydenta Roosevelta z małżonką. W przyszłym tygodniu księżniczki albańskie odjadą do Bostonu.

dziny 23-ciej, a trzeci około 1-ej. Wreszcie około godz. 4-tej gwałtowna kanonada przerwała ponownie sen mieszkańców miasta. — Wśród nocy rozlegało się warczenie motorów samochodów sanitarnych, spieszących z pomocą rannym. Jak się zdaje, liczba ofiar bombardowania jest bardzo znaczna.

O przekucie mieczy na lemieszce apeluje Wysoki Komisarz Palestyny w pierwszym przemówieniu radiowym

Jerozolima, 5. 3. (ZAT). We wczorajszym przemówieniu radiowym do ludności Palestyny (zob. str. 16) Wysoki Komisarz Palestyny, sir Mac Michael podkreślił, iż zachowa ścisły obiektywizm przy rozstrzyganiu problemu palestyńskiego, do którego przystąpi bez żadnych przesądów. Wysoki Komisarz szczególnie podkreślił wielkie szkody, jakie wyrządzają krajo- wi rozruchy i dał wyraz przekonaniu, że możliwym jest osiągnięcie porozumienia między Żydami a Arabami. Wysoki Komisarz wskazał zwłaszcza na

konieczność przywrócenia autorytetu władzy, oraz ładu i porządku, w myśl postanowień mandatowych,

a to w interesie zarówno obu odłamów ludności, jako też imperium brytyjskiego. Liczy on też w tym na pomoc i współdziałanie wszystkich lojalnych mieszkańców kraju, którzy niewątpliwie ubolewają z powodu wypadków, będących hańbą dla kraju.

Pierwszym warunkiem jest uzdrowienie opinii publicznej i

oczyszczenie atmosfery,

co umożliwi osiągnięcie porozumienia na drodze normalnej.

Mac Michael wskazał na

niesłychane szkody,

wynikające z braku bezpieczeństwa w kraju. Koniecznie należy przywrócić stan, gdy znowu

przekuje się miecze na lemieszce

i podniesie się stopę życiową najszerzych warstw ludności. Obecnie niestety tak się dzieje, że zamiast powiększyć inwestycje produkcyjne, wydaje się olbrzymie fundusze na cele bezpieczeństwa.

Wysoki Komisarz podkreślił, że Anglia

nie żywi żadnych zamiarów zaborczych w stosunku do Palestyny.

Zarówno Żydzi jak i Arabowie mogą osiągnąć swoje cele tylko przy poparciu Anglii, w przeciwnym zaś razie mogą się narazić na utratę sympatii W. Brytanii.

Mac Michael odczytał fragmenty ze sprawozdania Komisji Mandatowej za rok 1937, która przypomina, że Anglia nigdy Żydów nie przesładowała. Arabowie zaś zawdzięczają Anglii powstanie szeregu państw arabskich.

W końcu zaapelował Mac Michael do słuchaczy, aby zastanowili się nad tym, ile korzyści osiągną, jeśli przywrócony będzie normalny stan i zapewnią ich, że ustosunkuje się do bieżących problemów z całą bezstronnością.

Nowe wybory do parlamentu angielskiego

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 5. 3. (B). W kołach politycznych coraz natarczywiej powtarzają się pogłoski o rozpisanie nowych wyborów do parlamentu angielskiego w jesieni b. r. Kadencja parlamentu kończy się właściwie dopiero w listopadzie 1940 r., atoli możliwość depresji gospodarczej oraz krytyczna sytuacja międzynarodowa stano-

wią czynniki, które mogą przyspieszyć rozpisanie wyborów. Jeśli Chamberlainowi uda się zawrzeć układ z Niemcami i Włochami, wówczas może on liczyć na ponowne zwycięstwo partii konserwatywnej. W tym wypadku rozpisanie wyborów do parlamentu byłoby rzeczą niewątpliwą.

Dalsze zeznania oskarżonych w procesie moskiewskim

Moskwa, 5. 3. PAT. Dzisiaj na rannym posiedzeniu zeznawał w dalszym ciągu Rakowski. Zeznania jego zmierzały głównie do skompromitowania trockizmu, jako ruchu rewolucyjnego na terenie międzynarodowym. Podczas bytności Rakowskiego w Tokio pewna osobistość z kół japońskich oświadczyła w rozmowie z nim, iż rząd japoński nie jest zadowolony ze stanowiska Trockiego w sprawie chińskiej oraz działalności chińskich trockistów. Z Tokio Rakowski, jak sam zeznał, powrócił do Moskwy z mandatem szpiega japońskiego. Charakteryzując trockizm, Rakowski powiedział, że stał się szkołą szpiegowską, szkodnictwa i zdrady.

Mówiąc o swych usługach dla wywiadu brytyjskiego (Intelligence Service), Rakowski powiedział, iż rząd brytyjski udzielił mu agreement jako trockistę. Do wywiadu brytyjskiego Rakowski wstąpił za zgodą Trockiego i zwerbował jeszcze dwóch funkcjonariuszów z ambasady sowieckiej.

Wyjaśniając powody i motywy przyznania się do winy, Rakowski zeznał, że w ciągu 8 miesięcy odmawiał zeznań, wypierając się winy, lecz gdy dowiedział się o agresji japońskiej w Chinach, skłoniło go to do złożenia szczerych zeznań.

Zeleński, przewodniczący centralnego związku kooperatyw (Centrosojuz), który przyznaje się, że był agentem ochrony carskiej od r. 1911 i że uprawiał szkodnictwo w dziedzinie ko-

lektywizacji i zaopatrywania ludności w artykuły spożywcze.

Do opozycji prawicowej Zelenki przystąpił w r. 1928, lecz już w r. 1924 był w stosunkach z Kamieniewem. Głównym motywem przystąpienia do trockistów była obawa przed zdemaskowaniem go, jako byłego agenta ochrony carskiej. Swoją działalność przestępczą na większą skalę Zelenki rozpoczął w okresie kolektywizacji, gdy pracował w Taszkienie. Pole-

Jak prasa sowiecka charakteryzuje oskarżonych w procesie moskiewskim

Moskwa, 5. 3. PAT. „Journal de Moscou“ w artykule wstępnym daje charakterystykę głównych oskarżonych Bucharina, Rykowa, Krestiniego i Jagody.

Dla przykładu cytujemy charakterystykę Jagody.

Oto szpieg nędzny i ponury, morderca Jagoda, pisze „Journal de Moscou“, który osobiście organizował zabójstwo wielkiego Gorkiego, Jagoda jest jedną z tych monstrualnych postaci, które trudno byłoby znaleźć nawet w najbardziej ponurym kronikach wieków śred-

Ciekawa rozprawa w Lublinie

Lublin, 5. 3. PAT. Przed Sądem Okręgowym w Lublinie odbyła się rozprawa o zwrot majątku Borowo pod Dęblinem, przejętego w swoim czasie przez państwo polskie.

Jako powód występował obywatel francuski, książę Andrzej Kurakin, potomek w prostej linii byego namiestnika Królestwa Polskiego, księcia Jana Paszkiewicza Erywańskiego, do którego wspomniany majątek należał.

Sąd sprawę odroczył i postanowił zobowiązać Andrzeja Kurakina do dostarczenia wszystkich aktów stanu cywilnego, legitymujących jego prawa do spadku po synu Paszkiewicza Teodorze, akt zejścia Michała Kurakina, oryginalny wyciąg z aktu urodzenia i świadectwo obywatelstwa powoda.

Rozprawa przeciw mordercy księdza

Poznań, 5. 3. PAT. Rozprawa przeciwko Warzyńcowi Nowakowi, mordercy ks. Streicha, została wyznaczona na dzień 18 marca br.

Po nabożeństwie żałobnym — zajścia antyżydowskie

Warszawa, 5. 3. (A) W dwóch kościołach warszawskich odbyło się dziś nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanego przez komunistę księdza Streicha.

Po nabożeństwie, na które przybyła większa grupa studentów endeckich ze wszystkich uczelni, akademicy uformowali pochód antykomunistyczny. Pochód ten wnet zamienił się w demonstrację antyżydowską. Studenci wznośli okrzyki antyżydowskie i zaczepiali przechodniów Żydów.

Na Nowym Świecie, Krakowskim Przedmieściu i innych ulicach miasta zaczęto zamykać sklepy a nawet bramy. Przybyłe większe oddziały policji oraz oddział wojska rozprężyły demonstrantów i uniemożliwiły wybuch większych ekscesów.

Starcia na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń, 5. 3. (T) Dziś rano miały miejsce na uniwersytecie wiedeńskim starcia pomiędzy studentami narodowymi socjalistami a studentami członkami „frontu patriotycznego“.

Zajścia wkrótce przeniosły się z auli uniwersyteckiej na ulicę i dopiero energiczne wystąpienie policji przywróciła porządek.

cił wówczas wysunąć hasło forsowania kolektywizacji, której organizacja nie była przygotowana. Ludność chłopska, widząc brak organizacyjne, zaczęło masowo odpywać z kolektywów rolnych, czemu wcale nie przeszkadzano.

Działalność szpiegowska Zelenkiego polegała na tym, że za pośrednictwem biura informacyjnego Centrosojuza przysyłał on zagranicę, mimo cenzury, tendencyjne informacje o spółdzielniach sowieckich. Poza tym Zelenki był w porozumieniu z przedstawicielem angielskiego ruchu spółdzielczego, który obiecał kredyty dla spółdzielni sowieckich w razie dojścia bloku prawicowo-trockistowskiego do władzy.

Zelenki, obciążając Jagodę, zeznał, że ten dostarczył mu jego fotografie z ochrony carskiej.

dnich.

„Krasnaja Zwiezda“ zamieszcza artykuł wstępny p. t. „Czerwona armia żąda rozstrzelania całej bandy zdrajców, szpiegów i morderców“.

Cała prasa dzisiejsza, tak jak i wczorajsza, zamieszcza artykuły wstępne, piętnujące oskarżonych w obelżywych słowach.

Wiece na których ferowane są wyroki śmierci na wszystkich oskarżonych w postaci rezolucyj, organizowane są w dalszym ciągu w całym Związku.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dzisiaj mają dyżur dzienny lekarze: Horowitz M., Jasna 7.; Doening T., Arjańska 9, tel. 107-61; Stern Natan, Starowińska 21, tel. 178-25; Osiek B., Rynek Gł. 23., tel. 141-68.

Dzisiaj mają dyżur nocny lekarze: Braczejowski J., Salinarna 22, tel. 184-64; Gottlieb I., Długa 38, tel. 115-00; Hollander E., Karmelicka 48, tel. 117-34; Aleksandrowicz J., Staromostowa 3, tel. 189-99.

Dzisiaj mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek Gł. Linja A-B 42, Florjańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17, Rynek Podgórski 9, Mogilska 16.

Tylko dzienny dyżur: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kazimierza W. 78

Zjazd powiatowych związków samorządowych

Wczoraj rozpoczął obrady w Krakowie zjazd przedstawicieli powiatowych związków samorządowych województwa krakowskiego, zorganizowany przez Związek Powiatów R. P.

Zjazd zagalął dłuższym przemówieniem pan wojewoda krakowski dr Tyminiński, który nakreślił zadania samorządu terytorialnego, akcentując szczegółowo w warunkach województwa krakowskiego zagadnienie organizacji ruchu letniskowo-turystycznego, jako podstawy gospodarczego rozwoju wsi.

Sprawozdanie z działalności Związku Powiatów R. P. złożył dyrektor Franciszek Grela, oświetlając całokształt sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajduje się samorząd terytorialny — na tle prac ustawodawczych. Jako zjawisko pozytywne podkreślona została m. in. zapowiedź zwolnienia samorządu z niektórych uciążliwych obowiązków, np. dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, dalej przekazania samorządowi pewnych nowych dochodów np. dotacji skarbowej, zmiany w rozdziale dotychczasowych dochodów i t. d. Zarówno w referacie sprawozdawczym jak i w dyskusji omówiono poza tym wszystkie bolączki i potrzeby samorządu ziemskiego tak w skali ogólnie państwowej, jak i regionalnej.

Echa krwawego dramatu miłosnego

Morderca kochanki skazany na 4 lata więzienia

Krwawy dramat miłosny rozegrał się w październiku ub. r. w domu przy ul. Krzywej 4. 26-letni Józef Laszek zamordował nożem kuchennym młodą i urodziwą sąsiadkę, Franciszkę Rachwałikową, z którą łączyły go od pewnego czasu intymne stosunki. Po dokonaniu zbrodni Laszek uciekł i na polach przy ul. Mogilskiej, poderżnął sobie brzytwą gardło. Zbrodniarza i niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala więziennego, gdzie poddano go operacji. Obecnie Laszek stanął przed Sądem Okręgowym. W dniu wczorajszym trybunał skazał go na 4 lata więzienia, zaliczając mu 5-miesięczny areszt śledczy. Jak wynika z przewodu sądowego, Laszek zabił swą ukochaną dowiedziawszy się, że na katygoryczne żądanie jej męża, postanowiła z nim zerwać.

Wypaliła oczy kochance swego męża

Dramatyczny proces odbył się wczoraj w dużej sali Sądu Okręgowego. Przed trybunałem, pod przewodnictwem s. o. dr. Bobilewicz, stanęła zapłakana Anna Głęboka z Rzeszolar. Akt oskarżenia zarzucał jej, że kwasem solnym wypaliła oczy kochance swego męża, Stefani Heretykównie, zamieszkałej w Woli Duchackiej. Jakby na potwierdzenie tego zarzutu, przez cały czas rozprawy siedziała na ławie dla świadków Heretykówna ukrywając za ciemnymi, zielonymi szklami okularów — puste, zakryte zapadłymi powiekami oczodoły. W czasie zeznań oskarżonej, niewidoma, zupełnie młoda kobieta, po cichu łkała.

Mimo zaprzeczeń oskarżonej, że nie chciała pozbawić wzroku swej rywalki, lecz kwas przygotowała dla siebie, żeby popełnić samobójstwo, sąd wziął pod uwagę jej zeznania ze śledztwa, w których przyznała się do rozmyślnego oblaania Heretykówny kwasem solnym. Wyrok opiewał na 5 lat więzienia. Głęboką aresztowano na sali rozpraw i odprowadzono do więzienia.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 5. 3. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4 (5 1/4), Kawa Santos nr. 4. 7 3/4 (7 3/4), marzec 4.99 (4.51) maj 4.26 (4.27), Kakao 6.00 (6.00), marzec 5.51 (5.63) maj 5.58 (5.65)

BAWELNA

NOWY JORK, 5. 2. 9. 29 (9.12), marzec 9.12—9.13 (9.05—9.05), maj 9.04—9.13 (9.06—9.06)

KORZENIE

LONDYN, 5. 3. Tapioka Fair marzec-kwiecień 13.75, Pieprz czarny 3, Pieprz Singapore marzec-kwiecień 3, Goździki Zanzibar marzec-kwiecień 8.25, Papryka cifa marzec-kwiecień 69.

DEWIZY

LONDYN, 5. 3. Nowy Jork 5.0135, Paryż 153.96, Berlin 12.40, Amsterdam 8.96662, Zurich 21.605.

EFEKTY

NOWY JORK, 5. 3. American Car 87.00 (87.00), American Car et Foundry 23.12 (23.25), Am. Tobac 68.00 (66.75), Chrysler 52.62 (53.00), Douglas Aircraft 39.50 (40.12), Fisk Rubber 6.50 (6.75), Eastman Kodak 153.00 (153.50), General Electric 31.62 (40.25), General Motors 34.62 (34.62), Anacenda 32.00 (33.00), Bethlehem Steel 56.75 (57.37), Intern Nickel 50.00 (50.60), Tennessee Corp. — (6.87), Shell Union 15.00 (15.25), Standard Oil 50.75 (52.25).

METALE

LONDYN, 5. 3. Platyna —, Wolfram cifa —, Srebro 20.31—20.00, Złoto 139.9.

Krwawy napad na III moście

Na III moście przy ul. Starowińskiej napadnięty został 10 stycznia br. w godzinach wieczornych Michał Korczyński, kierownik spółdzielni robotniczej. Jakis osobnik rzucił się na Korczyńskiego z nożem w ręku i zadał mu cios w szyję. Ranę odwieziono do szpitala, gdzie przebywał na dłuższej kuracji. Nożownika ujęto. Był to Antoni Ryndak. Wczoraj stanął on przed sądem, który skazał go na 4 lata więzienia.

Turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa

W ub. tygodniu rozpoczął się w Towarzystwie Miłośników Gry Szachowej (Rynek Gł. 34) doroczny turniej o mistrzostwo Krakowa na r. 1938. Wynik I-go kola po bardzo ożywionej grze był następujący:

Po 1-nym punkcie: Friedman, notariusz Popiel, Rubinstein, Chmielek, Mgr. Arlamowski.

Po 12 punktu: Nowak, Scheier, Paździenny, Weissberg, Bass, Blaszczyk,

Bez punktu: Rath, Karlit, Flaszen, Abraham, Weinberger.

Następne rozgrywki toczyć się będą w soboty i niedziele. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Z L. O. P. P.

Zwyczajne walne zgromadzenie Okręgu Wojewódzkiego LOPP odbędzie się w Krakowie w dniu 27. marca br. o godzinie 9.30 w lokalu przy ul. Karmelickiej 34, II p.

— Z. A. K. M. K. Walne Zebranie odbędzie się we wtorek, 8 bm. o godz. 8 wiecz. w sali 31 Coll. Nov. U. J

— S. K!S. HATIKWA. Dziś walne A. C. programowe.

— „HATCHIJA“ (Limanowskiego 18). Dziś o godzinie 5-tej po poł. towarzyska herbatka zapoznawcza. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— WALNE ZEBRANIE BIBLIOTEKI PRAWNIKÓW ŻYDÓW U. J. odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 20-ej w Żydowskim Domu Akademickim, Przemyska 3.

— STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW, ul. Sławkowska 12, urządza w niedzielę, dnia 6 bm. Koncert w wykonaniu Felicji Güntherówny (śpiew), Jerzego Gaczka (akompaniament). Początek o godz. 18-ej.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcyj, bielizny i obuwni, salonów modniarskich krawieckich i t. p. monogramy, litery i herbety tkane poleca

B. OHRENSTEIN, Biuro: Kraków, Smocza 4

WIELKA WYSPRZEDAŻ

POINWENTARZOWA

tylko w Firmie **J. DIENER**

Kraków, ul. SZEWSKA 20.

WYROBY FABRYK znanych ze swej doborowej produkcji jak: „ZĄBKOWICE“, „ZAWIERCIE“, „EPIAG“ Karlsbad i innych.

Serwis stołowy porcelanowy karlsbadzki zł. na 6 osób (25 sztuk) 32.—
Serwis stołowy porcelanowy na 6 osób 22.—
Talerze porcelanowe restauracyjne grube, głębokie i płytke —75
Talerze porcelanowe restauracyjne grube, deserowe —50
Filiżanki porcelanowe (6 sztuk) 1.20
Czajniki do herbaty porcelanowe —40
Serwis do kawy porcelanowy (15 sztuk) . . . 4.50
Garnitur do kompotu lub ciast (7 sztuk) . . . 1.25
Zastawa szlifowana na 6 osób (25 sztuk) . . . 8.50
Garn. do likieru z tacą na 6 osób (8 szt.) . . . 2.50
Kieliszki do wina najnowsze fasony . . . —25
Szklanki (6 sztuk) —40
Lampy elektryczne 4 płomienne niki. 12.50

U W A G A !!!

Wyżej wymienione towary mimo niebywale niskich cen są pierwszej jakości o czym można się przekonać z łatwością, bez obowiązku kupna. A zatem korzystajcie póki zapas starczy!!!

Sprzedaz

Wszystko z serwantką, -- orzech kaukazki -- nowe do sprzedania. Nowowiejska 11. 1008g

SPRZEDAM bryczkę prawie nową z budą na gumach tanio. Kraków, Rakowicka 11, Rymarz. 1022g

OBICIA meblowe nowoczesne najtaniej w wytwórni, Thorn, Grodzka 42/5. 915g

SENSACYJNA nowość! -- GŁOSNIKI SPECJALNE, -- bardzo czułe do detektorów. Cena za kompletny głośnik tylko zł. 6.—. Przewodnictwo: Polski Dom Handlowy Krischer, Kraków, Florjańska 9 1202g

MASZYNY do pisania nowe -- używane. Wielki wybór maszyn walizkowych -- wymiana -- dogodne spłaty. „Maszynodom“, -- Kraków, Zwierzyniecka 11. 1080g

Z A O S Z C Z Ę D Z I S Z
SOBIE
T R O S K I
K Ł O P O T Ó W,
Ż A D A J A C W Y R A Ź N I E I
P R Z Y J M U J A C J E D Y N I E
O R Y G I N A L N E **„ O L L A ”**
G U M ?
PATENT FRAN. NR. 790 504
PATENT AMER. NR. 1059 701

WYPRAWKI niemowlęce, konfekcja dziecięca, bielizna -- najtaniej Obständer, Rynek 11. 6823k

POLERKA dentystyczna -- okazujmie do sprzedania. -- Wiadomość: Starowińska 12 I. p. m. 4. 974g

MASZYNĘ do zwijania przędzy na kłębkach sprzedam bardzo tanio. -- Wiadomość: Bożego Ciała 19. -- u gospodarza. 997g

MEBLE nowoczesne, tapczany własnego patentu po cenach konkurencyjnych poleca M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2, udogodnienia przy kupnie. 1354k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowińska 1. telef. 121-90. 412k

KAMIENICA czteropiętrowa, pełnokomfortowa, sklepy, Wielopole, dochód roczny 18.500, cena 150.000, gotówka 130.000.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, luksusowy komfort, dochód roczny 8.850, ul. Lea, cena kupna 100.000, gotówka 80.000, -- sprzedaż RUBIN, Kraków, Wielopole 26. Wielki wybór korzystnych realności. Prowadzą minimalna. 1354k

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych

UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05

ZARZĄD ŚREDNIEJ ŻENSKIEJ ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W STANISŁAWOWIE
oglasza

KONKURS na posadę KIEROWNICZKI tejże szkoły
Wymagane kwalifikacje: a) egzamin państwowy z przedmiotów ogólnokształcących, b) dyplom nauczycielki szkoły zawodowej typu gimnazjalnego, c) znajomość przedmiotów zawodowych (krawieczyny, bielizniarstwa, gospodarstwa domowego), d) 10-letnia praktyka w średnim zakładzie naukowym. Oferty wraz z życiorysem skierować należy do dnia 31. marca br. na ręce prezesa Zarządu Dr. B. Liebermanna, Stanisławów, Szewczeni 44.
1361k

Matrymonialne

KOŁOSALNY wybór bogatych Pań i Panów poleca Hammer, swat świątowej świący, Kraków, Sebastiana 31. Telefon 125-86. 982g

POZNA w celu matrymonialnym pana wybitnie kulturalnego na stanowisku, bogata o dużych walorach osobistych. Zgłoszenia z fotografią Poste-Reszta 27. 959g

POZNA pannę mającą, kawaler niezależny, przystojny, wyższe wykształcenie. Cel matrymonialny. Anonimowy wykluczony. Oferty pod „L. 81“ — Biuro Ogłoszeń Sionna 12. 973g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKA
korespondencja handlowa i prywatna, tłumaczenia etc. KARMEŁ, KOLETEK S. Tel. 114-66.

STENOGRAFIA BIUROWA dla grupy początkującej oraz kursy wyższe rozpoczynają się dnia 8 marca pod kierownictwem ZOFII SCHÖNGUTOWNY — WW. Świętych 8, I p. front — wpisy od godziny 9 do 13. 1303k

PRZEPROWADZĘ gdziekolwiek (letnisko) freblówkę, kursa hebrajskie. Skromne warunki. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ — „Jakką się najlepiej“, 963g

ANGIELSKI — francuski, niemiecki — znakomitą metodą Ansona — Krowoderska 5. Złoty cztery miesięcznie. 816g

FRANCUSKIEGO tania u dziela Paryżanka ul. Syromkomi 28/8 do 12-ej. 836g

ENGLISH LESSONS. Telefon 117-57. — Godziny 8-9, 15.30 — 16.30. 988g

KURSY KROJU, modelowania i sycia Elwiry HALPERN-SÄSSEROWEJ, absolwentki Wiener Moden-Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, Krupnicza 18. 992g

FRANCUZKA ndziela lekcji i konwersacji przedpołudniem i wieczorem. — Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8. pod „Młoda“. 1343k

LEKCI tańców indywidualnie — zbiorowo udzielam. Wiadomość: Tel. 145-80. 976g

ARGENTYNCEZIK dr. fil. naucza HISZPAŃSKIEGO, WŁOSKIEGO szybko i gruntownie. Starowiślna 41 m. 6. 982g

Lokale

LOKAL na cele handlowe lub przemysłowe, 3 ubikacje Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość: tel. 175-26. 936g

4 POKOJE kuchnia, pełny komfort do wynajęcia od 1 kwietnia, Kraków Pańska 14. II. p. 965g

2 POKOJE kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Podgórze, Rynek 15. 988g

KOMFORTOWY pokój, telefon, łazienka, centrum — wołny. KRUPNICZA 14/7. 991g

TRZECHPKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, bardzo słoneczne centralne ogrzewanie do wynajęcia. Batorego 11. 994g

TRZY pokoje, kuchnia, komfort, Kollataja 12. Wiadomość: telefon 130-55. 1270k

3 POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie od 1 kwietnia, Al. Krasińskiego 30. — Telefon 150-79. 1289k

ODNAJME dwa pokoje na biuro lub skład, Stradom 15 m. 2. 1321k

3 POKOJOWE mieszkanie z pełnym komfortem do wynajęcia. Dietłowska 109. 1324k

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Bolesława Limanowskiego 52, tel. 163-92. 1327k

WIĘKSZY lokal handlowy, frontowy z magazynami, do wynajęcia, ul. Gertrudy 7. 1265k

GERTRUDY 17. Lokal handlowo-przemysłowy, 3 ubikacje, II. p. do wynajęcia. 1285k

TRZECHPKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe, słoneczne. DWUPKOJOWE kawalerskie z łazienką do wynajęcia. Al. Słowackiego 40. 1350k

TRZECHPKOJOWE komfortowe mieszkanie oraz SKLEPY. Centralne ogrzewanie. Nowy dom. Krakowska 21. 1333k

LOKAL sklepowy przy ul. Długiej 9. wraz z urządzeniem do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Maksymilian FINDER, Kraków, Zabłocie 25. 1317k

POKOJE MIESZKANIA okazjanie w śródmieściu, — każdej wielkości — wolne zaraz: Kraków, Floriańska 20. — Biuro Mieszkańcwo. 1319k

LOKAL dentystyczny w Babce do wnąjęcia. Wiadomość: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Rahka“. 989g

P.H. 2/37b

Persil
Henko
Henkel'a Soda do prania i bielenia
Bez chlorku

oto dwa środki niezbędne do prania

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „PERSIL“ w Bydgoszczy

GERTRUDY 17. Lokal handlowo-przemysłowy, 5 ubikacji, I. p. do wynajęcia. 1286k

POKÓJ słoneczny, komfortowy I. p. dla pań do wynajęcia. Wiadomość: Potockiego 13. m. 4. 1011g

ŁADNY pokój umeblowany zaraz wynajmę. Bernardyńska 8/II. m. 7. 1014g

3 POKOJE z komfortem zaraz do wynajęcia. Kraków, Retoryka 20. Informuje dozorca. 999g

DWA pokoje kuchnia komfortowe, oficyna I. piętro wolne. Informacje: Dietla 50 drawi 9. 1000g

TRZECHPKOJOWE mieszkanie komfortowe, Kraków, Morawskiego 12. do wynajęcia. 1355k

INTELEKTNEGO pana przyjmę na mieszkanie. — Dietla 34. m. 11. 1010g

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, tel. 148-62. 1086k

FORTEPIANY, PIANINA STROL, NAPRAWIA konserwują Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79. 574k

ARTYSTYCZNIE naprawiamy Dywany Perskie, Kilimy, dorabiamy frendzle tanio. „Tkalinia“, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 868g

HISZPAŃSKIEGO języka (konwersacja) wycząm dokładnie i szybko. Zgłoszenia: — ZAMOJSKIEGO 22 m. 4. 123

Zdrowojiska

ZAKOPANE — pensjonat „WOŁODYJOWKA“, zarząd SINGERÓW ul. Sienkiewicza. WODA bieżąca. CENTRALNE ogrzewanie. SMA-CZNIŁE, wygodnie, TANIO. 1125k

ZAKOPANE — „UCIECHA“ Telefon 13-37. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży. Kuchnia wykłintna. Ceny przystępne. Zarząd: inż. Lenchterowa. 1287k

ZAKOPANE Tel. 18-50 PEN-SJONAT POD „SZAROT. KAMI“ pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd H. ZIEGER. 504k

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat „OPIĘKA“ otwarty cały rok. Zarząd: Hochmanowie Strasserowa. Tel. 326. 989k

SZCZYRK. — „ZACISZE“. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny posezonowe. — Tel. 17. 1299k

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 72g

NAJLEPSZE CENY za nżywane sypialnie, jadalnie — płaci Kraków, Mostowa dwa Sklep Okazyjny, — tania SPRZEDA łózka metalowe, meblowe wiedeńskie. 1306k

Sprzedaż

MATERACE, PODUSZKI z TRAWY MORSKIEJ POLECA ZAKŁAD TAPICERSKI, BARDACHA, KRAKOWSKA 4 — TELEFON 174-83. DLA PENSJONATÓW, HOTELI, SPECJALNE WARUNKI. 1308k

MEBLE sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane, gwarantowanej jakości poleca NAJTANIEJ — dogodne warunki. Fabryczny Skład Kraków, Bracka 13. 1054k

POINWENTARZOWA sprzedaż po niebywale niskich cenach. — Porcelany, kryształy, figury, ceramika we firmie E. Halpern, Kraków, Wolnica 8, telefon 110-93, Filia w Kryniczy — Willa „Maria“. tel. 327. 990k

PO bardzo znizonych cenach sprzedaje przez krótki czas fabryka bielizny „Paw“, — Kraków, Floriańska 4. 1126k

MEBLE LAKIEROWANE knochenne, przedpokojowe, dziecięce — pierwszorzędnej jakości — NAJTANIEJ — Schor, Bracka 6. 1872k

FIRANKI i KAPY własnego wyrobu według najnowszych modeli wykonuje firma Breit, Grodzka 60. Telefon 113-80. 1328k

REFORMY i motylki jedwabne 1.35. Rękawiczki damskie skórkowe ręcznie szyte 3.50, 3.25. „Zródło Pończoch“ Kraków, Pl. Dominikański 1. 1326k

MEBLE lakierowane, urządzenia knochenne, szafy kombinowane, urządzenia dziecięce, tapczany, otomany, materace, łózka polowe sprzedaje najtaniej tapicer, św. Tomasza 4. 1801k

FIRANKI, kapy bajnowe wzory, najtańsze ceny. Wytwórnia, Sarego 5. 995k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“ 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHN Kraków, Plac Nowy.

NAJMODNIEJSZE KARNIZY meblowe, — oprawa OBRAZÓW, lustra szlifowane, wykonuje najtaniej — Klipstein, Dietla 87 (róg Starowiślniej). Tel. 174-45. 1316k

KAMIENICA nowa, superkomfortowa, Juliusza Lea, dochód 10.800, cena 110.000. NAROŻNIK 45 ubikacji, pełnokomfortowy bez PRZENOSNEGO, dochód 14.500, — cena 140.000, gotówka 115.000 korzystny dług 25.000 na 5 procent, sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, SEBASTIANA 7. Telefon 143-63. 2651k

L. ZWEIG i Ska, Kraków Podwale 7
Tel. 115 04
Żądajcie demonstracji i ofert na maszyny do pisania **SMITH & CORONA,** oraz maszyn **do rachowania ADDO.**
Przyjmujemy prace powielarskie. 630k

DO WYNAJĘCIA piękno, słoneczne, pełnokomfortowe, dwa i trzechpokojowe mieszkania w okolicy Stradom — Dietla. Zgłoszenia: Józefa 4/1. między 2 — 4 popoł. 1001g

POKÓJ dobrze umeblowany, słoneczny, telefon, łazienka, z ntrzymaniem lub bez. Kremerowska 12, m. 8. 1356k

TRZECHPKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Oskara Kolberga 11 (Boczna Krowoderskiej). 1376k

DWUPKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Julia Lea 16B. do wynajęcia. 1377k

DWUPKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Juliusza Lea 6B. do wynajęcia. 1378k

DWUPKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie z kuchnią. Urzędnicza 48 do wynajęcia. 1379k

POKÓJ nmeblowany jedno lub dwuosobowy, komfort, łazienka — wolny. Telefon 136-09. 1371k

W ŚRÓDMIEŚCIU dwulobowego mieszkania na salon móg pomzknją Weinlingowie, Warneńczyka 14. 969g

SŁYŃNIE z dobrego wykonania tylko Franciszka JOGAŁŁY chemiczna pralnia i farbiarnia. Ceny niskie. Kraków, Dietla 93. — Tel. 141-65. 1300k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — I zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 653k

NAPRAWIA bez śladu uszkodzoną garderobę. — Tkalinia Sztuczna, Kraków, Mikołajska 32. 1305k

ZAPALNICZKI automatyczne naprawia specjalista w szlifierni Myszkowski. — SPAWALNIA ŻELAZA I METALI — Kraków, Dietla 46. 1304k

ODNAWIAM wszelkie meble, jak sypialnie, jadalnie, gabinet, urządzenia sklepowe pierwszorzędnie i tanio. Paulińska 16, m. 1. 1006g

FIRANKI, kapy, serwety — najkorzystniej, najsolidniej Wytwórnia Rotner, Kraków, Mały Rynek 4. 1003g

MILOWAĆ KSIĄZKI to znaczy czytać książki. Czytaj, abonuj we WYPOŻYCZALNI „ALFA“, Jagiellońska 8. Najbogatszy wybór powieści i lektur szkolnych. Na prowincję znaczne ulgi. 1318k

Pocztę szyfrową inseratową
 należy wrzucić w ciągu całego dnia
tylko do skrzynek
 wstawianej w bramy przed „Nowym Dziennikiem” a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

KASJERKA, EKSPEDIENTKA, PRAKTYKANTKA znajdują zaraz posady w składzie wełen i jedwabi. — Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika” — „Posada”. 957g

WYCHOWAWCZYNI do dwojga dzieci 3 i 8 letniego potrzebna. Pierwszeństwo s urydnim wykształceniem i hebrajskim. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika” pod „Wychowawczyń”. 960g

KATOWICE. — Urzędniczka obeznana z czynnościami biurowymi, maszynistka polsko-niemiecka poszukiwana od 1 kwietnia. Oferty pod „Sto” do Księgarni Wiena, Katowice, ul. Szopena 8. 1294k

POWAŻNA fabryka wódek gatunkowych, oraz soków owocowych, poszukuje zdolnego akwizytora na Kraków i okolice. Jedynie kwalifikowani w tych artykułach zastępowy dokładnie w terenie obznajomieni mogący słożyć kaucję, względnie odpowiedni. Odpowiedzi pod „Likiernia” do Administracji „Nowego Dziennika”. 1310k

NOWA WIOSNA
NOWE ZNIŻONE CENY
NASZEGO OBUWIA

Ceny surowców potaniały
 obniżamy ceny obuwia

PROSIMY OBEJRZEĆ NASZE WYSTAWY



MODNIARKE samodzielną przyjmę zaraz „Hanka”. Sławkowska 25. 1374k

TECHNIK dentystyczny poszukuje firmanta. Zgłoszenia pod „Zaraz” Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 3. 1370k

ZARZADZAJĄCA kulturalna, inteligentna, z dobrą prezencją, samotna, w wieku 35 — 45 lat, poszukiwana do Zakładu Lecznico-Dietetycznego A. Górewicza w Otwocku. 1354k

EKSPEDIENTKI zdolnej branży konfekcji dziecięcej — galanterii, poszukuje Bohrer, Floriańska 27. 1373k

POSZUKIWANA od zaraz polsko-niemiecka stenotypistka (niemiecka stenografia konieczna). Zgłoszenia pod „Biegła” do Administracji „Nowego Dziennika”. 970g

PODROZUJĄCY branży technicznej od zaraz poszukiwany. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika” — „B”. 1015g

EKSPEDIENTA z branży norymberskiej poszukuje hurtownia. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika” pod „Uczciwy”. 1012g

MAGISTRĘ farmacji z praktyką, z dobrą prezencją, przyjmę od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika” pod „Kwalifikacja”. 1019g

EKSPEDIENTKE zdolną z branży galanteryjnej przyjmę. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika” pod „Wolna sobota”. 1020g

WIELKA FABRYKA WŁOKNIENICZA poszukuje do mającej się otworzyć hurtowni fabrycznej w Krakowie na odpowiedzialne stanowisko samodzielnego rutynowanego buchaltera — bilansistę o wysokich kwalifikacjach. Pierwszeństwo mają obeznani z branżą i klientelą. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika” pod „Tylko pierwszorzędna siła”. 1013g

Posad poszukują

LEKARZ dentysta, dyplom zagraniczny, poszukuje pracy. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń Lille — Stanisławów. 1295k

INKASO, administrację ew. do biura, magazynu lub t. p. Dam 10.000 kaucji. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika”, „Każda praca”. 1016g

ZDOLNY piekarz poszukuje pracy. — Łask. zgłoszenia: Księgarnia Wiena, Katowice, Szopena 8. pod „Piekarz”. 1366k

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, pisząca na maszynie, — obnajomiona z wszelkimi pracami biurowymi poszukuje posady. — Zgłoszenia: Księgarnia Wiena, Katowice, Szopena 8. pod „Sumienna”. 1349k

ABSOLWENT kursów handlowych z kilkuletnią praktyką handlową poszukuje posady. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika” sub „Zdolny, Rzeszów”. 1254k

BUCHALTERYJNE biuro Grünsteina, Kraków, Grodzka 28, zakłada — nadzoruje księgowość amerykańską — przebitkową. Sporządza BILANSE — zamknięcia. — Zeznania PODATKOWE — Tani! Telefonicznie 163-73. 1875k

ZASTĘPSTWA miejscowego, farby, gospodarze poszukuje wprowadzony. Administracja „Nowego Dziennika” pod „Kraków”. 1017g

Interesy-handlowe

SPOLNIKA z kapitałem najmniej trzydzieści tysięcy zł. poszukuje fabryka z eksportem. Zysk i kapitał gwarantowany. — Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika” — „Export trzydzieści”. 977g

ŁŁATWIĘ studia handlowe (uniwersyteckie) Francji sprawy naukowe zagraniczne. — Frenkiel, Warszawa, Ziarna 4. 1293k

25.000 ewentualnie częściowo na hipotekę według umowy udzielam. Zgłoszenia „Lokata” — Administracja „Nowego Dziennika”. 1364k

SZULOU EMALJOWANE PIECZĄTKI NAUCZUJOWE TYLKO WPROST W FABRYCE > EMALJARNIA < KRAKÓW DZIELA 6L Tel. 147-39

POSZUKUJĘ spółnika celem założenia konfekcji damskiej „Fachowiec” — Administracja „Nowego Dziennika”. 998g

DOKTOR CHEMIL, młody, energiczny, dostąpi do zdrowego przedsiębiorstwa. — Oferty: Administracja „Nowego Dziennika” — „20.000 i współpraca”. 1353k

FABRYKA W MAŁOPOLSCE, istniejąca 50 lat, dobrze prosperująca, zaprowadzona, posiadająca znakową markę poszukuje w celu rozszerzenia produkcji spółnika z kapitałem 30.000 złotych z współpracą. Zgłoszenia pod „Powiększenie fabryki” do Administracji „Nowego Dziennika”.

Różne

„TEMPO” — ZKODŁO OSZCZĘDNOŚCI. Oddana tam stara garderoba i kapelusze do czyszczenia zastępuje nową w najkrótszym terminie i za niską cenę. Starowińska 37, Szawska 2, Aleja Krasińskiego 4. 1306k

DLACZEGO? wszyscy oddają swoją GARDEROBĘ do Chemicznej Pralni i Farbiarni

„KRAKOWIANKA” Starowińska 18, Aleja Krasińskiego 4. Telefon 162-67. Bo najtaniej, najsolidniej, najszybciej 985g

DO Palestyny wysyłamy zbiorowy transport salamu i smalcu gęsiego. Wpłaty Gartenberg, Krakowska 29. 910g

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały białskie. Kraków, Landau Filipa 11. m. 4. Tel. 140-88. 924g

TYLKO 1.20 przeróbka kapeluszy według najnowszych fasonów, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1. 984g

NAJSTARSZA NAJTAŃSZA filia pralni chemicznej JOGAŁŁY, GRODZKA 2. — poleca się nadal. 1170k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dział 44. L. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej кишки — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam li czne podziękowania.

NAJTANIEJ KUPISZ
 we firmie **BLITZ**
KRAKOW, KRAKOWSKA 30

ZŁOTY ŚRODEK



— Powiedziałam mu, że może mnie pocałować raz jeden w każdy policzek.
 — No i?...
 — Wybrał złoty środek.

W KNAJPIE



— Coś powiedział? że on nie ma pieniędzy? A ciągle mówię, że jest bogaczem!
 — Nie... mówiłem tylko, że ma więcej pieniędzy niż rozum!

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanym na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. — Tekst. 1.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone.